

Ostatni mecz o awans, nie o honor

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

Reprezentacja Polski po bardzo dobrze rozegranym spotkaniu pokonała w Ar-Rajjan 2:0 Arabię Saudyjską. A to oznacza, że wciąż jest w grze o awans do fazy pucharowej

STRONA 13



Rozmowa z Miłoszem Bachonko już w piątek w Magazynie Dziennika Wschodniego

FOT. TVN

Miłosz ma talent i 300 tysięcy!

SUKCES Miłosz Bachonko, 12-letni akordeonista z Lublina wygrał w sobotę program Mam Talent TVN. Zdobył 300 tys. złotych.

Miłosz jest uczniem Szkoły Muzycznej I i II st. im. Lutosławskiego w Lublinie. Na akordeonie zaczął grać mając 5 lat. Miłością do instrumentu „zaraził go” tata, Ireneusz Bachonko.

12-latek w programie eliminacyjnym do Mam Talent nie miał żadnych problemów, aby przejść dalej, bo jeden z prowadzących wcisnął złoty przycisk. To oznaczało, że Miłosz już na etapie castingu nie odpadnie i będzie mógł wy-

stąpić w programie na żywo. Muzyk zaprezentował wówczas fragment swojej suity. Zwykle uczestnik poddawany jest ocenie jury. Ale nie tym razem. Nikt nie ocenił jego gry, bo troje sędziów zgodnie wcisnęło platynowy przycisk. To oznacza, że Miłosz Bachonko automatycznie dostał się do finału programu.

W sobotę dał ostatni występ. Widzowie mogli go zobaczyć jako ostatniego uczestnika. Kilkanaście minut później okazało się, że Miłosz Bachonko wygrał program. Zdobył tym samym 300 tys. złotych.

SKO

ŻYWY PROBLEM Mieszkała z krowami i traktowała je bardziej jak towarzyszy, niż zwierzęta hodowlane. Ale krowy były w złym stanie, dlatego kobieta za znęcanie się nad nimi trafiła do więzienia. Teraz karmią je urzędnicy, a żaden gospodarz nie chce ich przygarnąć, bo nie można ich sprzedać do ubojni. Tymczasem robi się coraz zimniej, a w okolicy grasują wilki

Agnieszka Antoń-Jucha

Można się z tego wszystkiego śmiać, ale mi nie jest do śmiechu. To wszystko zakrawa na absurd – rozkłada ręce Mariusz Szczepanik, wójt gminy Gościeradów. – Myślę, że jeśli prawo adopcyjne dotyczące zwierząt nie byłoby tak restrykcyjne, to te krowy dawno miałyby już nowych właścicieli. Tymczasem jak rolnicy słyszą o tych wszystkich ostrzeżeniach, w tym, że krowy muszą trzymać do końca ich życia, to niestety się wycofują. I dodaje:

– Nie można ich ani zbyć ani przeznaczyć na mięso, poza tymi najmłodszymi. Krowy mają żyć. A to są przecież zwierzęta hodowlane. To nie jest kanarek czy inny egzotyczny okaz, któremu grozi wyginiecie.

10 lat problemów

Właścicielka hodowała krowy na posesji tuż przyleśie. – Najpierw była jedna krowa, później rodziły się kolejne. Wszystkie te zwierzęta są ze sobą spokrewnione – mówi jedna z mieszkanki wsi.

Obecnie mieszka tu 7 krów (w tym 4 zacielone), 3 buhaje i 2 jałówki (zacielone). – To zaczęło się jakieś 10 lat temu, ale ostatnie dwa lata to jest tragedia – opowiada kobieta. – Krowy nie były pilnowane, chodziły dzień i noc gdzie chciały i jadły co chciały.

Mieszkańcy opisują, że właścicielka była też agresywna.



FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

– Nie dało się przejść drogą, ani nic na polu robić, bo od razu wyzywała. Jak idąc na grzyby przechodził koło jej domu to też na nas krzyczała. Dopiero teraz kiedy policja ją zabrała, to jest spokój.

Marta i Janek

Wszystkie zwierzęta mają swoje imiona. – Marta, Edek, Janek, Jagoda – tak po sąsiadach swoje zwierzęta nazywała – wyliczają mieszkańcy. – Ona tyle lat razem z tymi krowami żyła. Brała worek z chlebem na plecy, wołała: Marta! I ta krowa Marta szła za nią, a za nimi pozostałe. Po lesie te krowy chodziły, wszędzie można było je spotkać. I dodają: – Jej mąż umarł, dzieci wyjechały za

Krowy czekają na to aż ktoś je przygarnie. Warunek jest taki, że będą musiały dożyć starości w nowym miejscu

granicę. A ona z tymi krowami mieszkała.

– Pamiętam jak kiedyś jedna z krów zdechła, to nie dała zabrać truchła, tylko słomą ją przykryła i leżała na jej posesji. Strasznie wtedy śmierdziało – mówi jedna z mieszkanki.

Jedną z naszych mieszkanki ma nietypowe hobby – hoduje bydło, ale nie w celach gospodarskich. Teraz liczy 12 sztuk, ale było i 20

– mówi Mariusz Szczepanik, wójt Gościeradowa.

Wójt potwierdza skargi na kobietę, że było niszczyczo sąsiadom uprawy.

– Krowy chodziły bez żadnej kontroli, a sąsiedzi ponosili straty. Rozmowy dyscyplinujące nie pomagały

– mówi. – Na zajmowanej przez kobietę nieruchomości został odcięty prąd, bo mieszkanka nie płaciła rachunków, dlatego też – dzięki pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej kobieta miała licznik na kartę. Kiedy prądu nie było, nie działała pompa, więc my dowoziliśmy wodę.

• **DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4**

Autostrady wybudowane, czas na reklamę

PIENIĄDZE Prawie 7,7 mln zł będzie kosztowała województwo lubelskie promocja podczas meczów koszykarskiej Ligi Mistrzów. O 2,5 mln zł rośnie także pula na wydatki promocyjne

Logotypy regionu są prezentowane na parkietach i okalających je bandach podczas tegorocznych rozgrywek Basketball Champions League. Zobaczą je widzowie w trakcie 190 spotkań z udziałem 32 zespołów z 16 europejskich krajów. Do tej pory znaliśmy jedynie szacunkowe koszty na podstawie uchwały intencyjnej przyjętej przez zarząd województwa. Padła w niej suma 6 mln 241 tys. zł.

Radni sejmiku otrzymali niedawno informację, że

umowa w tej sprawie została zawarta 26 października. I rzeczywiście, opiewa ona na wspomnianą kwotę. Ale okazuje się, że województwo będzie musiało zapłacić także podatek VAT w wysokości 1 mln 435 tys. zł.

Temat podczas piątkowej sesji sejmiku poruszyła radna Koalicji Obywatelskiej Bożena Lisowska. – Czy panu marszałkowi ręka nie zadrżała, jak podpisywał tę uchwałę? Bo to jest gigantyczna kwota – pytała, zwracając się bezpośrednio do marszałka

Jarosława Stawiarskiego (PiS). Ten odpowiedział – jak to ma w zwyczaju – rozpoczął, że jego poprzednicy z koalicji PO-PSL również nie żalowali wydatków na cele promocyjne, po czym tłumaczył, że nie miał na myśli tego, że były to pieniądze źle wydane. Do przekazania milionów na promocję podczas meczów koszykówki, odniósł się krótko: – Województwo lubelskie musi powolutku wstawać z kolan. Wybudowaliśmy autostrady i rzeczy, które mogą być atrakcyjne dla turystów i inwe-

storów. I czas na reklamę, to wszystko – powiedział Stawiarski.

Marszałek nie odpowiedział na inne pytanie radnej. Chodziło o zwiększenie puli na wydatki promocyjne o 2,5 mln zł z rezerwy budżetowej. – Czy zaistniała jakakolwiek nadzwyczajna przesłanka, aby uruchamiać rezerwę budżetową – pytała Lisowska, próbując dociec, jakie będzie konkretne przeznaczenie tych pieniędzy. Marszałek zapowiedział, że odpowiedzi na to pytanie udzieli na piśmie.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Wspólnie z Grupą Azoty Puławy rozpoczynamy dziś cykl

WIEM.  WYDAJĘ MNIEJ

Chcemy podpowiadać, jak żyć w sposób ekologiczny i racjonalnie korzystać z zasobów energetycznych oraz surowców naturalnych. Wystarczy stosować się do kilku niezbyt trudnych zasad, żeby zmienić niekorzystne tendencje zmieniające klimat na całym świecie. Co więcej, przestrzeganie ich sprawi, że nasze comiesięczne rachunki za media mogą znacznie zmaleć.

**Dziś – prąd.
→ STRONA 3**

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY

Kryzys? Jaki kryzys! Czyli jak praca szuka człowieka

NA ETACIE – Z perspektywy naszego urzędu nie widać oznak kryzysu gospodarczego – przyznaje dr Michał Wójcik z Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie. A rząd chwali się najniższym od 32 lat bezrobociem. Jednak przedstawicielka dużej agencji zatrudnienia mówi, że pracodawcy – dostrzegając nadchodzący kryzys – są ostrożniejsi w zatrudnianiu

Krzysztof Wiejak

Jednej strony nie ma tygodnia, żebyśmy nie informowali o zamykaniu małych biznesów, głównie z branży gastronomicznej, o zwolnieniach grupowych, m.in. w Jobonie ze Zwierzyńca (300 osób), kraśnickiej FELT (119), czy wręcz likwidacji dużych firm, jak chociażby Przedsiębiorstwa Piekarskiego w Lublinie (60 osób), czy Sulzera z Lublina (ponad 100 osób). Ale z drugiej statystyki pokazują coś wręcz przeciwnego: na koniec października liczba bezrobotnych zarejestrowanych w MUP w Lublinie wynosiła 9 123 osoby i zmalała w stosunku do września o 125 osób. Równie optymistyczne są dane ogólnopolskie: w październiku stopa bezrobocia wyniosła zaledwie 5,1 proc. i – jak podkreśliło Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej – była najniższa od 32 lat. W Lubelskiem wskaźnik jest jednak dużo wyższy i wynosi 7,8 proc., co oznacza, że bez pracy pozo-

staje prawie 59 tys. mieszkańców województwa. Trzeba jednak zaznaczyć, że trend jest spadkowy, bo w porównaniu do września liczba bezrobotnych spadła o 322 osoby.

To mamy ten kryzys?

– Jest wręcz odwrotnie, rynek wciąż jest nienasycony i pracodawcy cały czas zgłaszają brak rąk do pracy

– komentuje sytuację na rynku zatrudnienia Michał Wójcik, kierownik Referatu Promocji Usług i Analiz MUP w Lublinie. I wylicza, gdzie bez problemu można znaleźć pracę: – Duże zapotrzebowanie jest w hotelarstwie, firmach zajmujących się utrzymaniem zieleni miejskiej, przetwórstwie spożywczym, szczególnie w zakładach mięsnych. Ale przeważają oferty na pojedyncze stanowiska pracy, od małych firm. Jest tego na-

prawdę dużo i oferty są bardzo różnicowane.

O tym, że fachowcy są na rynku bardzo potrzebni, dobitnie pokazuje przykład spółki Sulzer Turbo Services Poland z Lublina, zajmującej się do niedawna, zanim została objęta przez polski rząd sankcjami, m.in. regeneracją turbin gazowych. Gdy okazało się, że pracę ma stracić około 130 osób, lokalne urzędy pracy zaoferowały m.in. wsparcie i szkolenia. Ale – jak przyznaje dr Wójcik z MUP – dotychczas zarejestrowało się niewiele osób z tej firmy. – Pracodawcy bardzo potrzebują pracowników o takim profilu, co wiemy z licznych zapytań płynących z branż pokrewnych. Ten proces wciąż trwa, a osoby, których rynek dotychczas nie wchłoniął, mogą liczyć na naszą pomoc – zaznacza kierownik.

Drogie media, ale zatrudniamy

Mimo potężnych, nawet o kilkaset procent, podwyżek cen gazu i prądu – podstawowych mediów przy

produkcji – zatrudniać chce m.in. znany wytwórca mrożonek spółka Agram, która ma dwa zakłady: przy Mełgiewskiej w Lublinie i w Motyczu. Sylwester Kozak, dyrektor operacyjny tej firmy, mówi o 20 etatach (przy 200 zatrudnionych). – Oferujemy konkurencyjne stawki w stosunku do innych zakładów i atrakcyjny system premii – zachęca dyr. Kozak. – Szukamy operatorów maszyn, wózków widłowych, pracowników do działu technicznego, automatyki, elektromechaników i zarządzania produkcją. Stawiamy mocno na automatyzację, dlatego potrzebujemy specjalistów w tej dziedzinie.

O kryzysie na pewno nie ma mowy także w branży IT, która mocno rozwinęła się w Lublinie (w tym miesiącu obchodzono 10-lecie powstania Lubelskiej Wyżyny IT). Tu można wybierać w ofertach i liczyć na naprawdę wysokie zarobki. Na przykład spółka Code-ma chce do końca roku pozyskać 15 pracowników, by

w ten sposób „dobić” do setki zatrudnionych.

– Rekrutacja jest praktycznie prowadzona stale, cały czas pojawia się ktoś nowy – przyznaje Anna Odzimek, kierownik marketingu w Codemie. I przyznaje z uśmiechem: – Czasami nie nadążam z wygłaszaniem formułek „Witamy na pokładzie”.

Zarobki? Od 10 do 23 tys. zł. Pracować można oczywiście zdalnie. – Dodatkowo oferujemy opiekę medyczną, ubezpieczenia grupowe, karty sportowe, imprezy integracyjne i dowolne formy zatrudnienia – wylicza tzw. benefity kierownik Odzimek.

Kryzys przyjdzie z opóźnieniem

Czy rzeczywiście jest aż tak dobrze, jak mówią statystyki i oceniają niektórzy pracodawcy? Kinga Rogala-Gutowska, branch manager lubelskiego oddziału Randstad Professionals, dużej agencji pośrednictwa pracy, nieco studzi ten optymizm. – Lokalny rynek pracy wciąż jest stabilny, ale – podkreślam

– jest stabilny na ten moment. Widzimy dużą odporność na zawirowania krajowe i międzynarodowe. Jednakże oceniam, że z pewnym opóźnieniem będzie reagował na spowolnienie gospodarcze.

Skąd to przeświadczenie? – Widzimy dużą ostrożność pracodawców, wręcz zaciśkanie pasa, jeśli chodzi o rekrutację na nowe stanowiska albo przy szukaniu osób na właśnie zwolnione miejsca pracy. Obserwujemy również ostrożność pracowników w podejmowaniu decyzji o ewentualnej zmianie pracodawcy – dodaje Rogala-Gutowska.

Jak zaznacza, pogarszająca się sytuacja makroekonomiczna wpływa mocno na nastroje Polaków. To pokazuje m.in. 49. edycja Monitora Rynku Pracy Instytutu Badawczego Randstad, gdzie połowa ankietowanych oceniła, że nie będzie miała szansy na podwyżkę pensji, a 1/5 zdecydowała się na podjęcie dodatkowej pracy w celu zwiększenia swoich dochodów.

Najwięcej euro na środowisko

FINANSE Komisja Europejska zatwierdziła program związany z funduszami unijnymi dla województwa lubelskiego na lata 2021-2027. W tym czasie do naszego regionu ma trafić 2 mld 432 mln euro, czyli w przeliczeniu ok. 11,4 mld złotych.

Negocjacje w sprawie dokumentu z unijnymi urzędnikami władze województwa zakończyły w pierwszej połowie października. W czwartek z Brukseli dotarła wiadomość o zatwierdzeniu programu. Lubelskie pozytywną decyzję otrzymało jako pierwsze województwo w Polsce.

– Środki są niebagatelne, bo łączna alokacja to ponad 2,4 mld euro. To o 170 mln euro więcej, niż otrzymaliśmy w poprzedniej perspektywie finansowej – mówi marszałek Jarosław Stawiarski (PiS). – Te środki posłużą do realizacji projektów z zakresu przedsiębiorczości, środowiska, transportu, kultury, turystyki, infrastruktury społecznej, zdrowotnej i edukacyjnej, instrumentów terytorialnych a także projektów miękkich w zakresie rynku pracy, edukacji i włączenia społecznego.

Najwięcej, bo 690 mln euro ma zostać przeznaczane na działania związane z klimatem i środowiskiem. Chodzi o inwestycje związane m.in. z odnawialnymi źródłami energii czy termomodernizacją budynków. Mieszkańcy mają dostać wsparcie w kwestii usuwania azbestu i pokrycia kosztów nowego pokrycia dachowego.

316 mln euro trafi do przedsiębiorców. – Będziemy ich wspierać w szerokim kontekście, jeśli chodzi o badania, rozwój i innowacje. Nowym obszarem dla przedsiębiorstw będzie cyberbezpieczeństwo, czyli programy wzmacniające bezpieczeństwo świadczenia usług systemów informatycznych – mówi Anna Brzyska, dyrektor Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym w Urzędzie Marszałkowskim.

Urzednicy marszałka są obecnie w trakcie opracowywania harmonogramów naborów. Według zapowiedzi marszałka pierwsze pieniądze popłyną do beneficjentów w pierwszym kwartale przyszłego roku.

(TOMA)

Zdjęcia na weselu do północy

Trendy w modzie ślubnej i nie tylko to można było sprawdzić na Targach Ona i On, które odbyły się w weekend w Lublinie.

W Targach Lublin pokazywały się salony z sukniami ślubnymi, producenci garniturów, zespoły muzyczne, lokale weselne, fotografowie. Taka impreza to okazja do sprawdzenia trendów, a te cały czas się zmieniają. Chociaż część zostaje bez zmian. – Co do sesji ślubnych to wszystko zależy od klienta i jego upodobań. Teraz jednak młode pary często wybierają naturę – mówi Karol Steń. Dodaje, że natura pracy ślubnego fotografa ma kilka stałych elementów. – Na weselu zdjęcia robimy do północy, a potem niech się dzieje co chce – zdradza.

Więcej zmian jest za to w kwestii biżuterii. Nadal króluje złoto, ale coraz częściej nowożeńcy stawiają na białe złoto. – Cenowo nie ma różnicy – mówi Maja Czarnecka z firmy jubilerskiej Grazzio. – Nadal po-



pularne są obrączki płaskie z frezem z boku. Od kilku lat ten model króluje. Ale teraz klienci wybierają coraz częściej klasyczne. Nie ma jednak zamówienia, którego nie daliśmy rady zrealizować – dodaje ekspertka.

W Targach Lublin można było znaleźć wszystko co potrzebne do ślubu, od sukni po ofertę zespołów muzycznych

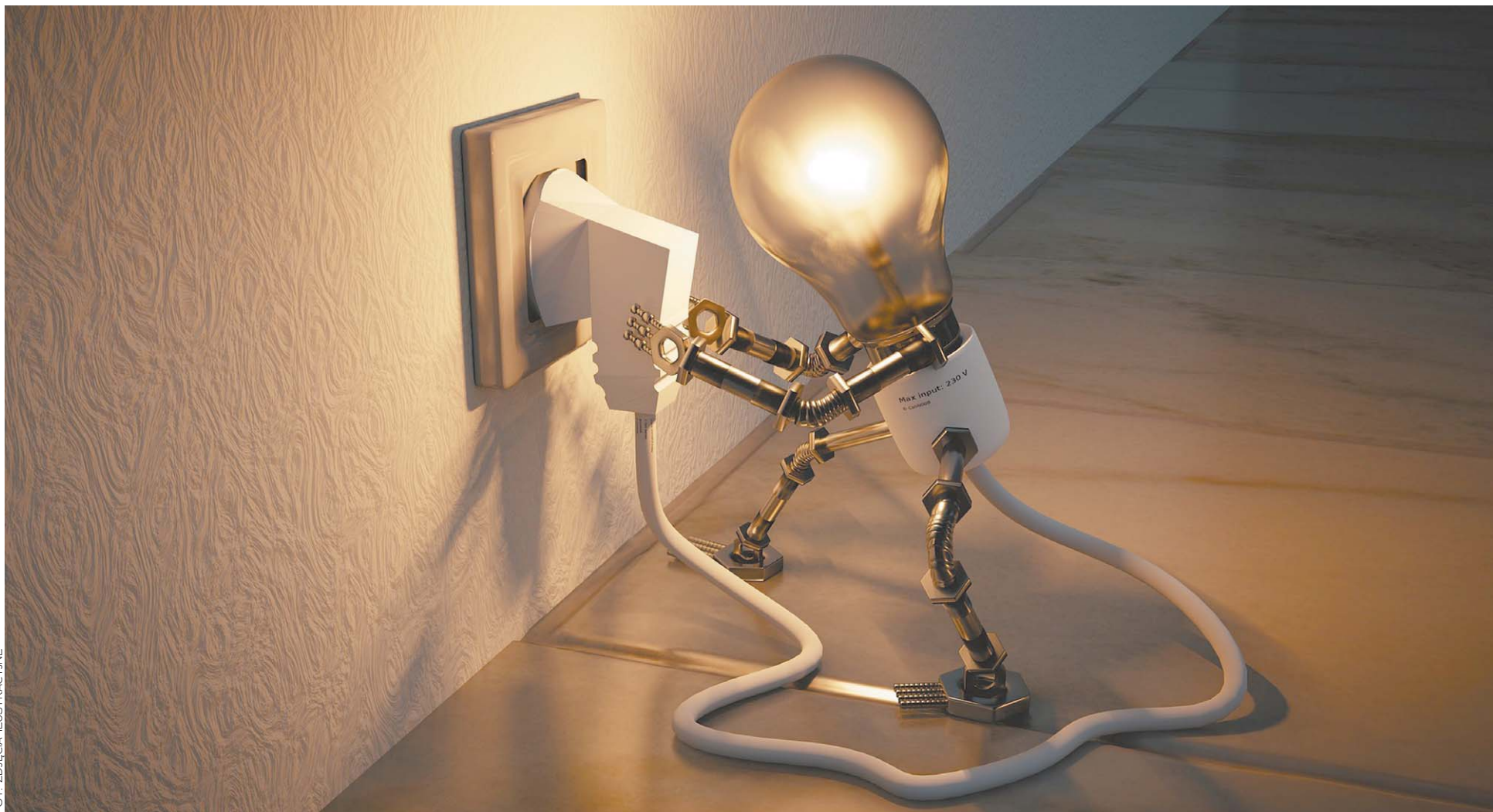
FOT. TOMASZ TYLUS

Co do innych ozdób, to panie wybierają kolczyki. Koniecznie złote, błyszczące, zwisające. – Mężczyźni kupują zegarki. Bardzo różne. Wszystko zależy od gustu – dodaje Czarnecka.

SKO

Drogo? To jasne jak słońce!

PRĄD Koszty energii rosną z roku na rok i nikt nie jest w stanie temu przeciwdziałać. Są jednak sposoby na to, żeby rachunek za prąd nie był aż tak bardzo bolesny. Co więcej rady na oszczędzanie nie są wcale trudne do zastosowania. Wystarczy zmienić tylko kilka naszych codziennych przyzwyczajeń



FOT. ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

Agnieszka Kasperska

Najpierw o samym prądzie. Na jego koszt składa się m.in. cena zakupu energii oraz jej dystrybucji. O ile ta druga jest nieco bardziej stabilna to pierwsza rośnie np. w związku z wojną w Ukrainie. W tym kontekście coraz więcej mówi się o tym, że Rosja może odciąć dostęp do surowców, co z kolei może doprowadzić w Europie do blackoutu, czyli przerw w dostawie prądu. Jest to scenariusz możliwy, bo nasza energetyka wciąż oparta jest o węgiel. W Polsce bazujemy na nim aż w 80 procentach.

A kiedy ceny mogą wzrosnąć? Decyduje o tym Urząd Regulacji Energetyki, do którego zwracają się sprzedawcy z wnioskami o zmianę obowiązujących taryf. Jeśli koszty są uzasadnione to zgoda jest wydawana. Tak będzie prawdopodobnie także w kolejnych miesiącach. Rosnącym rachunkom możemy jednak przeciwdziałać. Służyć może temu m.in. obietnica rządu mówiąca o gwarancji stałej ceny prądu do 2000 kWh rocznie w 2023 r. Dopóki nie wykorzystamy w domach takiej porcji energii, płacić będziemy za nią cenę zamrożoną na poziomie tegorocznej. Czy takie zużycie jest moż-

liwe do utrzymania? Tak, chociaż nie we wszystkich domach. Wskazany poziom przekroczyć raczej właściciele domów ogrzewanych prądem. Z danych GUS wynika, że średnie roczne zużycie prądu w 2020 r. wyniosło 1996 kWh. W miastach było to jednak tylko ok. 1752,5 kWh, a na wsiach już ok. 2486,2 kWh.

Oszczędzanie łatwiejsze niż myślisz

Oczywiście prąd najłatwiej jest oszczędzać korzystając z urządzeń o wysokiej klasie energetycznej. Co jednak jeśli mamy sprzęt starszego typu, który jednak jest w pełni sprawny? Nie wyrzucamy go, a stosujemy się tylko do kilku prostych zasad pozwalających na oszczędzanie.

Portal Enerad.pl obliczył, że przeciętne gospodarstwo domowe korzystające z taryfy G11 najwięcej prądu wydaje na kuchenkę elektryczną, a potem kolejno bojler elektryczny, czajnik elektryczny, zmywarkę do naczyń oraz lodówkę. Jak je ograniczyć?

– Żeby zużycie było niższe **GOTUJMY** pod przykryciem. Konieczne jest też odpowiednie dobranie średnicy garnka do pola grzewczego;

– Żeby **BOJLER** nie podgrzewał bez potrzeby wody warto go wyłączyć, gdy przez

kilka godzin nie będziemy z niej korzystać;

– **CZAJNIK ELEKTRYCZNY** można zastąpić jego gazowym odpowiednikiem, a gdy takiej możliwości nie ma warto pamiętać, by gotować tylko taką ilość wody, której potrzebujemy. Tylko to pozwala oszczędzić ok. 32 zł rocznie. Dodatkowych kilka złotych możemy zaoszczędzić regularnie odkamieniając urządzenie. Zmniejszy to pobór energii o 10 procent;

– W **LODÓWCE** powinna być utrzymywana stała temperatura 5 stopni. Ważne jest by urządzenie otwierać jak najszybciej i na jak najkrócej. Każde otwarcie drzwiczek powoduje, że zużycie energii wzrasta o ok. 5 procent. Ważne jest też ustawienie samej lodówki z dala od źródła ciepła oraz zabezpieczenie jej przed nasłonecznieniem. Pamiętać też należy o zapewnieniu za lodówką wolnego miejsca z tyłu, by brak wentylacji nie powodował wydłużenia cykli pracy agregatu. Ważne jest też regularne odmrażanie i to, żeby nie schładzać w lodówce ciepłych potraw.

– **ZMYWARKA**. Po pierwsze włączmy ją dopiero gdy będzie pełna. Po drugie, używajmy programu z niższą temperaturą. Połączenie tych dwóch warunków może być trudne, bo czekając na zapełnienie zmywarki brud

może zaschnąć i dobrze się nie odmyje. Żeby temu przeciwdziałać kupując zmywarkę zastanówmy się, jakie są rzeczywiste potrzeby naszej rodziny. Kupując zmywarkę 45 cm zamiast szerszej 60-centymetrowej w trakcie 100 zmywań zaoszczędzimy około 20 zł. Unikajmy też programu suszenia naczyń w zmywarce. Wyłączenie tej funkcji zmniejszy zużycie energii przez zmywarkę o mniej więcej 30 procent.

– **PRANIE**. Czekajmy z włączeniem pralki, aż będzie ona pełna. Jeśli jest to tylko możliwe używajmy trybu eko. Pamiętajmy, że zmniejszenie temperatury z 60 do 40 stopni podczas 50 prań pozwoli nam zaoszczędzić ok. 20 zł.

– **MIKROFALÓWKA**. Nie wykorzystujemy jej do szybkiego rozmrażania potraw. Lepiej wyjąć mrożonki kilka godzin wcześniej i przełożyć je do lodówki.

— P A R T N E R —
A K C J I


P U Ł A W Y

– **PIEKARNIK**. Piekąc, nie otwieramy go niepotrzebnie. Jeśli ucieknie dużo ciepła to urządzenie będzie musiało go ponownie wytworzyć. Wnętrze piekarnika szybciej się nagrzej, jeśli korzystać będziemy z termoobiegu.

– **ODKURZACZ**. Zwiększamy moc do maksimum tylko wtedy, gdy na słabszej mocy urządzenie sobie nie radzi. Regularnie wymieniamy worki, bo gdy są pełne, wzrasta pobór energii. Z tego samego powodu regularnie wymieniamy filtry.

– **ŻELAZKO**. Nie prasujemy pojedynczych ubrań tylko ich większą ilość. Zaczynamy pracę od tkanin wymagających niższej temperatury. Tylko wtedy nie będzie wówczas konieczne schładzanie żelazka.

– Wykorzystujemy **ŻARÓWKI ENERGOOSZCZĘDNE**, które zmniejszają zużycie energii nawet pięć razy w porównaniu z tymi tradycyjnymi. Ale cenna uwaga! Częste włączanie i wyłączanie skraca żywotność żarówek energooszczędnych oraz prowadzi do większych poborów energii przy rozświetlaniu dlatego warto używać ich w miejscach, w których świećto pali się długo. Wychodząc z takich pokoi tylko na moment nie gaśmy światła!

– **LADOWARKA** np. do telefonu komórkowego

pobiera prąd nawet wtedy, gdy nie jest podłączona do urządzenia, a znajduje się w kontakcie.

– Nie pozostawiamy sprzętu w **TRYBIE STAND-BY**. Urządzenia znajdujące się w „stanie uśpienia” również pobierają prąd.

Na stronie Krajowej Agencji Poszanowania Energii znaleźć możemy Kalkulator Oszczędności Energii pozwalający na precyzyjne określenie zużycia energii przez poszczególne sprzęty gospodarstwa domowego.

Mamy wybór

Sposobem na oszczędności może być też sprawdzenie i porównanie, jaką ofertę mają różni sprzedawcy energii. Być może na zmianę zaoszczędzimy? Warto też przyrzeć się taryfie, z której korzystamy. Niektóre z nich zakładają mniejsze opłaty za energię zużywaną nocą lub w weekendy. To tzw. taryfa „nocna” i taryfa „weekendowa”. Dlatego wybierając taryfę powinniśmy dopasować ją do swojego stylu życia i sposobu, w jaki korzystamy ze sprzętów elektronicznych. W zależności od tego, czy w domu przebywamy przez wiele godzin dziennie (np. pracując zdalnie), czy też jedynie w weekendy, możemy zoptymalizować wysokość naszych rachunków.

Jak kucharka radzi sobie na poligonie

PRAWIE JAK ŻOŁNIERZE Chęć zobaczenia wojska „od podszewki”, doskonalenie wcześniej zdobytych umiejętności, poznanie podstaw obrony na wypadek wojny albo po prostu alternatywny sposób spędzenia wolnej soboty – motywacje wśród uczestników trzeciej edycji szkolenia „Trenuj z wojskiem”, zorganizowanego przez 3. Zamojski Batalion Zmechanizowany były najróżniejsze

Anna Szewc

Sobotni wyjazd z Zamościa był już trzecim z kolei i ostatnim w tym roku. Wstępnie planowano dwa, ale zainteresowanie tymi z października i początku listopada było na tyle duże, że postanowiono zorganizować jeszcze jedno. O świcie przed koszarami zebrało się około 100 osób.

Paulina Plechawska z Chelma, z wykształcenia kucharkę, obecnie rolniczkę postanowiła po prostu zobaczyć na własne oczy, jak to jest w wojsku i na poligonie.

– Myślałam o tym, żeby wstąpić do armii. Dziś chcę się przekonać, czy sprawdziłabym się jako szeregowy – śmieje się.

– Koleżanka brała udział w takim szkoleniu, była bardzo zadowolona, więc ja też postanowiłam spróbować i przeżyć przygodę – tak swój udział tłumaczy Izabela Leszczyńska z Jacni w powiecie zamojskim, na co dzień pracownica stacji paliw. – A może mi się spodoba i coś zmienię w życiu? – zastanawia się młoda kobieta.

– Dla mnie to oderwanie się od codzienności i możliwość spędzenia weekendu inaczej niż zwykle – wyjaśnia Żaneta Mokrzecka, również z Jacni.



Na co dzień zajmuje się wychowywaniem dzieci. Kiedy jechała na poligon, pociechy zostawiła z babcią.

Krystian Kozłowski to maturzysta, uczeń czwartej klasy technikum o profilu wojskowym w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Zamościu. Wie, czym wojsko „pachnie”, wiąże z nim swoją przyszłość. – Chciałbym kontynuować naukę w szkole oficerskiej, służyć w wojsku, najchętniej w specjalności ratownik medyczny – mówi młody człowiek. Na co dzień zresztą również ma z tym do czynienia, bo jest ratownikiem PCK i członkiem Roztoczańskiej Grupy Ratowników Drogowych. Wyjeżdżając na poligon liczył na profesjonalne zajęcia z bronią, ale też udzielania pierwszej pomocy i survivalowe.

Strzelanie, rzuty granatem, podstawy pierwszej pomocy – to wszystko było w programie sobotniego treningu na zamojskim poligonie

FOT. 3. ZAMOJSKI BATALION ZMECHANIZOWANY

– Wojna jest blisko, na Ukrainie. Obyśmy nigdy nie musieli brać w niej udziału, ale w razie czego chcę być przygotowany – wyjaśnia swoją obecność Jeff Jaye, Amerykanin z Detroit, od kilku lat już z polskim obywatelstwem, biznesmen. Do Zamościa dojechał z Rzeszowa. – Zobaczymy, jakie będą zadania. Ale raczej niczego się nie boję. Mam broń, strzelałem już nie raz, więc z tym sobie na pewno poradzę – przewiduje.

– Zadania, jakie stawiamy przed uczestnikami nie są wymagające. Na pewno nie zamierzamy uczestników „przeczołgać”, każdy da radę – przewidywał ppor. Mirosław Hacia, oficer prasowy 3. Zamojskiego Batalionu Zmechanizowanego, który z grupą szkoleniową ruszył z Zamościa na poligon w Siatcu.

W programie szkolenia znalazły się m.in. zajęcia z walki wręcz, terenowe,

udzielania pierwszej pomocy czy strzelanie. – Ale tylko ślepyimi nabojami, do tarczy – podkreśla wojskowy. Nie zabrakło też momentu na odpoczynek. – Każdy dostanie wojskową rację żywnościową, będzie miał za zadanie to sobie samodzielnie podgrzać. Przewidziany na to czas, to 30 minut – opowiada ppor. Hacia.

Na koniec, już po kilku godzinach poligonu zaplanowano ognisko z grillem. – Dla wielu osób to po prostu zaspokojenie ciekawości i zobaczenie, jak wygląda wojsko, ale na pewno są w tej grupie również tacy, którzy być może w przyszłości włożą mundur. Na nich także liczymy i zapraszamy. W wojsku etaty czekają – zapewnia rzecznik 3. ZBZ.

„TRENUI Z WOJSKIEM”

To zainicjowana przez MON i Wojsko Polskie akcja szkoleń dla cywilów, osób z polskim obywatelstwem między 18 a 65 rokiem życia, kobiet i mężczyzn. „Nauczmy Cię posługiwać się bronią, strzelać, podstaw pierwszej pomocy, rzucać granatem, reagować na skażenie, technik walki wręcz, przetrwania w terenie!” – w ten sposób zachęcano cywilów do uczestnictwa w treningach na poligonie.

Właścicielka za kratkami, a krów nikt nie chce

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Wyrok i więzienie

W końcu ktoś złożył za wiadomości, że kobieta utrzymuje bydło w złych warunkach. Po kontroli we wrześniu ubiegłego roku Powiatowa Inspekcja Weterynaryjna zawiadomiła o możliwości popełnienia przestępstwa.

– W wystąpieniach po kontrolnych wszystko wskazywało na to, że zwierzęta gospodarskie utrzymywane były w złych warunkach, bez pokarmu i dostępu do wody, oraz wystawione na działania warunków atmosferycznych zagrażających ich życiu i zdrowiu – informuje mł. asp. Paweł Cieliczko, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

Prokuratura postawiła 63-latkę zarzut znęcania się nad bydłem. W marcu sąd skazał ją na 8 miesięcy prac społecznych. Kobieta miała też stracić zwierzęta.

– W związku z tym, że kobieta nie zastosowała się do postanowień prawomocnego wyroku, sąd zamienił karę ograniczenia wolności na karę pozbawienia wolności. 63-latka nie stawiała się dobrowolnie w areszcie śledczym w wyznaczonym terminie, z tego powodu policjanci doprowadzili tam kobietę zgodnie z dyspozycją sądu – dodaje Cieliczko.

Wójt został z krowami

– Policjanci zabrali kobietę, a mi zostało bydło – rozkłada ręce wójt, który żali się także na współpracę z Lubelską Strażą Ochrony Zwierząt. – Zgodnie z decyzją sądu ta właśnie fundacja jest posiadaczem bydła – podkreśla. – Ale do zajęcia się zwierzętami niestety się nie garnie.

Dlatego zwierzętom wciąż pomagają pracownicy urzędu, którzy od 21 października dwa razy dziennie karmią je i poją. – W weekendy pomagają nam strażacy ochotnicy. Pożyczylismy elektrycznego pastucha i ogrodziliśmy posesję. Była zbiórka siana, która cały czas jest prowadzona. Obecnie jedyną możliwą furtką jest adopcja bydła przez mieszkańców, ale pod warunkiem że zacznie z nami współpracować fundacja, bo jest posiadaczem zwierząt.

Ale z tym twierdzeniem fundacja się nie zgadza. Jej przedstawiciele uważają, że to gmina powinna wcześniej znaleźć gospodarstwo gdzie można by przewieźć zwierzęta.

– Tak miało się stać. Na miejscu była już firma transportowa, ale właścicielka krów wyszła wtedy z nożem. Groziła obecnym. Nie mogłem narażać zdrowia, a nawet życia moich pracowników na niebezpieczeństwo – odpowiada wójt.

Czekają na gospodarza

Gmina Gościeradów cały czas szuka chętnego na stado. Bydło można dostać

bezpłatnie, jeśli posiada się zarejestrowaną w ARiMR siedzibę stada. Problemem jest to, że zwierzęta nie są identyfikowane.

– Takim obowiązkowi podlega bydło, owce i kozy, zwierzęta te muszą być zakolczykowane. W przypadku bydła muszą posiadać też paszport – wyjaśnia lek. wet. Dorota Klimek, powiatowy lekarz weterynarii w Kraśniku. – Niestety tego obowiązku właścicielka zwierząt nie dopełniła. W konsekwencji o tych sztukach bydła nic nie wiadomo – o ich pochodzeniu, dacie urodzenia, itd.

W związku z tym, zwierzęta nie mogą być wprowadzone do łańcucha żywnościowego.

– Nie można ich sprzedać do ubojni, można je natomiast użytkować w gospodarstwie – czyli doić i wykorzystać mleko, a także odchowować cielęta, w przypadku młodszych sztuk – do 12 miesięcy życia – można je także poddać ubojowi na użytek własny

– dodaje Dorota Klimek.

Wilki grasują w okolicy

63-letnia kobieta mieszkająca w budynku należącem do Nadleśnictwa Gościeradów. – Od 11 lat korzystała z tej nieruchomości bezumownie – mówi nam nadleśniczy Mirosław Mach. – W tym roku wspólnie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej wystąpiliśmy do sądu z wnioskiem o umieszczenie kobiety, która w mojej ocenie jest chora – w domu pomocy społecznej. W międzyczasie została jednak zatrzymana przez policję.

Budynki zajmowane przez nią mają zniknąć, nadleśnictwo ma już zgodę nadzoru budowlanego na rozbiórkę.

Zdaniem nadleśniczego fundacja wyznaczona przez sąd do wykonania wyroku od tych działań się uchyła. – To krępuje dalsze działania wójta, który przygarnął to stado i to gmina zajmuje się tymi zwierzętami. Dopóki fundacja – na podstawie art. 38 ustawy o ochronie zwierząt nie zajmie się tym tematem to zarówno gmina jak i my mamy związane ręce, bo posiadaczem zwierząt jest Fundacja Lubelska Straż Ochrony Zwierząt.

Czasu na działania jest mało, bo robi się coraz chłodniej. – Oprócz tego, że zaczęła się już zima, to jeszcze w pobliskim lesie grasują wilki – ostrzega nadleśniczy Mirosław Mach. – Dla wilków takie zabezpieczenie jak elektryczny pastuch to nie jest żadna przeszkoda. Zaś stado krów to dla tych zwierząt łakomy kąsek.

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Rodzinie zmarłego

śp.

Piotra Blacharskiego

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia składają: Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.

n162

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Pani

Małgorzaty Rusek

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd i Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie



n163

Rodzinie

Haliny Marii Pobielskiej - Majcher

Sędziemu w stanie spoczynku

wyrazy współczucia

składają

Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie



n164

Dłużej poczekamy na nowy dworzec

OPÓŹNIENIE Niemal do zera spadają szanse na to, że w przyszłym roku otwarty zostanie nowy dworzec autobusowy budowany w Lublinie między ul. Gazową a Młyńską. Jego wykonawca znowu prosi miasto o dodatkowy czas na dokończenie robót

Dominik Smaga

Gdyby wszystko poszło tak, jak pierwotnie zakładano, z nowego dworca już odjeżdżałyby autobusy. Ratusz zakładał, że budowa zakończy się nie później niż 29 lipca. Taki termin widniał w umowie pomiędzy miastem a firmą Budimex, która jest generalnym wykonawcą robót. Wiosną Budmex poprosił o dodatkowe 11 miesięcy, Ratusz zgodził się na 7. W taki sposób obowiązującym terminem zakończenia budowy stał się 28 lutego przyszłego roku.

Tego terminu nie uda się dotrzymać.

– Wykonawca złożył formalny wniosek o zmianę terminu realizacji inwestycji do 31 grudnia 2023 r. We wniosku wskazał trudności w dostępie do materiałów i urządzeń z uwagi na sytuację gospodarczą oraz wojnę na Ukrainie – przekazuje



nam Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Władze Lublina nie zdecydowały jeszcze, czy zgodzą się na przesunięcie terminu zakończenia budowy. – Wniosek jest analizowany

Planowane prace mają polegać na wykonaniu w konstrukcji dwóch „przełębień” sięgających 97 cm w głąb płyty.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

i weryfikowany – stwierdza Góźdz. Ale jeśli nawet Urząd Miasta nie da wykonawcy dodatkowych 10 miesięcy, tylko np. osiem, to i tak wątpliwe jest, by nowy dworzec

został otwarty w przyszłym roku.

Po zakończeniu budowy trzeba jeszcze sprawdzić poprawność wykonanych prac, usunąć ewentualne usterki oraz uzyskać dopuszczenie obiektu do użytkowania, a następnie przekazać dworzec jego zarządcy, którym będzie Zarząd Transportu Miejskiego.

Przypomnijmy, że w dworcu już teraz trzeba wprowadzić pewne modyfikacje, które – jak przyznaje sam Ratusz – są wynikiem „rozbieżności” w projekcie. Przewidziana została w nim para schodów ruchomych łączących podziemny parking z głównym holem, ale przeoczono fakt, że pod schodami musi być miejsce na urządzenia.

Takowego miejsca nie przewidziano i teraz trzeba wykonać dwa wgłębienia (o rozmiarach 4,5 na 1,61 m) w żelbetowej płycie dennej obiektu, która chroni

go przed napierającymi od spodu wodami gruntowymi. Płyta ma 120 cm grubości, a trzeba się w nią wgrzyźć na głębokość 97 cm, co jest operacją dość ryzykowną.

– Analizujemy aktualnie możliwości refinansowania dodatkowych kosztów przez firmę projektową – przyznaje Góźdz. Czy fakt, że władze miasta zaakceptowały przedstawiony im projekt nie utrudni dochodzenia takich roszczeń? – Za dokumentację odpowiadają bezpośrednio projektanci oraz projektanci sprawdzający. Na poziomie odbioru przez inwestora kontrola ogranicza się do weryfikacji pod kątem zgodności przekazanej dokumentacji z zakresem rzeczowym umowy.

Miasto szuka już wykonawcy dodatkowych prac przy płycie dennej, wybrana w przetargu firma dostanie na to 70 dni.

Zmieniają rozkład jazdy

KOMUNIKACJA Od 1 grudnia obowiązywać ma zmieniony rozkład jazdy niektórych linii autobusowych. Na linii 22 wybrane kursy w niedziele i święta będą się odbywały przez ul. Kalinowszczyzna, Mełgiewską i Kasprowicza do Turystycznej, a dalej zwy-

kłą trasą. Na linii 5 na wniosek władz Świdnika zmieniony zostanie rozkład jazdy w porannym szczycie komunikacyjnym. Nieznacznych zmian w godzinach pojeźdycznych kursów można się spodziewać na liniach 12, 22, 30, 34, 55, 78 i 912. (DRS)

Szkolne boiska do gruntownej odnowy

INWESTYCJE Miasto szykuje się do przetargu na przebudowę obiektów sportowych obok Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 przy ul. Rzeckiego. Prace zostały już wpisane do miejskiego planu tegorocznych zamówień publicznych.

Władze miasta mają już komplet dokumentacji projektowej i pozwolenie na roboty budowlane. – Planujemy zrealizować pełny zakres planowanej inwestycji – deklaruje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Zadanie obejmuje budowę

boiska do piłki nożnej, boiska wielofunkcyjnego, obu o sztucznych nawierzchniach, a także bieżni i skoczni. Będzie również konieczne nowe wyposażenie w sprzęt sportowy, piłkochwyty, oświetlenie, monitoring, a także nowe ogrodzenie obiektu, odwodnienie i dojścia.

Koszt tych wszystkich prac, według najświeższych wyliczeń, może sięgnąć 3,7 mln zł. Taka też kwota została wpisana przez prezydenta Lublina do projektu budżetu miasta na przyszły rok. (DRS)

Mistrzowie na drodze

Młodzi kierowcy z Zespołu Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie, Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiełłończyka w Łęcznej, Zespołu Szkół w Poniatowej i Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach wzięli udział w projekcie „Mistrzowie w drodze” na terenie ODTJ w Lublinie.

Celem kampanii była promocja bezpiecznej jazdy w wykonaniu osób, które dopiero otrzymały prawo jazdy. Osiemnastu z nich na placu manewrowym pod okiem profesjonalnych instruktorów doskonaliło techniki jazdy w trudnych warunkach.

(OPRAC. ASK)

Aktywni i kreatywni - Liderzy Innowacji 2022

Pomysłowi, przedsiębiorczy, kreatywni, dzięki Funduszom Europejskim dostali szansę na udoskonalenie i rozwinięcie swoich biznesów. Konkurs „Lider Innowacji” organizowany przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości od sześciu lat otwiera nam oczy na ludzi, których często nieszałonowe pomysły stają się dzięki wsparciu z Funduszy Europejskich rzeczywistością.

Wiemy już kto w tym roku wyróżnił się wśród firm realizujących założenia Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 i otrzymał z rąk Zbigniewa Wojciechowskiego, Wicemarszałka Województwa Lubelskiego statuetkę Lidera Innowacji. 21 listopada br. odbyła się Gala Przedsiębiorczości – Ambasadorzy Lubelskich Funduszy Europejskich, na której przyznano tytuły.

Kto w tym roku wypadł najlepiej

W trakcie Gali Przedsiębiorczości – Ambasadorzy Lubelskich Funduszy Europejskich poznaliśmy wyniki konkursu Lider Innowacji. Wyboru Liderów dokonali internauci, którzy oddawali swoje głosy poprzez głosowanie internetowe. Liderami Innowacji 2022 zostały firmy: MIROSŁAW MOMOT - Warsztat samochodowy MOMOT, MEDICAL INVENTI S.A., BITSTREAM SP. Z O.O. oraz SZUMY PARK Hotel & Restaurant.

Zapytany o pomysły tegorocznych nominowanych na wykorzystanie środków unijnych Dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości, Marek Neckier odpowiedział – *Niezwykle nas*



Liderzy innowacji 2022. Na zdjęciu od lewej: Marek Neckier - Dyrektor LAWP, Dariusz Pietrzyk - Prezes Bitstream, Maciej Maniecki - Prezes Medical Inventi, Mirosław Momot - Właściciel Warsztatu Samochodowego MOMOT, Piotr Zygadło - Dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, Zbigniew Wojciechowski - Wicemarszałek Województwa Lubelskiego. Autor: Polska Press.

ciesz przedsiębiorczość, determinacja, aktywność i kreatywność lubelskich przedsiębiorców, szczególnie w czasie kiedy sytuacja rynkowa jest nieprzewidywalna, a warunki działalności zmieniają się bardzo dynamicznie. Miejmy nadzieję, że lubelscy przedsiębiorcy nadal będą wdrażać swoje pomysły nie tylko na rynku krajowym, ale również na rynku międzynarodowym. Wsparcie ze środków unijnych otwiera nowe możliwości przedsiębiorcom, którzy w niejednym przypadku bez nich nie mogliby sobie pozwolić na ich realizację.

W każdej edycji konkursu Lider Innowacji wybór nominowanych jest bardzo trudny. Wybiera się ich spośród przedsiębiorstw, którzy poprzez umowę z Lubelską Agencją Wspierania Przedsiębiorczości korzystają z funduszy unijnych w ramach

RPO WL i efektywnie wdrażają innowacyjne projekty i nowoczesne rozwiązania. Wśród typowanych do konkursu biznesplanów znajdują się projekty np. z sektorów inżynierii, automatyki, ICT, gastronomii, opieki medycznej i zdrowia, turystyki, rekreacji i rozrywki czy doradztwa i szkoleń. Wygrywają Ci, którzy mają dobre pomysły na wykorzystanie unijnego wsparcia i są zdeterminowani, by wcielać je w życie. Tegoroczna edycja konkursu Lidera Innowacji po raz kolejny to pokazała.

Gratulujemy tytułów tegorocznym Liderom, tj. MIROSŁAW MOMOT - Warsztat samochodowy MOMOT, MEDICAL INVENTI S.A., BITSTREAM SP. Z O.O. oraz SZUMY PARK Hotel & Restaurant.

Schody do naprawy po artystycznej akcji

ZGRZYT Schody wiodące do Zamku wymagają naprawy po usunięciu pracy artystycznej zamówionej przez ośrodek „Rozdroża”. Właściciel schodów twierdzi, że nie zgadzał się na ich malowanie, a konserwator zabytków dodaje, że malowano je niezgodnie z założeniami

Dominik Smaga

Instalacja artystyczna Leona Tarasewicza była jedną z ponad 20 prac prezentowanych w tym roku w ramach festiwalu Open City. Malarz postanowił przypomnieć o tragicznej historii lubelskiego Zamku, który był więzieniem i miejscem krwawych zbrodni. Dlatego część schodów pokryła się czerwienią niejako wylewającą się na zbocze zamkowego wzgórza.

Problem pojawił się, gdy pracę usunięto myjką ciśnieniową, która zmyła nie tylko farbę, ale też wypłukała część spoin.

Schody były wyszczerbione już wcześniej. Podczas czyszczenia po prostu wyszły na jaw ich mankamenty – podkreśla Piotr Franaszek, dyrektor Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża”, który jest organizatorem festiwalu Open City. – Podczas czyszczenia wymyty został brud, a tam, gdzie wypłukane zostały spoiny, będziemy je uzupełniać.

Struktura samego kamienia pozostała nienaruszona.

– Wszystkie prace były realizowane zgodnie z ekspertyzą i wytycznymi, zarówno nakładanie pracy, jak i jej zdejmowanie i doczyszczanie myjką ciśnieniową – zapewnia Franaszek.

Inaczej przedstawia to wojewódzki konserwator zabytków.

– Zanim ośrodek Rozdroża zlecił wykonanie pracy, zażądałem opracowania programu prac konserwatorskich, żeby mieć pewność, że jeśli ta farba się pojawi na schodach, to bez uszczerbku dla nich zostanie zmyta. Taka opinia konserwatorska została przygotowana i według niej prowadzone miały być prace artystyczne. W ich trakcie zastosowano jednak inną farbę niż opisaną w programie prac – mówi Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

– Gdy przyszedł czas, żeby tu usunąć, okazało się, że farba była trudniej zmywalna od tej przewidzianej



w programie prac, więc do jej usunięcia trzeba było użyć myjki pod większym ciśnieniem – stwierdza Kopciowski. – Teraz mamy wypłukane fugi pomiędzy płytami i trzeba to wszystko naprawić.

Ratusz oczekuje przywrócenia schodów do poprzedniego stanu. – Zrobimy to, gdy tylko pozwoli na to pogoda – deklaruje dyrektor Franaszek.

FOT. DOMINIK SMAGA

Okazuje się również, że ośrodek „Rozdroża” nie miał zgody właściciela schodów, czyli miasta, na ich pomalowanie.

– Pozytywna opinia wojewódzkiego konserwatora zabytków na realizację

obrazu w obrębie schodów nie zważyła instytucji z konieczności uzyskania innych niezbędnych zgód – podkreśla Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Ośrodek, owszem, złożył do miasta wniosek o realizację instalacji na schodach, jednak prace zostały rozpoczęte bez zgody miasta. Od początku podkreślaliśmy, że instalacja powinna uwzględniać stan techniczny schodów oraz materiał z jakiego są wykonane. Mając to na uwadze oraz fakt rozpoczęcia prac malarskich na schodach jeszcze przed uzyskaniem zgody, finalnie jej nie wydano.

Również Ratusz oczekuje przywrócenia schodów do poprzedniego stanu. – Zrobimy to, gdy tylko pozwoli na to pogoda – deklaruje dyrektor Franaszek. Konserwator zastrzega, że prace mają być prowadzone pod jego nadzorem. Jednocześnie przyznaje, że schody jeszcze przed pomalowaniem były w stanie „złym lub dostatecznym”.

RTSHI wygrał Przegląd Muzyki Różnej „STAŚ”

Jury miało ogromny problem z przyznaniem głównej nagrody, ale gdy w końcu dokonało wyboru wygrał zespół RTSHI

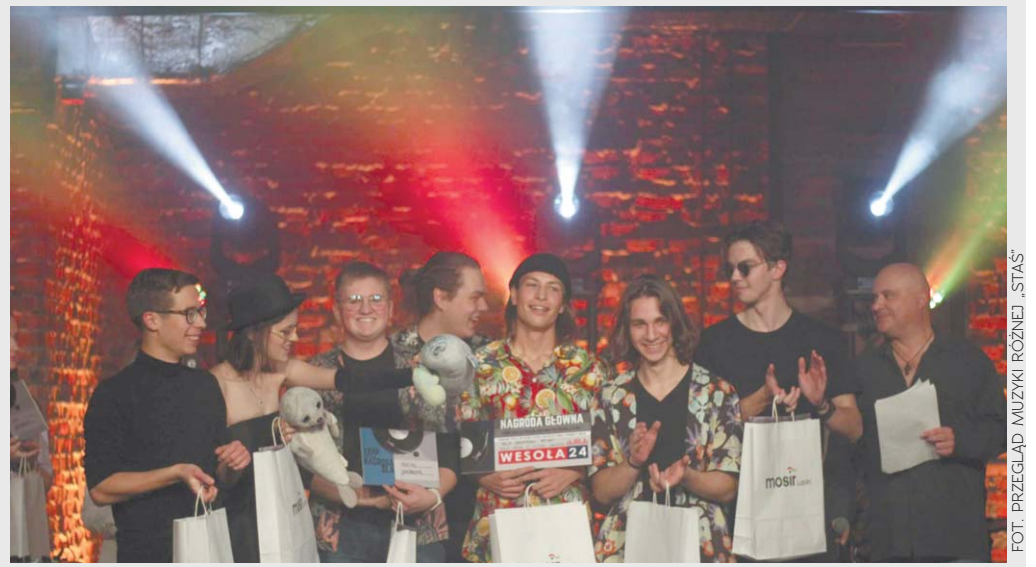
Mimo że ma ponad 30 lat to nadal mówią na niego „STAŚ”. Tak właśnie nazywa się coroczny Przegląd Muzyki Różnej. Stawiają się na nim młodzieżowe amatorskie zespoły muzyczne i wokaliści z całej Lubelszczyzny. Sama

nazwa ma ścisły związek z liceum im. Staszica w Lublinie, bo tak kiedyś odbywał się przegląd.

W tym roku tym miejscem było Centrum Spotkania Kultur. – Poziom był bardzo wysoki, mimo to każdy z artystów zaprezentował się bezbłędnie. Nasze wspaniałe jury

miało ogromny problem z przyznaniem głównej nagrody, ale po długich i burzliwych narach padł werdykt – przyznają organizatorzy.

Zwyciężył zespół RTSHI. Wyróżniono: Agatę Jonasz (wokale), Natalię Kosmowską (wokale), Igę Jaworską (wokale) i Rafała Jakóbczyka (bas).



FOT. PRZEGŁAD MUZYKI RÓŻNEJ „STAŚ”

Pustki, brak klientów, nie ma komu nalać, ale nagle...

PIWO Wyglądało na to, że impreza, która zawsze przyciągała tłumy, w tym roku wypada blado. Ale potem na boisko wyszli piłkarze

Tego dnia Polska grała z Arabią Saudyjską. Tego dnia w hali Targów Lublin odbywały się Lubelskie Targi Piv Rzemieślniczych. Tego dnia można było usiąść przy piwie i w towarzystwie znajomych oglądać tradycyjny mecz o wszystko. Jednak hala targowa nie zapelniła się kibicami – piwoszami. Tak było przynajmniej w sobotę tuż przed meczem.

Odwiedzających targi było niewiele. Kolejki do kranów nie było. Leżaczki były puste, a jeżeli ktoś chciałby się położyć na stole, przy którym



Gdy zaczynał się mecz ludzi zaczęło przybywać

FOT. TOMASZ TYLUS

siedzą piwosze, to mógł to zrobić, bo stoły były także puste.

– Dziwne. Słyszałem o tej imprezie dużo dobrego, a klientów nie ma – mówił jeden z wystawców. Tak samo był zdziwiony był pan Filip ze stoiska Dear Bear z Torunia.

– Myślałem, że mecz przyciągnie ludzi – mówił. Ale na szczęście, gdy mecz się zaczynał, ludzi zaczęło przybywać. Zajmowali leżaki ustawione przed ekranem.

Ceny w tym roku wysokie. Za piwo, nawet małe, trzeba było zapłacić kilkanaście złotych. Ale generalnie to

rynkowi bardzo nie szkodzi. Tak przynajmniej mówi pan Filip. – Sprzedaż kraftu jest zadowalająca. Faktycznie są to piwa drogie, ale rynek przez ostatnie lata wypracował sobie wiernych klientów – opowiada.

Rynek ma jednak problem, bo w pewnym momencie przestało przybywać nowych klientów. To środowisko powstało, urosło i już nie rośnie. Być może ze względu na ceny piw kraftowych i przez inflację, która sprawia, że Polaków stać na coraz mniej.

Pan Andrzej z Gdańska sam przyznaje: – Czasami można

kupić dobrego „koncerniaka”. Nie tak dobrego jak kraft, ale za połowę ceny – mówi mężczyzna, który zwykle wybiera pils. Towarzysząca mu pani Anna podczas targów wybrała bezalkoholowe.

Okazuje się, że takie piwa dobrze się sprzedają. – Jest moda na to, żeby nie pić alkoholu – mówi pan Filip z Dear Bear. – Ale wiadomo, że bezalkoholowe piwa nie zawsze smakują dobrze. Dlatego dobrze jest im nadać jakiś smak. Smakowe sprzedają się lepiej. I kobiety takie wolą bardziej – zdradza.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Żeby zima była wesoła

POMOC Ponad 8 ton darów – takie jest wstępne szacunkowe podsumowanie sobotniej Wielkiej Ulicznej Zbiórki Darów w Lublinie. Wczoraj rozpoczęło się dokładne odważanie, zliczanie i sortowanie tego co przekazali mieszkańcy. Akcja Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę, w ramach której odbyła się uliczna zbiórka potrwa do 22 grudnia

Agnieszka Antoń-Jucha

Moim zdaniem, obowiązkiem każdego człowieka jest pomagać dzieciom – podkreślała pani Krystyna, która w sobotę przekazała dary na akcję PDPZ. – To znana i potrzebna inicjatywa. Jest prowadzona od kilkadziesiąt lat. Zawsze ją wspieram i będę robić to dalej.

W sobotę, w godz. 10-15 w blisko 70 punktach Lublina m.in. przy ul. Żelazowej Woli, ale także w centrach handlowych Olimp i Plaza, przy Ratuszu, na Targu pod Zamkiem, w wybranych sklepach Stokrotka, Groszek i Lewiatan a także sklepach ISS prowadzona była zbiórka darów – w tym długoterminowej żywności, zabawek i odzieży.

– Warto pomagać. Dobro powraca i to bardzo szybko



– dodała pani Iwona, która przyniosła słodycze na sobotnią zbiórkę darów do punktu przy ul. Żelazowej Woli. Przyszła ze swoim 3-letnim wnukiem Leonem.

– Makaron i ryż kupiłam razem z mamą aby przekazać na akcję – powiedziała 11-letnia Natalia.

Pani Iwona z 3-letnim wnukiem Leonem i wolontariuszem panem Sebastianem

FOT. AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

O pomoc w zakupach (za ponad 100 zł) poprosiła nas – tradycyjnie dyżurowaliśmy jako wolontariusze



akcji – jedna z pań, która także przekazała dary dla najmłodszych. Przyznała, że rokrocznie wspiera dwie akcje – Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę oraz Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Tłumaczyła, że pracując w szkole miała uczniów, którzy korzystali z takiej pomocy.

11-letnia Natalia dary na akcję kupowała razem ze swoją mamą

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Zebrane podczas ulicznej zbiórki darów zostały przewiezione do magazynu

głównego akcji przy ul. Kunickiego.

– Wszystkim darczyńcom pięknie dziękujemy za dary, a wolontariuszem za czas i wielkie serce – podkreśla redaktor Ewa Dados, pomysłodawczyni akcji, przewodnicząca Społecznego Komitetu Organizacyjnego przy Radiu Lublin.

Akcja PDPZ odbywa się od 1993 roku, zawsze przed świętami Bożego Narodzenia. Zebrane podczas akcji dary trafiają do potrzebujących rodzin, dzieci z domach dziecka i do świetlic. W tym roku pomoc otrzymają także uchodźcy z Ukrainy, którzy także jako wolontariusze włączyli się w tę wywodzącą się z Lublina charytatywną ogólnopolską inicjatywę.

Nie będą świecić pustym ulicom

IDA ŚWIĘTA Tylko w określonych godzinach mają w tym roku świecić świąteczne ozdoby w centrum Lublina. Ich montaż powinien się zacząć lada dzień. Miasto nie rezygnuje za to z występów w bożonarodzeniowej szopce



Swiąteczna iluminacja ma być włączona 6 grudnia, a z zapowiedzi władz miasta wynika, że będzie działać niemal przez dwa miesiące, do 2 lutego.

– W związku z drastycznym wzrostem cen energii i zmniejszeniem dochodów własnych samorządów spowodowanym m.in. rządowymi zmianami w systemie podatkowym, wprowadziliśmy pewne ograniczenia w sposobie jej funkcjonowania – przyznaje Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza.

Dodajmy, że od grudnia miasto ma płacić obniżoną cenę za energię elektryczną według maksymalnej stawki

ustalonej przez rząd na poziomie 785 zł za megawatogodzinę (obecnie płaci 1040 zł), ale zdaniem władz Lublina rządowe rozwiązanie jest tylko „tymczasowe i nie rozwiązuje problemu w dalszej perspektywie”.

Przez całą noc będą świeciły tylko elementy zawieszone na latarniach deptaka, bo są one zasilane energią z tego samego źródła, co oświetlenie uliczne.

Pozostałe elementy mają być włączane wyłącznie w określonych godzinach. – Iluminacja będzie włączona od zapadnięcia zmroku do północy, a w okresie od 23 grudnia br. do 1 stycznia 2023 r. czas jej świecenia zostanie

Tak wyglądała świąteczna iluminacja Lublina w ubiegłym roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wydlużony do godz. 2 – dodał Czerwonka.

Również w tym roku w centrum Lublina ustawiona ma być bożonarodzeniowa szopka. – Jak w poprzednich latach stanie na styku deptaka i pl. Litewskiego – informuje Urząd Miasta. Stajenka ma być gotowa nie później niż 19 grudnia, zostanie na ulicy do 9 stycznia. Miasto nie rezygnuje z organizowania tutaj występów. – W tym czasie, w ramach Festiwalu Bożego Narodze-

nia, będą się w niej odbywały koncerty koled w wykonaniu lokalnych grup i zespołów wokalo-instrumentalnych. Wspólne koledowanie w bożonarodzeniowej szopce stało się tradycją lubelskiego festiwalu.

Szopka ma być bezpłatnie udostępniana (wraz ze sprzętem nagłośnieniowym) grupom zainteresowanym występami, które mogą się zgłaszać do Urzędu Miasta mailowo (swieta@lublin.eu) lub telefonicznie (81 466 19 34). Przy rezerwacji miejsc w terminarzu występów decydująca będzie kolejność zgłoszeń. Występujący nie dostaną od miasta honorarium.

DOMINIK SMAGA

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 176 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2000 z późn. zm.)

Starosta Chełmski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Siedliszcza z siedzibą: ul. Szpitalna 15 A, 22-130 Siedliszcze z dnia 04.11.2022 r.

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania pn.: „Budowa dróg gminnych w Siedliszczu: droga gm. nr (brak numeru – nowoprojektowana); odc. km 0+000 – 0+114,65; droga gm. nr 104576L (ul. Zamkowa – zmiana przebiegu ciągu); odc. km 0+000 – 0+061,89” w msc. Siedliszcze.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębie ewidencyjnym 0036 Siedliszcze, jednostka ewidencyjna 060311_4 Siedliszcze – miasto.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0036 Siedliszcze, jednostka ewidencyjna 060311_4 Siedliszcze – miasto: działki nr ewid. 483 i 2094/2;

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0036 Siedliszcze, jednostka ewidencyjna 060311_4 Siedliszcze – miasto: działka nr ewid. 814 wg projektu podziału na działki nr 814/1 i 814/2; działka nr ewid. 812 wg projektu podziału na działki nr 812/1 i 812/2; działka nr ewid. 2091 wg projektu podziału na działki nr 2091/1 i 2091/2; działka nr ewid. 763 wg projektu podziału na działki nr 763/1 i 763/2; działka nr ewid. 2093 wg projektu podziału na działki nr 2093/1 i 2093/2;

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczególnych, przebudowy innych dróg publicznych oraz budowy zjazdów:

- obręb ewidencyjny 0036 Siedliszcze, jednostka ewidencyjna 060311_4 Siedliszcze – miasto: działki nr ewid. 811, 2092, 2093/2, 812/2, 2090/3, 2090/2, 2089/3, 2091/2, 1734, 2233, 764 i 763/1;

Zakres inwestycji obejmuje: budowę dwóch odcinków dróg gminnych (droga gm. nr – (brak numeru – nowoprojektowana); odc. km 0+000 – 0+114,65 oraz droga gm. nr 104576L (ul. Zamkowa – zmiana przebiegu ciągu); odc. km 0+000 – 0+061,89) składających się z jezdni oraz obustronnych poboczy, w tym zabezpieczenie istniejących linii uzbrojenia (zabezpieczenie przyłącza elektrycznego, regulacja wysokościowa wjazdów i pokryw zaworów sieci wod-kan oraz zabezpieczenie kabla elektrycznego), budowę elementów odwodnienia drogi (budowę rowu przydrożnego, budowę przepustów, budowę rowu odpływowego oraz budowę wylotu rowu odpływowego do rowu melioracyjnego) budowę kanału technologicznego, budowę skrzyżowań, a także przebudowę innych dróg publicznych, w tym włączenie do drogi wojewódzkiej nr 839 (ul. Szkolna), budowę zjazdów indywidualnych, przebudowę urządzeń melioracyjnych, realizację robót przygotowawczych, robót ziemnych oraz wykonanie robót wykończeniowych. Opracowanie projektowe ma na celu zapewnienie obsługi komunikacyjnej przyległych działek i połączenie sieci dróg gminnych z siecią układu podstawowych m. Siedliszcze.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 92) w godz. 7.30-15.30. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia.

Być albo nie być Straży Miejskiej

ZAMOŚĆ Straż Miejska jest niepotrzebna – uznał pewien obywatel i petycję w sprawie rozwiązania tej formacji skierował do Rady Miasta. Temat stanie na najbliższej, poniedziałkowej, sesji. Nie zanoszą się jednak na to, aby propozycja mieszkańca została zrealizowana

Anna Szewc

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji temat potraktowała poważnie. Pismem od mieszkańca zajmowała się trzykrotnie na posiedzeniach we wrześniu, październiku i listopadzie, by ostatecznie jednogłośnie uznać petycję za bezzasadną. Projekt uchwały z propozycją takiego rozstrzygnięcia ma być głosowany w poniedziałek.

Strażników za mało?

Komendant SM w Zamościu również uważa, że ta służba jest w mieście potrzebna, a jego podwładni naprawdę mają co robić.

– Jeżeli wziąć pod uwagę, że w ciągu pierwszego półroczia tego roku strażnicy wykonali ponad 15 tys. różnych czynności, a tych pracujących na „pierwszej linii” jest 19, zaś uwzględniając np. urlopy, czy nieobecności chorobowe tak naprawdę 15, to okazuje się, że każda z tych osób wykonała ok. 1000 różnych zadań – argumentuje Marian Puszka.

Podkreśla, że jego podwładni podejmują interwencje, patrolują miasto, biorą udział w asystach, a także prowadzą różnego rodzaju działania prewencyjne. Zapewnia, że zadań do wykonania im nie brakuje. Zdaniem Puski, straż likwidować nie tylko nie



Strażnicy miejscy podczas uroczystości patriotycznych nie tylko je zabezpieczają, ale też pełnią funkcje reprezentacyjne. Na co dzień ciężko pracują

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

należy, ale tak naprawdę jeszcze przydałoby się jej wzmocnienie etatowe. Teraz cała ta jednostka to 10 osób obsługujących całodobowo monitoring miejski, 19 funkcjonariuszy umundurowanych, komendant i zaledwie dwie osoby w administracji. – Jesteśmy jednostką maksymalnie odbiurokratyzowaną – przekonuje komendant.

Policja jest na tak

Potrzebę funkcjonowania w Zamościu tej służby widzi również policja.

– Strażnicy miejscy zajmują się głównie zapewnianiem bezpieczeństwa mieszkańców, ale też przyjezdnym,

turystom, zwłaszcza w rejonie Starego Miasta. Niejednokrotnie pomagali nam i cały czas pomagają również w zabezpieczaniu różnego rodzaju uroczystości czy imprez – mówi Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

Wspomina również o wspólnych patrolach stra-

żników i policjantów, których najwięcej jest zwłaszcza w okresach świątecznych, w weekendy czy też w sezonie turystycznym. – Poza tym pełnią służbę jako funkcjonariusze umundurowani, a już sam widok takich patroli wpływa na poczucie bezpieczeństwa – dodaje policjantka.

Dla jej formacji szczególnie istotna jest też współpraca wynikająca z tego, że to Straż Miejska ma u siebie centrum monitoringu.

– Nagrania z kamer wielokrotnie były przez nas wykorzystywane w prowadzonych postępowaniach przygotowawczych, dzięki

czemu mogliśmy ustalić przebieg zdarzeń, a niejednokrotnie również ustalić sprawców przestępstw – podsumowuje Krukowska-Bubiło.

Zapracowany jak strażnik

Podobnego zdania byli radni badający zasadność petycji.

– Nadmienić należy, iż patrolowaniem, interweniowaniem i innymi działaniami objęty jest przez Straż Miejską obszar całego miasta i nie ogranicza się tylko do zagadnień parkowania – czytamy w uzasadnieniu podpisanym przez Jolantę Fugiel, przewodniczącą komisji zajmującej się petycją. Według członków komisji, straż realizuje swoje obowiązki na właściwym poziomie, a „fakt ten odzwierciedlony jest w informacjach o stanie bezpieczeństwa, które systematycznie są przedkładane Radzie Miasta i zawsze znajdują akceptację i pozytywną ocenę”.

Tak było również w sierpniu tego roku, gdy SM składała raport ze swoich działań w pierwszym półroczu. W zestawieniu podano, że od początku stycznia do końca czerwca strażnicy odnotowali 1716 wykroczeń. Z tego najwięcej, bo 1287 dotyczyło kwestii bezpieczeństwa i porządku w komunikacji. Wy mierzyli za to 79 mandatów na 9,3 tys. zł, 39 wniosków

o ukaranie skierowali do sądu, a w 1169 przypadkach skończyło się na pouczeniach. Przez te 6 miesięcy strażnicy stwierdzili również 134 wykroczenia przeciwko ustawie o wychowaniu w trzeźwości. Mandatów było 30 na 3 tys. zł, zaś w 104 przypadkach zastosowano „środek oddziaływania wychowawczego”. Strażnicy miejscy przeprowadzili również 5869 kontroli, wylegitymowali 844 osoby. Wykonywali konwoje (163), udzielali asyst (16), przeprowadzali prelekcje (4) i zabezpieczyli 62 imprezy. Przez dłuższy czas byli też angażowani (116 czynności) przy kierowaniu ruchem na ul. Lipskiej, gdzie w związku z remontem tworzyły się potężne korki. Poza tym zrealizowali aż 3019 interwencji, w tym najwięcej po zgłoszeniach od mieszkańców (1316), a dalej wynikających z funkcjonowania monitoringu (851), ale też na wnioski różnych instytucji (234), a także dyżurnego KMP (29). Podczas własnych patroli interweniowali zaś 589 razy.

Temat likwidacji SM w Zamościu nie jest nowy. Już pięć lat temu radni głosowali nad takim rozwiązaniem, gdy z inicjatywą uchwałądawczą wyszła grupa mieszkańców i pod swoim pomysłem zebrała 500 podpisów. Radni to rozwiązanie odrzucili niemal jednogłośnie.

Nie przesadzamy, jedyne w Polsce

POWIAT OPOLSKI W planowanym Branżowym Centrum Umiejętności ma się spotykać biznes i nowoczesna gospodarka z edukacją zawodową. Trwa nabór partnerów, którzy wspólnie z kluczkowickim technikum doprowadzą do powstania placówki będącej nowością w systemie oświaty

Agnieszka Dybek

WPolsce ma powstać 120 placówek oświatowych zwanych Branżowymi Centrami Umiejętności. W zamyśle centra będą nowoczesnymi ośrodkami kształcenia, szkolenia i egzaminowania w danej branży. Mają być organizowane przy szkołach kształcących w zawodach lub centrach kształcenia zawodowego. Z ich oferty będą mogli korzystać uczniowie, studenci, nauczyciele, wykładowcy oraz pracownicy różnych dziedzin gospodarki. Na organizację jednego z takich miejsc ma ochotę powiat opolski.

– Nasze Technikum Ogrodnicze ma 70-letnią tradycję w kształceniu, bazę i doświadczenie. To pozwoli wystartować w projekcie, który będzie atrakcyjny dla mieszkańców naszego regionu i be-

dzie szansą dla naszej szkoły. Centra mają być nowoczesnymi, świetnie wyposażonymi miejscami, które mają łączyć edukację z oczekiwaniami biznesu – mówi Anita Wrona, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Konarskiego w Opolu Lubelskim w skład którego wchodzi placówka w Kluczkowicach.

W założeniu każde BCU będzie się specjalizowało w innej dziedzinie gospodarki. Opolska szkoła z racji charakteru regionu w jakim działa, chce się stać jedynym w kraju centrum branży ogrodniczej.

By starać się o unijne fundusze na jego stworzenie – chodzi o kwotę rzędu 11 milionów złotych – trzeba przedstawić wniosek. Przygotowują i przedkładają go wspólnie partnerzy zainteresowani jego realizacją. Oprócz Technikum Ogrodniczego i po-



wiatu opolskiego, któremu podlega szkoła, potrzebne są jeszcze działające na ogólnopolską skalę: organizacje, stowarzyszenia, uczelnie, instytucje, spółki Skarbu Państwa itp. Trwa właśnie ich nabór. Władze powiatu czekają do 9 grudnia na chętnych, którzy wspólnie przygotują i utwo-

Branszowe Centrum Umiejętności w Kluczkowicach będzie uczyć ogrodnictwa

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

rzą w Kluczkowicach Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie ogrodnictwa.

– Zaangażowaliśmy się w ten pomysł właśnie ze względu na partnerstwo z kimś mającym krajowy charakter. To wyjście ponad skalę regionalną będzie bardzo atrakcyjne dla naszej szkoły. Da nam szansę na rozwój – dodaje dyrektor.

Część pieniędzy będzie przeznaczona na unowocześnienie istniejących i stworzenie nowych przestrzeni do prowadzenia szkoleń i kursów. Skorzysta na tym istniejące technikum w Kluczkowicach.

– W Polsce bardzo wcześnie kończymy naukę, to źle. Nie doszkalamy się, nie zdobywamy kwalifikacji. Nowa placówka będzie miejscem gdzie także dorośli zdobędą wiedzę i uprawnienia. Chodzi o osoby, które zmieniają branżę ale i takie, które są zainteresowane danym profilem działalności. Szukają na przykład informacji o nowych odmianach, chcą poznać nowe technologie czy urządzenia – mówi Anita Wrona.

Ogólnopolski projekt wykorzystujący unijne fundusze przewiduje utworzenie co najmniej dwudziestu BCU do końca 2023 r. a kolejnych stu do końca 2024 r.

W rocznicę wysiedleń o pojednaniu

SKIERBIESZÓW Nie byłem sprawcą, ale jestem świadomy niemieckiej winy oraz wynikającej z niej odpowiedzialności, jaką Niemcy ponoszą po dziś dzień – mówił w niedzielę Horst Köhler, były prezydent Niemiec, który przyjechał na uroczystości z okazji 80. rocznicy wysiedleń Zamojszczyzny. W obchodach wziął udział również prezydent Andrzej Duda

Anna Szewc

Podczas swojego wystąpienia Köhler przypomniał, że urodził się w czasie wojny właśnie w Skierbieszowie. Bo to właśnie tutaj z Besarpii trafili jego rodzice (przejęli gospodarstwo Józefa Węclawika). Były prezydent Niemiec nazwał prowadzone w czasie II wojny światowej akcje wysiedleńcze na Zamojszczyźnie „jedną z największych zbrodni” popełnionych przez okupantów na ziemiach polskich. Apelowal, również do obecnych podczas uroczystości swoich rodaków ze Schwäbisch Hall, by o niej nie zapomniano. Z satysfakcją odnotował, że decyzją Bundestagu w centrum Berlina powstanie miejsce pamięci „przypominające o bezmiarze przemocy i zniszczeń, jakich Polska doznała w czasie II wojny światowej”.



Ale Horst Köhler mówił również o współczesnym pojednaniu i współpracy między Polakami i Niemcami, podkreślając że to niezbędne zwłaszcza w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Niemieckie wysiedlenia ludności polskiej zaczęły się na przełomie 1942 i 1943 roku. Okupanci planowali zgermanizować Zamojszczyznę. Nocą z 27 na 28 listo-

Prezydent Andrzej Duda i były prezydent Niemiec Horst Köhler

pada Niemcy otoczyli Skierbieszów i zaczęli wyganiać z domów ludzi. Zebrali ich na placu przed szkołą, a później wywieźli do obozu przejściowego w Zamościu. Stąd Polacy byli wywożeni na roboty do Niemiec bądź do obozów koncentracyjnych. Okupan-



ci planowali w ramach całej akcji wysiedlić blisko 700 osad, ale natrafili na opór. Cywilów broniła partyzantka AK i Batalionów Chłopskich. Dzięki tej skutecznej walce wysiedlone zostały 294 wioski, z których wywieziono ok. 110 tys. Polaków, w tym około 30 tys. dzieci.

– Kiedy słyszę słowa o tamtych dniach, kiedy czytam wspomnienia uczestników

Andrzej Duda i Tadeusz Pszenniak, prezes Zarządu Okręgu Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Zamościu

FOT. JAKUB SZYMCZUK/KPRP

tamtych wydarzeń, patrzę na śnieg leżący za oknem to uświadamiam sobie, że dokładnie 80 lat temu, podczas podobnej niepogody, byli

przymuszani do tłoczenia się na furmankach zrozpaczeni ludzie, pozbawieni nadziei na przyszłość, pozbawiani domu, ojcowizny, niektórzy będący świadkami śmierci swoich najbliższych – mówił z kolei prezydent Andrzej Duda.

Dziękował żyjącym jeszcze świadkom dramatycznych wydarzeń za to, że przetrwali i wrócili do swoich domów, ale również kombatantom, że mimo „wszystkich trudnych przeżyć, mimo bólu straty najbliższych, niewyobraźnego gniewu, mimo nienawiści, która pewnie w niejednym sercu miała miejsce” umieli zdobyć się na pojednanie, w imię przyszłości, stworzenia warunków dla następnych pokoleń.

Po części oficjalnej obchodów obaj politycy złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem „Walki i Męczeństwa” w Skierbieszowie.

Wioska Gotów to plac budowy

MASŁOMĘCZ Dwa lata i dwa miesiące – tyle czasu ma firma „Karpát-Bud” z Głogowa Małopolskiego na zbudowanie na terenie Wioski Gotów pod Hrubieszowem Centrum Dziedzictwa Archeologicznego i Kulturowego. Wykonawca oficjalnie wszedł na plac budowy

Było więc symboliczne wbijanie pierwszej łopaty i konferencja prasowa z udziałem wszystkich zaangażowanych w ten wyjątkowy projekt. Na budowę nowoczesnego muzeum gmina otrzymała 13,5 mln zł z Polskiego Ładu. Zakładano, że całość uda się zrealizować za 15 mln, ale przetarg pokazał, że to niemożliwe. Dlatego samorząd stanął przed dylematem czy z inwestycji rezygnować, czy też dołożyć ostatecznie 8 mln zł. Radni gminy Hrubieszów dali temu drugiemu rozwiązaniu zielone światło.

– Mądrość, przewidywalność i dalekowzroczność to jest coś co nie ma precedensu w mojej znajomości świata – tak tę decyzję skomentował prof. Andrzej Kokowski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, jeden z pionierów badań archeologicznych na ziemi hrubieszowskiej.

Budowa Centrum Dziedzictwa Archeologicznego i Kulturowego – Laboratorium Historiae Gothorum w Wiosce Gotów w Masłomęczu ma potrwać 26 mie-



FOT. UG HRUBIESZÓW

sięcy i kosztować ok. 21,5 mln zł. Nowy, dwukondygnacyjny budynek, z częścią znajdującą się pod ziemią, stanowić będzie uzupełnienie obiektów już istniejących. W środku znajdzie się m.in. sala ekspozycyjno-wystawowa i warsztatowa.

– Chcemy zrealizować nasze marzenia, wierząc, że

to muzeum przyczyni się do rozwoju turystyki – mówił w dniu przekazania placu budowy Rafał Styka z zarządu „Karpát-Bud”.

Rozpoczęcie inwestycji oznacza jednak, że w trakcie jej realizacji Wioska Gotów w Masłomęczu nie będzie udostępniana zwiedzającym.

ANNA SZEWIC

Miasto Chełm realizuje projekt

Budowa Systemu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie

Jego celem jest poprawa systemu gospodarki odpadami komunalnymi w mieście dzięki dostarczeniu mieszkańcom rozwiązań w zakresie prawidłowego ich zagospodarowania, segregacji i recyklingu, a także stworzenie do tego odpowiednich warunków.



W RAMACH PROJEKTU:

- na terenie miasta trwa budowa 7 gniazd podziemnych i 79 półpodziemnych do selektywnej zbiórki odpadów,
- przy ulicy Bielawin powstaje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,
- zakupione zostały miejskie punkty elektrośmieci,
- ustawiane są uliczne betonowe kosze na śmieci i pojemniki na psie odchody.

Wartość projektu: 11 799 422,01 zł

Dofinansowanie z UE: 6 576 550,68 zł

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Priorytet: II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, Działanie 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi.



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Piekarz mały, ale urośnie

OPOLE LUBELSKIE Uczniowie piekli bułki własnego projektu, sprawdzali czym się różnią rodzaje mąki i oglądali piekarnię od środka. Taka lekcja to okazja by lokalni rzemieślnicy pokazali na czym polega ich zajęcie

Agnieszka Dybek

Klasa 2a z opolskiej Szkoły Podstawowej nr 1 pochwaliła się zdjęciami z wizyty w okolicach Poniatowej. Widać jak uczniowie w fartuchach i nakryciach głowy pochyleni nad stołem formują ciasto zmieniając je w bułeczki. Jedne w kształcie spotykanych w sklepach piekarniczych inne w niespotykanych wersjach autorskich.

– Od 1997 roku w naszej piekarni można wziąć udział w warsztatach podczas których uczestnicy poznają historię piekarstwa od czasów starożytnego Egiptu. To wówczas pierwszy raz ukwaszono mąkę i stamtąd wywodzi się pieczywo na pełnym kwasie, które my robimy. W czasie zajęć praktycznych uczymy jak się robi bułeczki. Każda

jest podpisana i po wyjęciu z pieca ich autorzy biorą udział w konkursie na najlepszego piekarza i piekarkę – mówi Mariola Zubrzycka, która z mężem prowadzi piekarnię rzemieślniczą w Kraczewicach Prywatnych i kontynuuje tradycję warsztatów, jakie od lat 70. ubiegłego wieku prowadził jej teść. Po jego śmierci propagowaniem rzemiosła zajęło się kolejne pokolenie.

– Najmłodszy uczestnik miał 2,5 roku, a najstarszy było po 90. Głównie przyjeżdżają grupy z naszego regionu ale też spod Warszawy. Są wycieczki z USA zainteresowane jak powstają cebularki czy z Izraela – dodaje współwłaścicielka i przyznaje, że to także forma nauki zdrowego odżywiania, propagowania dawnych rzemieślniczych tradycji, a dla piekarni także promocja.



FOT. SPJEDYNKA



Pani Zubrzycka opowiada o młodym mężczyźnie, który przyszedł do sklepu firmowego w Lublinie pytając czy go kojarzy. Okazało się, że siedem lat temu był w ich piekarni na warsztatach, teraz studiuje i przychodzi na zakupy ciągle pamiętając tamten zapach i smak wyrobów.

Uczniowie z opolskiej „Jedynki” byli jednymi z tysięcy gości rzemieślniczej piekarni, która jest tak urządzona, by część warsztatowa działała obok zwyczajowej produkcji sięgającej lat tuż po II wojnie światowej. Do połowy grudnia, codziennie ktoś tu się będzie szkolił, kolejni chętni zapisują się na przyszły rok.

– Wszyscy zgodnie stwierdzili, że praca piekarza jest trudna, ale bardzo ciekawa – ocenili uczniowie z „Jedynki”.

Szef kultury i promocji odchodzi

PULAWY Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej, złożył wypowiedzenie. Z końcem roku jego umowa z Urzędem Miasta zostanie rozwiązana. – Trzeba zrobić kolejny krok w życiu – mówi

Puławski Ratusz czekają zdrowe zmiany. Po blisko dziesięciu latach z pracy dla miasta zrezygnował Łukasz Kołodziej.

– Postanowiłem skierować swoje dalsze losy zawodowe na ścieżkę szkoleniową i naukową. Mimo dobrej atmosfery, jaka towarzyszy mi w urzędzie, postanowiłem skupić się na poszerzaniu kompetencji i wykształcenia. Najchętniej łączyłbym wszystkie te zajęcia, co przez pewien czas mi się udawało. Niestety doba ma tylko 24 godziny, a PESEL przypomina mi, że trzeba zrobić kolejny krok w życiu – tłumaczy.

Kołodziej pracę w puławskim Ratuszu zaczął w 2013 roku zajmując wtedy stanowisko referenta w wydziale kultury. Na początku 2020 roku, po tym, jak z pracy zrezygnowała jego ówczesna przełożona, Magdalena Woźniakowska, zgodnie z decyzją miejskich władz, przejął jej obowiązki, a następnie został nowym kierownikiem referatu. Odpowiadał m.in. za organizację wydarzeń kul-



FOT. Ł. KOŁODZIEJ/FB

turalnych i komunikację zewnętrzną, w tym prowadzenie miejskich mediów społecznościowych i urzędowych aplikacji. W Ratuszu nieformalnie pełnił jednocześnie rolę rzeczniaka prasowego.

Łukasz Kołodziej nie zdradza, gdzie będzie pracował w przyszłym roku. Wiadomo jedynie, że jest to instytucja mieszcząca się poza granicami miasta.

– Dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii oraz połączeniom drogowym, które powstawały w ostatnich latach w naszym regionie, nadal będę mógł łączyć pracę zawodową z życiem prywatnym w Puławach – zapewnia.

Kto zostanie nowym szefem wydziału kultury – tego jeszcze nie wiemy. Decyzja w tej sprawie należy do prezydenta Puław.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Większe i samodzielne przedszkole

ŚWIDNIK To była uroczystość, na której razem z burmistrzem Waldemarem Jaksonem wstęgę przecinały też przedszkolaki. Dzieci dzięki miejskiej inwestycji mają więcej miejsca do zabawy i nowoczesne wyposażenie sal



FOT. URZĄD MIASTA ŚWIDNIK



Agnieszka Antoń-Jucha

Cały czas chcemy inwestować w opiekę nad małymi dziećmi – zaznacza na wstępie Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Należało o to zadbać zwłaszcza na Adampolu, gdzie dla przedszkolaków były przeznaczone tylko dwie

sale. Z tych też powodów rok temu podjęliśmy decyzję o budowie nowego segmentu szkoły, który będzie przeznaczony wyłącznie dla przedszkola. Dzięki temu powstały dwie dodatkowe, nowoczesne sale. Powstało też zaplecze socjalne dla nauczycieli. Została wybudowana także oddzielna kotłownia, niezależna od szkoły. Koszt

to 2,5 miliona złotych, do tego należy doliczyć jeszcze zakup wyposażenia za 400 tys. zł. Inwestycja została zrealizowana dzięki rządowej dotacji.

Zastępca burmistrza podkreśla, że to jak obecnie wygląda przedszkole to przede wszystkim zasługa Krystyny Zarosińskiej, zastępczyni dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1

w Świdniku (w skład którego wchodzi Szkoła Podstawowa nr 4 przy której funkcjonuje przedszkole).

– Pani dyrektor bardzo przyczyniła się do tej inwestycji, za co jej bardzo dziękuję – dodaje Marcin Dmowski.

– W przedszkolu zmieniło się bardzo dużo – potwierdza Krystyna Zarosińska. – Zmalałego segmentu gdzie były

dwie sale na terenie szkoły podstawowej mamy, po rozbudowie, całkowicie samodzielne przedszkole.

Obecnie są cztery grupy, do których uczęszczają 100 dzieci, w wieku 3 – 6 lat. W przedszkolu też jest nowoczesne wyposażenie.

– W tym dwa monitory interaktywne i tablica multimedialna – wylicza wicedyrektor Krystyna Zarosińska. I dodaje: – Miło mi, że dostrzeżono mój wkład. Przekłada się to na wartość dodaną, która służy przede wszystkim dzieciom ale też i ich rodzicom.

Podczas piątkowej uroczystości miało miejsce, poza uroczystym przecięciem wstęgi, także zwiedzanie przedszkola, prezentacja grup przedszkolnych i pasowanie na przedszkolaka.

Osiedla toną w mroku

PUŁAWY Jak wynika z poradnika do ustawy, który opublikował resort klimatu i środowiska, nowy obowiązek oszczędzania 10 procent energii nie dotyczy oświetlenia ulicznego. Czy zatem jest szansa na to, że puławskie latarnie w nocy znów zaczną świecić? Do ich uruchomienia prezydenta zachęcają radni

Radosław Szczęch

Ustawa z października nałożyła na samorządy obowiązek zaoszczędzenia już od grudnia co najmniej 10 proc. energii elektrycznej w stosunku do średniej z lat 2018-2019. Za niespełnienie przepisów grozi kara finansowa – 20 tys. zł. Część miast zaczęła szukać oszczędności skracając czas oświetlenia ulicznego. Tą drogą poszły m.in. Puławy, gdzie latarnie od trzech tygodni gasną już po 23:30. Tymczasem, z powodu różnic interpretacyjnych i niejasności samych zapisów, ministerstwo w ostatnim tygodniu opublikowało poradnik do ustawy. Wskazuje w nim, że obowiązek oszczędzania nie dotyczy oświetlenia ulicznego.

Apel o rozsądek

O sprawie podczas czwartej sesji rozmawiali puławscy radni.

– Jestem za oszczędnościami, ale apeluję o rozsądek. Musimy się zastanowić, czy nie wylewamy dziecka z kąpielą – mówiła szefowa komisji budżetowej, radna Halina Jarząbek (PiS).

– Jeśli ministerstwo mówi, że ten przepis nie dotyczy oświetlenia ulic to nasze miasto wyszło przed szereg.



FOT. C. JANISZ

Jego władze pospieszyły się. Wygląda na to, że oświetlenie w godzinach nocnych nie musi być wygaszone. Powinniśmy się teraz z tego wycofać, bo to w istotny sposób rzutuje na bezpieczeństwo mieszkańców – zaapelował radny Grzegorz Bińczak (PiS).

Podobnego zdania byli także inni samorządowcy. – Mamy zimę, śnieg, mgłę i tych pieszych naprawdę nie widać. W nocy panują egipskie ciemności – uważał radny Mariusz Cy-

Po godz. 23:30 uliczne oświetlenie pozostaje włączone tylko na głównych ciągach komunikacyjnych. Osiedla toną w mroku

tryński (KS), który poprosił radców prawnych o kolejną analizę ustawy wraz z wytycznymi umieszczonymi w poradniku. – Literalnie na oficjalnej stronie ministerstwa napisano, któ-

rych obiektów dotyczy ten przepis. Chodzi o budynki i lokale zajmowane przez władze poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego.

Ustawa ważniejsza od ministerstwa

Mimo że ministerstwo klimatu sprawę postawiło jasno, władze miasta Puławy na razie nie deklarują wycofania się z podjętej decyzji i przywrócenia normalnego oświetlenia.

– Poradnik nie jest dla nas wiążący. Nas obowiązuje ustawa, która nakłada na gminy obowiązek oszczędzenia tej energii na poziomie 10 procent. Ona jest dla nas dokumentem nadrzędnym. Musimy więc oszczędzić te 10 procent nie ze względów finansowych tylko dlatego, że w Polsce może zabraknąć prądu – wyjaśniła Beata Kozik, zastępca prezydenta Puław.

Do sprawy odniósł się także radca prawny puław-

skiego magistratu. – Wydanie poradnika świadczy o tym, że jest problem z interpretacją tej ustawy. Nas obowiązuje to co jest w ustawie, a nie to, co publikuje ministerstwo – podkreślił Ernest Stolar. – Nie zgadzam się również z opinią, że miasto wyszło przed szereg. Decyzja ta zapadła dość późno, żeby była jak najmniej dotkliwa dla mieszkańców. Przypominam, że ustawa nakazuje gminom raportowanie już od grudnia. Nie mogliśmy więc czekać na poradniki – przyznał prawnik, dodając, że obecnie oczekuje nowelizacji ustawy.

Na święta bez zmian

Prezydent Paweł Maj przyznał, że przywrócenie normalnego oświetlenia nocnego nawet w okresie świątecznym nie jest planowane. Takie rozwiązanie lokalne władze zakładały jeszcze na początku listopada. Przeszkodą okazała się przestrzaska instalacja, długi czas konieczny do zmiany ustawień zegarów oraz problem z zapewnieniem im właściwego serwisu w tym czasie.

Nie ma także zapowiedzi stałego powrotu do świecenia po godz. 23:30. Chyba, że pojawi się wspomniana nowelizacja ustawy o oszczędnościach, która rozwiązałaby wątpliwości puławskich władz.

Pomoc dla rodzin ofiar

Województwo lubelskie przekaże 100 tys. złotych na pomoc rodzinom ofiar eksplozji w Przewodowie. Radni sejmiku uchwalę w tej sprawie poparli jednogłośnie.

Z prośbą o takie wsparcie do samorządu wojewódzkiego zwrócił się wójt gminy Dołhobyczów Grzegorz Drewnik. Szczegóły dotyczące sposobu udzielenia pomocy finansowej i jej przeznaczenia mają zostać określone w umowie między gminą a województwem.

Do tragedii w położonym kilka kilometrów od granicy z Ukrainą Przewodowie do-

szło 15 listopada. W wyniku wybuchu zginęło dwóch pracowników miejscowej szusarni zbóż. Według dotychczasowych ustaleń, spadł tam pocisk produkcji rosyjskiej, wystrzelony najprawdopodobniej w ramach działań obronnych przez wojska ukraińskie w związku z trwającym tego dnia zmasowanym ostrzałem terytorium tego kraju, prowadzonym przez Rosjan.

Podczas piątkowej sesji sejmiku zapadła także decyzja o przekazaniu 20 tys. zł gminie Wisznice. Te pieniądze trafią do jednej z miejscowych rodzin, której dom spłonął w wyniku wybuchu gazu. (TOMA)

Obywatelskie ławki zapraszają

KAZIMIERZ DOLNY Zakup nowych elementów małej architektury wygrał tegoroczny budżet obywatelski. W jego ramach na Rynku ustawiono nowe ławki z oparciami oraz kosze na śmieci. Kolejne nowości pojawią się wiosną.

Kazimierz dysponuje dosyć skromnym budżetem obywatelskim, którego łączna pula wynosi raptem 40 tys. zł. W tym roku środki te w całości zostaną przeznaczone na poprawę estetyki centrum. Tytuł zwycięskiego projektu to „Kazimierz Dolny – miasto małej architektury”. Inicjatywa ta zdobyła 77 głosów poparcia. W jej ramach lokalne władze

kupiły nowe ławki i kosze na śmieci, które zamontowano już na Rynku.

– Kupiliśmy również osiem donic oraz kilkadziesiąt kwiatów i krzewów. Posadzimy je wiosną przyszłego roku – mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego. Donice z zielenią znajdują się m.in. na Małym Rynku, skwerze koło poczty oraz ul. Lubelskiej.

– Wszystkim nam zależy na tym, żeby miasto stało się coraz piękniejsze. Nową roślinność kupujemy co roku i będziemy chcieli te działania kontynuować – zapowiadają kazimierscy urzędnicy. (RS)

PiS zdecydowało. Apelu nie będzie

Sejmik województwa lubelskiego nie zaapeluje do rządu o podjęcie działań w celu odblokowania pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. Takiego apelu chcieli wystosować radni Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale głosami Prawa i Sprawiedliwości ten punkt został zdjęty z porządku obrad.

– Przeciagający się niepotrzebnie spór z Komisją Europejską wynikający z braku spójnego stanowiska Rządu RP co do realizacji tzw. kamieni milowych zapisanych w KPO, na które zgodził się Rząd, powoduje, że Polska jest jednym z dwóch krajów, spośród dwudziestu siedmiu w Unii, dla których Komisja Europejska nie uruchomiła jeszcze środków z KPO – możemy przeczytać w przygotowanym przez ludowców projekcie stanowiska. Jego autorzy wyrazili w nim nadzieję, że „odpowiedzialność za prawidłowy rozwój i funkcjonowanie państwa polskiego i polskich samorządów weźmie górę nad partyjnymi rozgrywkami”.

Ale uchwała w tej sprawie nie zapadła. Choć ten punkt znalazł się w programie piątkowej sesji, to już na jej początku przewodniczący

klubu radnych PiS Ryszard Szczygieł złożył wniosek o skreślenie go z porządku obrad. Jak tłumaczył, nie należy to do kompetencji sejmiku, a jego zdaniem taki apel powinien być skierowany do europosła i lidera lubelskiego PSL Krzysztofa Hetmana.

Wywołało to ostrą dyskusję. – Po prostu boicie się narazić towarzyszom w Warszawie. A w tym apelu nie ma nic złego, jest tylko prośba o podjęcie właściwych działań – mówił szef klubu PSL Marek Kos. Wtórował mu jego klubowy kolega Arkadiusz Bratkowski. – To jest żenujące, że w ten sposób podstępujecie z mieszkańcami Lubelszczyzny. Czy panu nie jest wstyd? – pytał zwracając się bezpośrednio do Szczygła. Z kolei Bożena Lisowska z Koalicji Obywatelskiej uzasadnienie podane przez radnego PiS nazwała kłamliwym. Inny przedstawiciel tej partii, wicemarszałek Michał Mulawa zarzucił natomiast radnym opozycji, że w ten sposób przedwcześnie rozpoczęli kampanię wyborczą.

Ostatecznie, głosami reprezentantów Prawa i Sprawiedliwości, ten punkt został zdjęty z porządku obrad. (TOMA)

Zmarł ksiądz Marcin Modrzejewski

Kapłan parafii św. Barbary w Łęcznej 30 listopada obchodziłby 33. urodziny. – Ze smutkiem zawiadamiamy, że dzisiaj (24 listopada - red.) rano zmarł ks. Marcin Modrzejewski, kapłan z naszej parafii. Prosimy o modlitwę w jego intencji – poinformowała w czwartek parafia św. Barbary w Łęcznej. Jak ustaliliśmy, ksiądz Marcin Modrzejewski leczył się kardiolo-

gicznie. Przed śmiercią był reanimowany z powodu zatrzymania akcji serca. Posługę duszpasterską pełnił w Łęcznej od 1 lipca 2019 r. Odpowiadał za przygotowanie młodzieży do sakramentu bierzmowania, prowadził katechezy dla rodziców dzieci pierwszokomunijnych, pełnił opiekę duszpasterską nad wspólnotą Szkoły Modlitwy. Uczył katechezy w Zespole Szkół im.

K.K. Jagiellończyka. Jak podaje parafia, był członkiem III Synodu Archidiecezji Lubelskiej, koordynatorem ds. Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, duszpasterzem w Centrum Duszpasterstwa Młodzieży. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 10 w parafii św. Michała w Lublinie. Ks. Marcin zostanie pochowany na cmentarzu przy ul. Unickiej w grobowcu rodzinnym.



Ks. Marcin Modrzejewski był kapłanem parafii św. Barbary w Łęcznej

FOT. PARAFIA ŚW. BARBARY W ŁĘCZNEJ

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszczyk@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza: LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

PIEC grzewczy Pleszew, cena 1600 zł. Tel. 604 935 193.

- Sprzedajesz nieruchomości?



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

MOTORYZACJA

NISSAN Primaster 2008 r. I właściciel, 7-osobowy, 2



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

miejsca do spania, klima, opony nowe, hak. Tel. 604 935 193.

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.p (http://www.express-dent.pl)

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

masz firmę?



Zamów Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- OC rolnika
- ubezpieczenia budynków rolniczych
- AGROCASCO
- ubezpieczenia upraw
- pakiety AGRO

Zapraszamy! Armii Krajowej 44 23-100 Bychawa tel. 519-587-161 http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

GMINA RYBCZEWICE informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rybczewice oraz na stronie internetowej UG www.rybczewice.pl na okres 21 dni, tj. od dnia 25.11.2022r.

zamieszczone jest ogłoszenie z wykazem nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybczewice przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY informuje,

że w dniu 23.11.2022r. zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy

wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Miasto Puławy, zlokalizowanej w Puławach, obr. Miasto Puławy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej

(działka nr 3087/28) - załącznik do Zarządzenia Nr A/214/2022 Prezydenta Miasta Puławy z dnia 23.11.2022r.

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

- Sprzedajesz samochód?



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl



f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Tym razem dwa punkty

Zacięty i emocjonujący mecz w hali Globus. LUK Lublin wygrał czwarty mecz w tym sezonie, chociaż tylko za dwa punkty. Bar-kom Każany Lwów wysoko zawiesił poprzeczkę gospodarza i przegrał 2:3



Blamaż w Gnieźnie!

Takiego wyniku nie spodziewał się nikt. MKS FunFloor musiał uznać wyższość beniaminka z Gniezna. MKS PR Urbis pokonał faworytki 5:4 w rzutach karnych. Po regulaminowym czasie gry było 29:29. Trzeba dodać, że to... pierwsza wygrana gospodyń w sezonie



FOT. INSTAGRAM ROBERTA LEWANDOWSKIEGO

Ostatni mecz o awans, nie o honor

MŚW PIŁCE NOŻNEJ Pasja, zaangażowanie i pomysł na grę. Reprezentacja Polski po bardzo dobrze rozegranym spotkaniu pokonała w Ar-Rajjan 2:0 Arabię Saudyjską. A to oznacza, że wciąż jest w grze o awans do fazy pucharowej

BARTEK SURMAN

Początek meczu był bardzo zacięty i nerwowy. Gra była szarpana i sędzia często musiał przerywać spotkanie. Co gorsze, Polacy w przeciągu zaledwie czterech minut dostali trzy żółte kartki. Najpierw ukarany został Jakub Kiwior, chwilę później Matty Cash, a na koniec Arkadiusz Milik. Arabia Saudyjska osiągnęła później przewagę optyczną, ale to Białe-Czerwoni byli groźniejsi w ataku.

W 26 minucie po centrze z rzutu różnego główkował Krystian Bielik, a piłkę zdołał zbić jeden z saudyjskich obrońców. W 39 minucie Polacy objęli prowadzenie. Po bardzo dobrze rozegranym akcji od tyłu Cash zagrał do Lewandowskiego. Napastnik Barcelony co prawda przegrał pojedynek z bramkarzem rywali, ale przytomnie „zebrał” piłkę i wycofał ją do Piotra Zielińskiego, który huknął pod poprzeczkę. Kilka chwil później przeciwnicy mogli wyrównać. Bielik niepotrzebnie faulował we własnym polu kar-

nym jednego z rywali i po analizie VAR arbiter wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Salem Al-Dawsari i przegrał pojedynek z Wojciechem Szczęsnym, który szybko się pozbierał i wybronił również dobitkę.

Po zmianie stron Arabia Saudyjska zaatakowała i w 55 minucie znów dobrze interweniował Szczęsny. Pięć minut później z ostrego kąta mocno huknął Feras, ale piłka przeleciała nad poprzeczką. W odpowiedzi po wrzutce Przemysława Frankowskiego główkował Milik i ostem-płował poprzeczkę. Chwilę później strzał Lewandowskiego zatrzymał się za to na słupku. Kapitan reprezentacji Polski nie dał jednak za wygraną. W 74 minucie kapitan naszej reprezentacji wykorzystał fatalny błąd defensywy rywali i podwyższył na 2:0. Po tym jak piłka wpadła do bramki Lewandowski cieszył się tak, jakby zdobył najważniejszego gola w życiu. Widać było, że zeszło z niego ogromne ciśnienie, a w jego oczach zakręciły się nawet łzy. Trudno się

jednak dziwić, bo przecież była to pierwsza bramka „Lewego” na mundialach.

W końcówce Arabia przesunęła się bliżej naszego pola karnego, ale nie potrafiła znaleźć sposobu na naszą defensywę. W 90 minucie dobić rywali mógł Lewandowski, ale będąc w sytuacji sam na sam z bramkarzem rywali niepotrzebnie chciał go lobować. Na szczęście nic to nie zmieniło i Białe-Czerwoni wygrywając 2:0 pozostali w grze o awans do grupy. – Zdecydowanie dobitkę było trudniej obronić, ale wydaje mi się, że nie byłaby uznana, bo zawodnik rywali stał już przy mnie jak był strzelany. Analizowaliśmy rzuty karne Arabii i wiedzieliśmy, że ten zawodnik czeka na bramkarza, zrobiłem pierwszy krok w prawo, żeby rzucić się w lewo. Narzekaliście na „lagę” – więc dałem jedno dobre podanie. Moje „lagi” są zawsze precyzyjne. Zwycięstwo daje nam poczucie wartości – powiedział po końcowym gwizdku jeden z głównych bohaterów spotkania Wojciech Szczęsny.

W najbliższą środę Polacy zagrają ostatni mecz w grupie, a ich rywalem będzie Argentyna. Chwilowo w grupie C prowadzą Białe-Czerwoni, ale nadal wszystkie drużyny zachowały szansę na awans. A to oznacza, że zanosi się na bardzo emocjonującą, ostatnią serię spotkań w naszej grupie.

Polska – Arabia Saudyjska 2:0 (1:0)

Bramki: Zieliński (39), Lewandowski (82)

Polska: Szczęsny – Cash, Kiwior, Glik, Bereszyski – Frankowski, Krychowiak, Bielik, Zieliński (63 Kamiński) – Lewandowski, Milik (71 Piątek).

Arabia Al Owais – Al Amri, Al. Bulayhi, Al Burayk (65 Al Ghannam), Abdulhamid – Abdulrahman Al Malki (85 Al Obud 85), Al Nanji (46 Al Abid), Mohamed Kanno – Feras Albrikan, S. Al Dawsari, Saleh Al Shehri (85 N. Al Dawsari)

Żółte kartki: Kiwior, Cash, Milik – Al Malki, Al Amri.

GRUPA C

1. Polska	2	4	2-0
2. Argentyna	2	3	3-2
3. Arabia S.	2	3	2-3
4. Meksyk	2	1	0-2

30 listopada: Arabia Saudyjska – Meksyk • Polska – Argentyna (oba spotkania o godz. 20).

Na ratunek Messi

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Argentyny mając nóż na gardle wytrzymała presję i pokonała Meksyk 2:0. Wygrana wcale nie przyszła Albicelestes łatwo

Leo Messi i spółka po porażce z Arabią Saudyjską chcieli udowodnić, że to był tylko wypadek przy pracy. I mocno wzięli się do pracy, choć na efekty trzeba było trochę poczekać. W pierwszej połowie spotkanie było bardzo zacięte i dość ostre, co niestety miało przełożenie w małą liczbę sytuacji. W efekcie, po 45 minutach kibice nie oglądali bramek.

W drugiej połowie początkowo było podobnie, ale z biegiem czasu Argentynczycy zaczęli dochodzić do coraz lepszych sytuacji. W 64 minucie Angel Di Maria zagrał piłkę do Messiego, a ten nie zastanawiając się ani chwili oddał mocny i płaski strzał po którym piłka za-trzepotała w siatce. Widać było, że zdobyty gol miał dużą „wagę” bo w dalszej fazie spotkania Albicelestes dążyli do podwyższenia wyniku. Ich starania zostały wynagrodzone w samej końcówce. W 87 minucie fantastyczny strzał oddał Enzo Fernandez i Guillermo Ochoa po raz drugi skapitulował. **(85)**

Argentyna – Meksyk 2:0 (0:0)

Bramki: Messi (64), Fernandez (87).

Argentyna: Martinez – Montiel (63 Molina), Lisandro Martinez (63 Alvarez), Acuna, Otamendi – Mac Allister (69 Palacios), Rodriguez (57 Fernandez), De Paul – Di Maria (69 Romero), Lautaro Martinez, Messi.

Meksyk: Ochoa – Montes, Moreno, Gallardo, Alvarez (66 Jimenez) – Araujo, Guardado (42 Gutierrez), Herrera, Chavez, Vega (66 Antuna) – Lozano (72 Alvarado).

Kolejna sensacja

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

Kolejna niespodzianka w Katarze. Skazywana na pożarcie Kostaryka pokonała Japonię dzięki bramce w końcówce i wciąż liczy się w walce o awans z grupy

Nie ma co ukrywać, że starcie Japończyków z Kostaryką nie było wielkim widowiskiem. Zakończyło się jednak sensacyjnym wynikiem. Wszyscy spodziewali się, że drużyna z kraju Kwitnącej Wiśni po tym jak w świetnym stylu ograła Niemców bez problemów pokona Kostarykę, która niedawno dostała srogie lanie od Hiszpanów (0:7).

Tak jak się można było spodziewać podopieczni Luisa Fernando Suareza długo się bronili i całą energię poświęcili na zachowanie czystego konta niż strzelenie gola Japonii. Po przerwie jednak parę razy przedostali się pod ich pole karne i w 81 minucie doprowadzili do tego, że spora część kibiców przecierała oczy ze zdumienia. Keysher Fuller znalazł się z piłką na linii szesnastki i sprytnym strzałem pokonał Shuichiego Gonde. Trzeba jednak oddać, że japoński bramkarz źle obliczył tor lotu piłki i zbyt wcześnie wykonał parady przez co piłka po jego rękach wpadła do siatki.

Przegrywając z Kostaryką Japończycy mocno skomplikowali sobie szansę na awans do fazy pucharowej. O wyjście z grupy przyjdzie im bowiem zagrać z Hiszpanią, która w niedzielny wieczór rywalizowała z mającymi nóż na gardle Niemcami (mecz zakończył się po zamknięciu wydania). (bs)

Japonia – Kostaryka 0:1 (0:1)

Bramka: Fuller (81).

Japonia: Gonda – Nagatomo (46 H. Ito), Yoshida, Itakura, Yamane (62 Mitoma) – Morita, Endo – Soma, Kamada, Doan (67 J. Ito), Ueda (46 Asano).

Kostaryka: Navas – Watson, Duarte, Calvo, Oviedo – Fuller, Borges, Tejeda, Torres – Campbell, Contreras (64 Aguilara).

Francja czeka na Polskę?

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

Dublet Kyliana Mbappe zapewnił Francji zwycięstwo nad Danią i awans do fazy pucharowej już po drugim spotkaniu. Tym samym zespół Les Blues jest pierwszym zespołem, który na pewno zagra w fazie pucharowej imprezy w Katarze



Kylian Mbappe zapewnił Francji zwycięstwo nad Danią i awans do fazy pucharowej mistrzostw świata w Katarze

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

BARTEK SURMAN

Pierwsza połowa starcia dwóch europejskich zespołów nie przyniosła bramek. Na pierwszego gola trzeba było poczekać nieco ponad godzinę. W 61 minucie po świetnej dwójkowej akcji Theo Hernandeza i Kyliana Mbappe do siatki trafił ten drugi. Wydawało się, że Tricolores pójdą za ciosem. Tymczasem w 68 minucie po rzucie rożnym do remisu doprowadził Andreas Christensen. W końcówce Francuzi przycisnęli rywali, ale nie udawało im się strzelić bramki. Jednak w 86 minucie mistrzowie świata z 2018 roku dopięli swego. Antoine Griezmann dobrze dośro-

kował piłkę w pole karne, a akcję zamknął Mbappe kompletniejąc tym samym dublet.

Francuzi dzięki zwycięstwu nad Danią zostali pierwszą drużyną, która wywalczyła awans do fazy pucharowej. Być może ich rywalem będą Polacy, którzy rywalizują w grupie C i wciąż liczą się w walce o wyjście z grupy.

Francja – Dania 2:1 (0:0)

Bramki: Mbappe (61, 86), Christensen (68).

Francja: Lloris – Koude, Varane (75 Konate), Upamecano, Hernandez – Dembele (75 Coman), Tchouameni, Rabiot, Griezmann (90 Fofana), Mbappe – Giroud (62 Thuram).

Dania: Schmeichel – Andersen, Christensen, Nelsson – Kristensen (90 Bah),

Hoefbjerg, Eriksen, Maehle – Lindstroem (85 Cornelius (46 Braithwaite), Damsgaard (73 Dolberg).

Żółte kartki: Koude (Francja) oraz Christensen, Cornelius (Dania).

Sędziował: Szymon Marciniak (Polska).

W drugim meczu grupy D Australia postawiła nad przepaścią Tunezję. Ekipa z Antypodów, która na inaugurację swoich występów przegrała 1:4 z Francją tym razem okazał się zwycięska. Australijczycy zdobyli jedyną bramkę w tym spotkaniu w 23 minucie. Mitchell Duke rozpoczął i zakończył bramkową akcję swojego zespołu. Napastnik „Kangurów” świetnie złożył się do główki i umieścił futbolówkę strzałem tuż przy dalszym słupku.

Australijczycy w drugiej połowie dali się nieco zepchnąć do defensywy i Tunezja także miała swoje szanse po przerwie. Jednak za każdym razem brakowało im zimnej krwi pod bramką rywala i mecz zakończył się niespodzianką.

Tunezja – Australia 0:1 (0:1)

Bramka: Duke (23).

Tunezja: Dahmen – Bronn (73 Kechrida), Meriah, Talbi – Drager (46 Sassi), Skhiri, Laidouni (67 Khazri), El Abdi – Sliti, Msakni – Issam Jebali (73 Khenissi).

Australia: Ryan – Karacić (75 De-genek), Souttar, Rowles, Behich – Irvine, Mooy, McGree (64 Maclaren) – Leckie (85 Baccus), Mitchell Duke (64 Hrustić), Goodwin (85 Mabil).

Żółte kartki: Laidouni, El Abdi, Sassi (Tunezja).

Lwy stłamsiły Diabły

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

Drugi bezbarwny występ reprezentacji Belgii i pierwsza grupowa porażka. Czerwone Diabły zostały totalnie stłamszone przez Lwy Atlasu czyli Maroko, które wygrało 2:0

W pierwszej kolejce Maroko zremisowało bezbramkowo z Chorwacją, a Belgia dość szczęśliwie pokonała Kanadę, która nie potrafiła wykorzystać wielu znakomitych sytuacji, z rzutem karnym na czele. Belgijscy kibice oczekiwali, że w kolejnym starciu grupowym ich ulubieniec zaprezentują zdecydowanie lepsze oblicze. Niestety, boleśnie się zawiedli. Już w pierwszej połowie ekipa z Europy miała wiele szczęścia. Po tym jak Hakim Ziyech trafił do siatki Belgów zapachniało sensacją. Jednak sędzia Cesar Arturo Ramos anulował gola z powodu spalonego Romaina Saissa, który utrudnił interwencję Thibautowi Courtoisowi. Belgia dostała sygnał ostrzegawczy, ale nie wyciągnęła z niego absolutnie żadnych wniosków. Maroko było agresywne, nieustępliwe i uparcie dążyło do zdobycia bramki. W 73 minucie Lwy Atlasu dopięli swego. Na listę strzelców wpisał się Abdelhamid Sarbi

kopiąc piłkę mocno z rzutu wolnego, a zasłaniany przez Saissa Courtois popełnił błąd i wpuścił piłkę do bramki. Marokańczycy po objęciu prowadzenia nie cofnęli się lecz atakowali dalej. Efekt? W 90 minucie świetny rajd przeprowadził Ziyech i wycofał piłkę do Zakarii Aboukhala, a ten przymierzył idealnie w okienko i ustalił wynik spotkania. W ostatniej kolejce Maroko zagra z Kanadą, a Chorwacja zmierzy się z Belgią. (BS)

Belgia – Maroko 0:2 (0:0)

Bramki: Sabiri (73), Aboukhallal (90)

Belgia: Courtois – Meunier (81 Lukaku), Alderweireld, Vertonghen – Castagne, Onana, Witsel, E. Hazard, T. Hazard (75 Trossard) – Batshuayi (75 De Ketelaere), De Bruyne.

Maroko: Munir – Hakimi (68 Attiat-Allal), Aguerd, Saiss, Mazraoui – Ounahi (78 El Yamiq), Amrabat, Amallah (68 Sabiri) – Ziyech, En Nesry (73 Hamdallah), Boufal (73 Aboukhallal).

Sensacyjny tylko początek

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ

Kanada strzeliła najszybszego gola w Katarze, ale ostatecznie przegrała z Chorwacją 1:4 i obok gospodarzy jest drugim zespołem, który już po fazie grupowej wróci do domu

Już w drugiej minucie po świetnej wrzutce w pole karne na piłkę nabiegł Alphonso Davies i kapitalnym strzałem głową pokonał bramkarza wicemistrzów świata. Kanada chciała pójść za ciosem, ale nie potrafiła zdobyć drugiej bramki. Chorwaci przetrwali ciężkie chwile i w 36 minucie mocnym strzałem z dość ostrego kąta do remisu doprowadził Andrej Kramarić. Natomiast tuż przed przerwą na 2:1 trafił Marko Livaja. W drugiej połowie Kanada z każdą kolejną minutą słabła. Wicemistrzowie świata wyglądali za to coraz pewniej, co przełożyło się na dorobek bramkowy. W 70 minucie drugi raz na listę strzelców wpisał się Kramarić. To nie był jednak koniec strzeleckich popisów drużyny Zlatko Dalicia. W czwartej minucie

doliczonego czasu gry po błędzie jednego z Kanadyjczyków kontę Chorwatów wykończył Lovro Majer i ustalił wynik niedzielного spotkania. W ostatnich starciach w tej grupie Chorwaci zagrają z Belgami, a Kanadyjczycy z Marokiem. (bs)

Chorwacja – Kanada 4:1 (2:1)

Bramki: Davies (2) – Kramarić (36, 70), Livaja (44), Majer (90).

Chorwacja: Livaković – Juranović, Lovren, Gvardiol, Sosa – Modrić (86 Pasalić), Brozović, Kovacic (86 Majer) – Kramarić (73 Vlastić), Livaja (60 Petković), Perišić (86 Orsić).

Kanada: Borjan – Johnston, Vitoria, Miller, Lar-yea (62 Hoilett) – Buchanan, Hutchinson (73 Ad-ekugbe), Eustaquio (46 Kone), Davies – J. David (72 Cavallini), Larin (46 Osorio).

WOKÓŁ MUNDIALU

Lewy spełnił marzenie

Sobotni gol przeciwko Arabii Saudyjskiej był pierwszym trafieniem Roberta Lewandowskiego na mistrzostwach świata. Kapitan naszej kadry po tym jak wpisał się na listę strzelców nie umiał ukryć zarówno emocji jak i wzruszenia. – To spełnienie marzeń trafić na mundialu. Zawsze dobrze drużyny jest na pierwszym miejscu, ale jestem napastnikiem i jest w głowie kilka-kilkadziesiąt procent tego, żeby strzelić bramkę. Pomimo pierwszej bramki i asysty głęboko walczyłem o to, żeby strzelić i udało się. Bardzo dobrze pracowaliśmy w defensywie, nie wiem, dlaczego sędzia podjął taką decyzję przy rzucie karnym. Mogliśmy kilka razy lepiej atakować tę piłkę, przejmować ją w środku pola, doskakiwać lepiej. Mogliśmy wykorzystać więcej sytuacji, ale może dzięki temu jakoś zostaniemy na ziemi i pokażemy z Argenty-ną to, co jeszcze mamy – zapewnił kapitan naszej reprezentacji.

Pochwały dla Marciniaka i kolegów

Polscy sędziowie: Szymon Marciniak, Tomasz Listkiewicz i Paweł Sokolniki, którzy prowadzili sobotni mecz pomiędzy Francją, a Danią zaliczyli bardzo udany start na mundialu i zebrali szereg pochwał. – Niektórzy nasi piłkarze uważali na boisku, że Christensenowi należała się czerwona kartka za faul na Mbappe, który mu uciekał. Ale w linii byli również inni duńscy obrońcy, więc nie można tu mówić o błędzie – ocenił Fabrice Lamperti, dziennikarz francuskiego La Provence. – Chcielibyśmy mieć w Ligue 1 tak dobrych sędziów jak Marciniak. W związku z jego występem nie ma żadnych powodów do wielkich dyskusji. Polskich sędziów, a głównie Marciniaka chwalili też Duńscy. – Ma na murawie duży autorytet. To wielki łysy facet, z którym nikt nie chce zadzierać. Budzi szacunek. W meczu Francja – Dania też to było widać. Podobają mi się, że pozwala zawodnikom grać, nie przerywa akcji przy małym kontakcie. Piłkarze lubią płynną grę, zwłaszcza w tak ważnych meczach jak ten sobotni – ocenił Jacob Lage z duńskiej TV2. Na tak wczesnym etapie turnieju trudno oceniać szanse polskiego zespołu na finał mundialu. Jeśli jednak nadal będą prezentować taką formę, na pewno znajdą w bardzo wąskim gronie sędziów, których może spotkać takie wyróżnienie.

DZISIAJ GRAJA NA MUNDIALU

Grupa G: Kamerun – Serbia (godzina 11, TVP 2, TVP Sport, sport.tvp.pl) ● **Grupa H:** Korea Południowa – Ghana (godz. 14, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) ● **Grupa G:** Brazylia – Szwajcaria (godz. 17, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl) ● **Grupa H:** Portugalia – Urugwaj (godz. 20, TVP 1, TVP Sport, sport.tvp.pl).

WOKÓŁ MUNDIALU

Mają nad czym pracować

Louis van Gall po meczu z Ekwadorem przyznał, że to rywale zagrali lepiej, dlatego dla jego podopiecznych punkt to całkiem niezły wynik. Holandia na razie na mundialu spisuje się poniżej oczekiwań. O dziwo, najwięcej problemów ma z utrzymaniem piłki i wypracowaniem sobie klarownej sytuacji. W dwóch spotkaniach Memphis Depay i spółka oddali ledwie trzy celne strzały.

– Uważam, że nie zagraliśmy dobrego meczu. Nie potrafililiśmy utrzymać się przy piłce, to był nasz problem także podczas spotkania z Senegalem. Tym razem większość drugich piłek, a także pojedynków było na korzyść Ekwadoru. W takiej sytuacji nie można wygrać – przyznał po meczu van Gaal. Doświadczony szkoleniowiec przyznał, że jest nad czym pracować. – Koncentrujemy się nad tym, żeby utrzymywać się dłużej przy piłce. Nie mogę zagwarantować, że będzie lepiej, ale na pewno mamy wiele opcji w pomocy i mogę spróbować wszystkich z nich. Straciliśmy równowagę, ale możemy ją odzyskać. Cieszy, że mimo występu, jaki zaliczyliśmy z przeciwnikiem, który był dużo lepszy od nas i tak byliśmy w stanie wywalczyć punkt – wyjaśnia selekcjoner Holendrów.

Celem Anglii jest awans

Po bezbramkowym remisie z USA piłkarze reprezentacji Anglii pożegnali gwizdy. Gareth Southgate uspokaja jednak nastroje i przypomina, że celem jego zespołu jest przede wszystkim awans do fazy pucharowej. – Oczywiście, że chcę, żeby nasi kibice wraca do domu zadowoleni. Nie udało nam się tego osiągnąć w meczu z USA. Naszym celem jest przede wszystkim awans. W turniejach trzeba zachować spokój, jesteśmy na dobrej drodze, na pewno cały czas możemy się poprawić w wielu elementach i to również będzie nasze zadanie w najbliższych dniach – przyznaje selekcjoner „Synów Albionu”.

(LUKISZ)

Bezbarwna Holandia, Katar już za burtą

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ W piątek została rozegrana druga kolejka spotkań w grupie A. I wiadomo już, że gospodarze zakończą swój udział w turnieju na trzech meczach. W drugim starciu musieli uznać wyższość Senegalu po porażce 1:3. Co ciekawe, Ekwador urwał punkt faworyzowanemu Holendrom (1:1). Zresztą, to był remis ze wskazaniem na drużynę trenera Gustavo Alfaro

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

„Pomarańczowi” lepiej rozpoczęli zawody. Już w szóstej minucie Davy Klaassen, który ma dar znajdowania się w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie przejął piłkę pod bramką rywali i odegrał do Cody’ego Gakpo. A zawodnik PSV Eindhoven uderzył z linii pola karnego idealnie, tuż przy słupku na 1:0.

Wydawało się, że szybki gol może tylko napędzić drużynę Louisa van Gaala. Holandia niby kontrolowała mecz, ale tylko przez kilkanaście kolejnych minut. Im dalej w spotkanie, tym lepiej prezentował się Ekwador, który był: szybszy, agresywniejszy i na pewno groźniejszy. Już w doliczonym czasie gry pierwszej odsłony piłka wylądowała w siatce Andresa Nopperta po uderzeniu Pervisa Estupinana. Sędziowie nie uznali jednak bramki ze względu na pozycję spaloną jednego z graczy, który zasłaniał widok bramkarzowi Oranje.

To było poważne ostrzeżenie dla Virgila van Dijka i jego kolegów, ale Holendrzy na pewno nie wyciągnęli z tej sytuacji wniosków. Nadal bardzo odważnie poczynił sobie Ekwador, który był dużo groźniejszy od przeciwnika. I w 49 minucie, jak najbardziej zasłużenie zrobiło się 1:1. Po przechwycie w środku pola piłkę w pole karne dostał Estupinan. Jego

Virgil van Dijk i jego koledzy z reprezentacji Holandii na razie w Katarze nie zachwycają
FOT. X-NEWS/FOTO OLIMPIK



uderzenie zdołał odbić Noppert, ale wprost pod nogi drugiego rywala. Enner Valencia dostawił tylko nogę i z bliska strzelił na 1:1.

Co działo się w kolejnych fragmentach? Holendrom nie pomagały kolejne zmiany, a jeżeli ktoś był bliżej drugiej bramki, to na pewno ekipa z Ameryki Południowej, a konkretnie Gonzalo Plata, który w 59 minucie huknął w poprzeczkę. Trzeba dodać, że drużyna van Gaala, po przerwie oddała tylko jeden niecelny strzał na bramkę rywali. W pierwszym meczu „Pomarańczowi” zaliczyli trzy celne uderzenia i zdobyli dwa gole.

Holandia – Ekwador 1:1 (1:0)

Bramki: Gakpo (6) – Valencia (49)

Holandia: Noppert – Dumfries, Timber, van Dijk, Ake, Blind, Koopmeiners (80 de Roon), de Jong, Klaassen (69 Berghuis), Gakpo (79 Weghorst), Bergwijn (46 Depay).

Ekwador: Galindez – Preciado, Porozo, Torres, Hincapié, Estupinan, Plata (90 Ibarra), Mendez, Caicedo, Estrada (74 Sarmiento), Valencia (90 Rodríguez).

KATAR JUŻ ZA BURTĄ

Już od piątku gospodarze mundialu wiedzą, że mistrzostwa zakończy się dla nich po fazie grupowej. W starciu z Senegalem długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Wcześniej wydawało się, że Katar zasłużył na rzut karny,

ale sędziowie inaczej widzieli starcie w polu karnym ekipy z Afryki. W 41 minucie Boualem Khoukhi skiksował w swojej szesnastce i nie potrafił wybić piłki, a z prezentu skorzystał Boulaye Dia, który przejął futbolówkę i z bliska umieścił ją w siatce. Szybko po przerwie zrobiło się 2:0 dla Senegalu. Tym razem po rzucie rżym ładnie głową z bliższego słupka uderzył Famara Diedhiou. Katarczycy na pewno jednak w kolejnych minutach powalczyli. Mieli przynajmniej trzy niezłe okazje jednak bardzo dobrze w bramce spisywał się Edouard Mendy. W 78 minucie bramkarz Chelsea w końcu skapi-

tulował, a gola po strzale głową zdobył Mohammed Muntari – to pierwsze trafienie dla Kataru w historii mistrzostw świata. Błyskawicznie nadzieje gospodarzy na remis rozwiązał jednak rezerwowi Bamba Dieng i Senegal wygrał ostatecznie 3:1.

Katar – Senegal 1:3 (0:1)

Bramki: Muntari (78) – Dia (41), Diedhiou (48), Dieng (84).

Katar: Barsham – Miguel (83 Waad), Khoukhi, Hassan, Mohamad, Ahmed (83 Tarek), Al-Haydos (74 Muntari), Boudiaf (69 Hatem), **Madibo, Ali, Affif.**

Senegal: Mendy – Sabaly, Koulibaly, Jakobs (78 Cisse), Diallo, Diatta (64 Ciss), N. Mendy (78 Sarri), Diedhiou (74 Dieng), Gueye, Sarr (74 Ndiaye), Dia.

Anglia już nie na szóstkę

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Druga seria gier w grupie B przyniosła w piątek niespodziewane rozstrzygnięcia. Iran pokonał Walię 2:0, a obie bramki zdobył w doliczonym czasie gry, kiedy grał w liczebnej przewadze. Z kolei Anglia, która na inaugurację strzeliła sześć goli tym razem zakończyła spotkanie przeciwko USA z zerowym kątem

W swoim drugim występie zawodnik reprezentacji Anglii. Podopieczni Garetha Southgate’a zremisowali bezbramkowo z USA, ale więcej sytuacji wypracowali sobie rywale. Zaczęło się obiecująco, bo po ataku prawym skrzydłem piłkę w pole karne dostał Harry Kane. Z kilku metrów nie potrafił jednak umieścić piłki w siatce.

Później kilka groźnych ataków piłkarze ze Stanów Zjednoczonych wyprowadzili prawym skrzydłem. Z dobrej strony pokazali się: Weston McKennie, czy Serginio Dest. A w 33 minucie niewiele zabrakło, a wynik otworzyłby Christian Pulisic. Skrzydłowy Chelsea uderzył z lewego narożnika i trafił w poprzeczkę. Jeszcze przed przerwą odpo-



Anglia po świetnym meczu na inaugurację dużo słabiej spisała się w starciu z USA
FOT. X-NEWS/FOTO OLIMPIK

wiedział jego klubowy kolega – strzał Masona Mount odbił jednak golkeeper innego klubu z Londynu – Arsenalu, czyli Matt Turner.

Do przerwy było 0:0, a w drugiej połowie wynik nie uległ zmianie. Brakowało też klarownych sytuacji pod obiema bramkami. I ostatecznie po efektownym 6:2 na dzień dobry „Synowie Albionu” tym razem zawiedli swoich kibiców. W ostatnim meczu fazy grupowej zmierzają się we wtorek z Walią (godz. 20).

Anglia – USA 0:0

Anglia: Pickford – Trippier, Stones, Maguire, Shaw, Rice, Bellingham (68 Henderson), Mount, Saka (78 Rashford), Kane, Sterling (68 Grealish).

USA: Turner – Dest (78 Moore), Zimmerman, Ream, Robinson, Adams, McKennie (77 Aaronson), Musah, Weah (83 Reyna), Wright (83 Sargent), Pulisic.

IRAN GRAŁ DO KOŃCA!

Iran długo bezbramkowo remisował z Walią. Kluczowa dla losów meczu była jednak sytuacja z 84 minuty. Mehdi Taremi był ciut szybszy od bramkarza rywali i pierwszy zagrał sobie piłkę obok niego. Wayne Hennessey zamiast w futbolówkę wpadł z dużym impetem w graca Iranu. O dziwo, sędzia najpierw wyciągnął żółty kartonik. Dopiero po analizie VAR zdecydował się zmienić decyzję i wyrzucił golkipera Walijszców z boiska. Drużyna Carlosa Queiroza nie zmarnowała szansy i grając w liczebnej przewadze przechrzyła szalę na swoją stronę. Oba gole zdobyła jednak w doliczonym czasie gry. Arbiter doliczył dziewięć minut, a w ósmej z nich Rouzbeh Cheshmi przymierzył do siatki zza pola karnego. 180

sekund później Iran dobił Garetha Bale’a i spółkę po kontrze czterech na dwóch, którą „podcinką” wykończył Ramin Rezaeian. A to oznacza, że drużyna trenera Queiroza nadal ma szansę na wyjście z grupy. W ostatnim spotkaniu zmierzy się we wtorek z USA (godz. 20). (LUKISZ)

Walia – Iran 0:2 (0:0)

Bramki: Cheshmi (90+8), Rezaeian (90+11).

Walia: Hennessey – Williams, Ben Davies, Chris Mepham, Joe Rodon – Harry Wilson (57. Daniel James), Aaron Ramsey (88. Danny Ward), Connor Roberts (57. Brennan Johnson), Ethan Ampadu (78. Joe Allen), Gareth Bale – Kieffer Moore

Iran: Hosseini – Rezaeian, Pouraliganji, Hosseini, Mohammadi, Gholizadeh (77 Jahanbakhsh), Noorollahi (78 Cheshmi), Ezatollahi (83 Karimi), Hajjafi (77 Torabi), Taremi, Azmoun (68 Ansarifard).

GRUPA A

Katar – Ekwador 0:2 (Valencia 15-z karnego, 31) ● **Senegal – Holandia 0:2** (Gakpo 84, Klaassen 90+9) ● **Katar – Senegal 1:3** (Muntari 78 – Dia 41, Diedhiou 49, Dieng 84) ● **Holandia – Ekwador 1:1** (Gakpo 6 – Valencia 49).

1.Ekwador	2	4	3-1
Holandia	2	4	3-1
3.Senegal	2	3	3-3
4.Katar	3	0	1-5

29 listopada: Holandia – Katar (godz. 16) ● Ekwador – Senegal (16)

GRUPA B

Anglia – Iran 6:2 (Bellingham 35, Saka 43, 62, Sterling 45+1, Rashord 71, Grealish 90 – Taremi 65, 90+13-z karnego) ● **USA – Walia 1:1** (Weah 36 – Bale 82-z karnego) ● **Walia – Iran 0:2** (Cheshmi 90+8, Rezaeian 90+11) ● **Anglia – USA 0:0**.

1.Anglia	2	4	6-2
2.Iran	2	3	4-6
3.USA	2	2	1-1
4.Walia	2	1	1-3

29 listopada: Iran – USA (20) ● Walia – Anglia (20).

GRUPA C

Argentyna – Arabia Saudyjska 1:2 (Messi 10-z karnego – Al-Shehri 48, Al-Dawrasi 53) ● **Meksyk – Polska 0:0** ● **Polska – Arabia Saudyjska 2:0** (Zieliński 39, Lewandowski 82) ● **Argentyna – Meksyk 2:0** (Messi 64, Fernandez 87).

1.Polska	2	4	2-0
2.Argentyna	2	3	3-2
3.Arabia S.	2	3	2-3
4.Meksyk	2	1	0-2

30 listopada: Polska – Argentyna (20) ● Arabia Saudyjska – Meksyk (20).

GRUPA D

Dania – Tunezja 0:0 ● **Francja – Australia 4:1** (Rabiot 27, Giroud 32, Mbappe 68, Giroud 71 – Goodwin 9) ● **Tunezja – Australia 0:1** (Duke 23) ● **Francja – Dania 2:1** (Mbappe 61, 86 – Christensen 68).

1.Francja	2	6	6-2
2.Australia	2	3	2-4
3.Dania	2	1	1-2
4.Tunezja	2	1	0-1

30 listopada: Tunezja – Francja (16) ● Australia – Dania (16).

GRUPA E

Niemcy – Japonia 1:2 (Gundogan 33-z karnego – Doan 75, Asano 83) ● **Hiszpania – Kostaryka 7:0** (Olmo 11, Asensio 21, Torres 31-z karnego, 54, Gavi 75, Soler 90, Morata 90+2) ● **Japonia – Kostaryka 0:1** (Fuller 81) ● **Hiszpania – Niemcy** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1.Hiszpania	1	3	7-0
2.Japonia	2	3	2-2
3.Kostaryka	2	3	1-7
4.Niemcy	1	0	1-2

1 grudnia: Japonia – Hiszpania (20) ● Kostaryka – Niemcy (20)

GRUPA F

Maroko – Chorwacja 0:0 ● **Belgia – Kanada 1:0** (Batshuayi 44) ● **Belgia – Maroko 0:2** (Sabiri 73, Aboukhlal 90+2) ● **Chorwacja – Kanada 4:1** (Kramarić 36, 70, Livaja 44, Majer 90+4 – Davies 2).

1.Chorwacja	2	4	4-1
2.Maroko	2	4	2-0
3.Belgia	2	3	1-2
4.Kanada	2	0	2-5

1 grudnia: Chorwacja – Belgia (16) ● Kanada – Maroko (16).

GRUPA G

Szwajcaria – Kamerun 1:0 (Embolo 48) ● **Brazylia – Serbia 2:0** (Richarlison 62, 73)

1.Brazylia	1	1	2-0
2.Szwajcaria	1	1	1-0
3.Kamerun	1	0	0-1
4.Serbia	1	0	0-2

28 listopada: Kamerun – Serbia (11) ● Brazylia – Szwajcaria (17). **2 grudnia:** Kamerun – Brazylia (20) ● Serbia – Szwajcaria (20)

GRUPA H

Urugwaj – Korea Płd. 0:0 ● **Portugalia – Ghana 3:2** (Ronaldo 65-z karnego, Felix 78, Leao 80 – A. Ayew 73, Bukari 89)

1.Portugalia	1	3	3-2
2.Urugwaj	1	1	0-0
Korea Płd.	1	1	0-0
4.Ghana	1	0	2-3

28 listopada: Korea Płd. – Ghana (14) ● Portugalia – Urugwaj (20). **2 grudnia:** Korea Płd. – Portugalia (16) ● Ghana – Urugwaj (16).

Bohater nieoczywisty

MŚ W PIŁCE NOŻNEJ Richarlison w tym sezonie nie zdobył ani jednego gola w Premier League. W sumie po transferze do Tottenhamu rozegrał 15 meczów dla „Kogutów” i zaliczył dwa trafienia w Lidze Mistrzów. W czwartek podwoił ten dorobek przy okazji pierwszego występu na mundialu w Katarze, a Brazylia bez większych problemów pokonała Serbię 2:0



Richarlison przed mundialem zdobył w tym sezonie ledwie dwie bramki w barwach Tottenhamu

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W 27 minucie Thiago Silva świetnym prostym podaniem minął całą obronę rywali, a w doskonałej sytuacji znalazł się Vinicius Junior. Kapitałnie zachował się jednak bramkarz Serbii – Vanja Milinkovic-Savic, który swego czasu był zawodnikiem Lechii Gdańsk, zdołał wybić piłkę spod nóg gracza Realu Madryt. Po pierwszej, niezbyt ciekawej połowie było 0:0.

Po godzinie gry niewiele zabrakło, a prowadzenie dla ekipy „Canarinhos” uzy-

skalby Alex Sandro, który nieźle uderzył zza pola karnego, ale zamiast do siatki trafił w słupek. Niedługo później jeden z faworytów mundialu dopiął swego, chociaż szczęśliwie. W pole karne wpadł Neymar, ale piłkę sprzed nosa „sprzątnął” mu Vinicius, którego strzał odbił bramkarz. Problem w tym, że piłka spadła dokładnie tam, gdzie stał Richarlison. I to napastnik Tottenhamu z bliska dał swojej drużynie prowadzenie.

Szybko mogło być 2:0, ale najpierw Neymar ze-psuł kontrę dwóch na jednego rywala, a w tej samej

akcji Vinicius przejął jeszcze futbolówkę jednak, kiedy już miał strzelać, to się poślizgnął i piłka poleciała w trybunę. Serbia nie miała zbyt wielu okazji w tym meczu, ale po rzucie różnym wykonywanym przez Dusana Tadicia w polu karnym Brazylii zrobiło się gorąco. Zamiast 1:1 w 73 minucie było jednak 2:0 po pięknym strzale Richarlisona. Vinicius wrzucił piłkę zewnętrzną częścią stopy w pole karne, a gracz Tottenhamu przyjął sobie futbolówkę jedną nogą, obrócił się i z powietrza uderzył drugą do siatki.

W końcówce zespół z Ameryki Południowej był zdecydowanie bliżej kolejnego gola. Niewiele do szczęścia zabrakło przede wszystkim Casemiro, który huknął w poprzeczkę. Kolejne mecze grupy G zostaną rozegrane dzisiaj. O godz. 11 Kamerun zmierzy się z Serbią, a o 17 z Brazylią powalczy Szwajcaria.

NA RAZIE BEZ NEYMARA

Canarinhos dzisiaj będą musieli sobie radzić bez Neymara. Gwiazdor PSG doznał kontuzji kostki i w 79 minucie spotkania z Serbią zastąpił go Antony. Z pierwszych informa-

cji od lekarzy wynika jednak, że przerwa zawodnika reprezentacji Brazylii ma potrwać tylko kilka dni i na ostatnie starcie grupowe powinien być już gotowy.

Brazylia – Serbia 2:0 (0:0)

Bramki: Richarlison (62, 73).

Brazylia: Alisson – Danilo, Thiago Silva, Marquinhos, Alex Sandro, Casemiro, Lucas Paqueta (75 Fred), Neymar (79 Antony), Raphinha (87. Gabriel Martinelli), Vinicius Junior (75 Rodrygo), Richarlison (79 Gabriel Jesus).

Serbia: V. Milinkovic-Savic – Milenkovic, Veljkovic, Pavlovic, Zivkovic (57 Radonjic), Lukic (66 Lazovic), Gudelj (57 Ilic), Mladenovic (66 Vlahovic), Tadic, Mitrovic (83 Maksimovic), S. Milinkovic-Savic.

Dwa konkursy, trzech zwycięzców

SKOKI NARCIARSKIE W cieniu trwających w Katarze mistrzostw świata w piłce nożnej do walki o Puchar Świata po ponad dwutygodniowej przerwie wrócili skoczkowie. W sobotnich, porannych zawodach w Ruce najlepszy okazał się Anze Lanisek, ale polscy kibice mają powody do zadowolenia. Na podium stanął Piotr Żyła, a tuż za nim uplasował się Dawid Kubacki

Słoweński skoczek wygrał w Finlandii przed rokiem i w sobotę kolejny raz pokazał, że bardzo lubi skoczyć w Ruce. W pierwszej serii Lanisek poszybował na 149 metrów i objął prowadzenie w konkursie. Drugi był Stefan Kraft z wynikiem 141.5 m, a na trzecim miejscu plasował się Halvor Egner Granerud (143 m). Tuż za podium, z identycznym wynikiem jak Granerud był Żyła, a lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata czyli Kubacki uplasował się na szóstej pozycji (139,5 m) Awans do drugiej serii wywalczyło jeszcze dwóch Polaków. 14 miejsce na półmetku zajmował Kamil Stoch (135,5 m), natomiast 26 był Paweł Wąsek (133,5 m).

W drugiej serii Lanisek utrzymał pierwsze miejsce popisując się lotem na 141,5 m. Gonić

próbował go Kraft skacząc 144 metry, ale zabrakło mu do wygranej 1,3 punktu. Na trzecie miejsce wskoczył Żyła (142 m), dla którego było to 20 podium w dotychczasowej karierze. Tuż za nim uplasował się Kubacki, który tego dnia był niezwykle regularny, bo skoczył tyle samo, co w pierwszej serii. Utrzymał też prowadzenie w klasyfikacji generalnej PŚ. Stoch zaliczył za to tylko 131 m i zawody zakończył na 17 pozycji. 25 był z kolei Wąsek.

W niedzielę zwycięzców było dwóch i zostali nimi Halvoer Egner Granerud i Stefan Kraft. Po pierwszej serii to jednak Kubacki był na prowadzeniu. Lider klasyfikacji generalnej poleciał na 145,5 metra i wyprzedzał: Laniska i Naokiego Nakamurę. Kraft był czwarty, a tuż za nim plasował się Granerud. Drugim

najwyżej sklasyfikowanym Polakiem był Żyła (siódma lokata). Do drugiej serii awansował także: Stoch oraz Wąsek.

Ten ostatni zakończył zmagania na 28 pozycji, a Stoch po świetnym skoku na 139 metr awansował na 14 lokatę. Do ogromnych przetasowań doszło w ścisłej czołówce. Kubacki w drugiej serii lądował na 130 metrze, spadł na szóste miejsce i dał się wyprzedzić również Żyle, który po próbie na 139 metrów przesunął się na piątą lokatę. Natomiast na najwyższym stopniu podium wspólnie stanęli Granerud i Kraft, a trzecie miejsce przypadło Nakamurze.

Po zawodach w Finlandii liderem Pucharu Świata pozostał Kubacki (290 pkt), ale jego przewaga nad Kraftem stopniała do pięciu punktów. Trzecie miejsce zajmuje Lanisek (236 pkt). (bs)

PUCHAR ŚWIATA W RUCIE

Sobota: 1. Anze Lanisek (149 m i 141.5 m) – 312.8 pkt ● 2. Stefan Kraft (141.5 i 144) – 311.5 ● 3. Piotr Żyła (143 i 142) – 300.7 ● 4. Dawid Kubacki (139.5 i 139.5) – 296.5 ● 5. Manuel Fettner (142.5 i 138.5) – 294.5 ● 6. Karl Geiger (139.5 i 139.5) – 288.7 ● 7. Marius Lindvik (138.5 i 137) – 286.8, Daniel Andre Tande (139.5 i 135.5) – 286.8 pkt ● 9. Michael Hayboeck (139 i 140) – 286.7 ● 10. Daniel Andre Forfang (137 i 141) – 285.4. **Niedziela:** 1. Stefan Kraft (140 i 147) – 304.5 ● Halvor Egner Granerud (139 i 145 m) – 304.5 ● 3. Naoki Nakamura (144 i 139.5) – 294.9 ● 4. Anze Lanisek (145 i 139) – 294.6 ● 5. Piotr Żyła (138 i 139 m) – 284.1 ● 6. Dawid Kubacki (145.5 i 130) – 278.7 ● 7. Andreas Wellinger (133.5 i 143) – 277.8 pkt ● 8. Pius Paschke (132.5 i 139.5) – 276.2 ● Daniel Tschofening (138.5 i 134) – 276.2 ● 10. Markus Eisenbichler (137.5 i 136) – 275.

Dwie twarze Motoru

EWINNER II LIGA Czas na nasze podsumowanie jesieni w wykonaniu piłkarzy Motoru. Pierwszą część sezonu 2022/2023 na pewno trzeba podzielić na dwie części. Przed tym, jak Goncalo Feio prowadził żółto-biało-niebieskich i kiedy szkoleniowiec z Portugalii zasiadał już na ławce klubu z Lublina

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P o letniej rewolucji Motor długo miał wielkie problemy ze zdobywaniem punktów i przez kilka kolejek zajmował nawet ostatnie miejsce w tabeli. W 10 meczach pod wodzą Stanisława Szpyrki Rafał Król i spółka wywalczyli ledwie... siedem punktów. Wygrali też tylko jedno spotkanie ligowe ze Stomilem Olsztyn. 31-letni szkoleniowiec stracił posadę po porażce z rezerwami Lecha Poznań.

— Po tym spotkaniu wiedziałem, że musimy coś zmienić, a drużyna potrzebuje nowego impulsu — mówił Arkadiusz Onysko, pełnomocnik zarządu ds. sportowych, który kilka dni później... sam zrezygnował z pracy. Tymczasowo w jednym meczu na ławce zasiadł Wojciech Stefański, ale pod jego wodzą „Motorowcy” dostali lanie od Wisły Puław. Przegrali debry u siebie aż 2:6. I po tym blamażu rozpoczęła się rewolucja.

Sytuacja błyskawicznie odwróciła się jednak o 180 stopni. Goncalo Feio przejął obowiązki trenera, a Paweł Tomczyk najpierw dyrektora sportowego, a następnie także prezesa. Na pierwszej konferencji prasowej były asystent Marka Papszuna w Rakowie Częstochowa od razu przyznał, że chce widzieć różnice w postawie swojej drużyny już na pierwszym treningu. I tak było. Z tygodnia na tydzień klub rozwijał się w wielu obszarach, nie tylko na boisku. Coraz liczniejszy robił się także sztab szkoleniowy, a do drużyny dołączył również nowy bramkarz — Łukasz Budziłek. Pomyłki niedoświadczonych golkeeperów: Michała Furmana i Pawła Budzyńskiego kosztowały żółto-biało-niebieskich sporo punktów. Odkąd w zespole pojawił się jednak Budziłek, to bramka stała się bardzo mocnym punktem Motoru.

Trener Feio w ośmiu meczach wywalczył aż 15 punktów. Przegrał



Piłkarze i kibice Motoru na początku sezonu nie mieli zbyt wielu powodów do radości. Po przejęciu drużyny przez Goncalo Feio było ich jednak znacznie więcej. W końcu po ponad 40 latach lublinianie znowu wystąpią w ćwierćfinale Pucharu Polski

FOT. MOTOR LUBLIN

tylko jedno spotkanie i to bardzo pechowo — u siebie z Polonią Warszawa 0:1. Lublinianie byli wyraźnie lepsi, ale nie potrafili udokumentować swojej przewagi ani jednym golem. Pozostałe występy? Naprawdę obiecujące. Była dominacja nad przeciwnikiem, sporo sytuacji i pewna gra w defensywie. Jednym z najlepszych spotkań było to przeciwko liderowi — Kotwicy Kołobrzeg (wygrana 3:1). W efekcie, mimo wielkich problemów na początku rozgrywek nadal jest szansa, żeby wywalczyć awans jeszcze w tym roku. Obecnie lublinianie zajmują 11. miejsce w tabeli z dorobkiem 22 punktów. 10 „oczek” tracą do strefy barażowej, a do drugiej lokaty, która daje bezpośredni awans 13. Problem

w tym, że wiosną wszystkie mecze z czołówką będą musieli rozegrać na wyjazdach — z pierwszą piątką tabeli i siódmym Zniczem Pruszków.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że ciągle trwa przygoda drugoligowca z rozgrywkami Fortuna Pucharu Polski. Jeszcze za trenera Szpyrki udało się wyeliminować: Śląsk II Wrocław i Polonię Środa Wielkopolska. A pod wodzą nowej miotły przyszły zwycięstwa ze znacznie wyżej notowanymi: Zagłębiem Lubin i Wisłą Kraków. W nagrodę na przełomie lutego i marca Motor zmierzył się u siebie z Rakowem Częstochowa, czyli byłym klubem trenera Feio. Na Arenie zapowiada się prawdziwe święto.

STRZELCY GOLI

6 — Rafał Król **4** — Mikołaj Kosior **3** — Ezana Kahsay (dwie w lidze, jedna w Pucharze Polski) **2** — Piotr Ceglarz, Leszek Jagodziński, Przemysław Szarek, Michał Żebrakowski **1** — Jakub Staszak, Marcel Gąsior, Michał Król, Sebastian Rudol, Filip Wójcik, Bartosz Zbiak (wszyscy po jednej w Pucharze Polski).

ASYSTENCI

6 — Rafał Król **5** — Filip Wójcik **3** — Mikołaj Kosior, Mariusz Rybicki **2** — Piotr Ceglarz, Ezana Kahsay, Kamil Rozmus **1** — Arkadiusz Najemski, Wojciech Reiman, Michał Żebrakowski.

LICZBY RUNDY

2009 — Tyle minut na boisku spędził Filip Wójcik. Jedyny zawodnik Motoru, który w pierwszej części sezonu pojawił się na boisku we wszystkich 23 meczach. We wszystkich wychodził też w podstawowym składzie. Najkrócej na murawie przebywał przy okazji ostatniego starcia ligowego na jesieni — przeciwko Olimpii Elbląg. Swoją rolę w tym spotkaniu zakończył już po pierwszej połowie.

12 — Przy tylu golach bezpośredni udział miał Rafał Król. A trzeba od razu dodać, że żółto-biało-niebiescy strzelili w sumie 30 bramek: w tym 22 w lidze i osiem w ramach Fortuna Pucharu Polski. Kapitan Motoru rozegrał 22 na 23 możliwe spotkania i wszystkie rozpoczął w podstawowym składzie. 15 razy zagrał od deski do deski, trzy razy był zmieniany, a raz — przy okazji derbów z Wisłą Puławy zakończył udział w meczu przedwcześnie z powodu czerwonej kartki (45 minuta). Nie wystąpił jedynie w pierwszej rundzie PP przeciwko Polonii Środa Wielkopolska.

23 — Tyle minut w pierwszym zespole na boisku spędził Bohdan Kryvolapov. Młody Ukrainiec wystąpił przy okazji meczu Fortuna Pucharu Polski ze Śląskiem II Wrocław. Później grał już jedynie w czwartoligowych rezerwach Motoru.

41 — Tyle lat minęło od ostatniego występu ekipy z Lublina w ćwierćfinale Pucharu Polski. Poprzednio Motor zagrał na tym etapie rozgrywek 5 grudnia 1981 roku, kiedy przegrał u siebie z Arką Gdynia 0:3. Co ciekawe, awans do 1/4 finału żółto-biało-niebiescy wywalczyli po derbowym zwycięstwie z Avią w Świdniku po rzutach karnych (6:5).

1,875 — Tyle punktów na mecz zdobywa Motor pod wodzą Goncalo Feio w lidze. W sumie odkąd drużynę z Lublina przejął trener z Portugalii, to żółto-biało-niebiescy w ramach meczów eWinner II ligi wywalczyli 15 punktów. W tym czasie zanotowali: cztery zwycięstwa, trzy remisy i jedną porażkę. Ta średnia wzrasta do 2,10 punktu na mecz, jeżeli pod uwagę weźmiemy wszystkie spotkania z trenerem Feio na ławce (dwa dodatkowe zwycięstwa w Fortuna Pucharze Polski).

Podium było bardzo blisko

EWINNER II LIGA Jest dobrze, a mogło być jeszcze lepiej. Tak w skrócie można podsumować jesień w wykonaniu piłkarzy z Puław. Wisła prezimuje przerwę w rozgrywkach na piątym miejscu w tabeli z dorobkiem 32 punktów. Niewiele zabrakło, a byłoby nawet podium. Niestety, mimo dwóch bramek przewagi podopieczni Mariusza Pawlaka w ostatnim meczu tylko zremisowali z Hutnikiem Kraków 2:2

Z aczęło się od falkstartu, bo Duma Powiśla przegrała u siebie z GKS Jastrzębie 0:1. Krystian Puton i spółka odpowiedzieli serią trzech wygranych z rzędu, ale mogli i powinni pokonać także Kotwicę. Prowadzili w Kołobrzegu 1:0 i stracili wszystkie punkty w końcówce po niepewnych interwencjach bramkarza. Trener Pawlak w lecie wymienił wszystkich swoich golkeeperów. Do tej pory nie było też pewniaka między słupkami. 11 razy zagrał Piotr Zieliński, a dziewięć razy na boisko wychodził Albert Posaada. Obaj nie ustrzegli się jednak błędów, przez które drużyna straciła kilka punktów. Na pewno szkoda było porażki przed własną publicznością z Zagłębiem II Lubin (1:2), czy w Elblągu (także 1:2, po голу straconym w 89 minucie spotkania). Wisła potrafiła jednak zagrać także bardzo dobre zawody. Chyba nawet najwięksi optymiści nie spodziewali się, że w tak efektow-

ny sposób drużyna z Puław rozprawi się w derbach z Motorem Lublin. Tym bardziej, że to rywale jako pierwsi wpisali się na listę strzelców. Później dominowali już jednak tylko goście, którzy ostatecznie wygrali na wyjeździe aż... 6:2. Na stadionie przy ul. Hanke-Bosaka poległ także rewelacyjny KKS Kalisz (3:1 dla Wisły). Problemem, jak zwykle były kontuzje, bo trener Pawlak w wielu meczach nie mógł korzystać ze wszystkich najlepszych zawodników. Na początku sezonu regularnie strzelał Dawid Retlewski, który po ośmiu kolejkach miał na koncie sześć goli. Później, kiedy popularny „Retel” doznał urazu świetnie zastąpił go Adrian Paluchowski. Obaj napastnicy do końca rundy praktycznie się wymieniali na boisku. Strzałem w dziesiątkę okazało się także sprowadzenie Mateusza Klichowicza, który nie tylko zaliczył siedem trafień, ale dodatkowo sześć asyst. Jeżeli do czegoś można się

przyczepić, to poza bramkarzami na pewno do defensorów, bo w wielu spotkaniach przez proste błędy, czy brak koncentracji dochodziło do groźnych sytuacji pod bramką Dumi Powiśla. I te często kończyły się golami dla rywali. Na pewno kilku bramek spokojnie można było uniknąć. Jeżeli ktoś zastanawia się, gdzie można by poszukać wzmocnień, to chyba właśnie w tyłach, ale akurat gra w obronie to od lat bólączka ekipy z Puław. W końcówce rundy trener Pawlak na jednej z konferencji przyznał też, że w klubie są problemy finansowe i że z kranów w Puławach nie leci dobra whisky. Wydaje się jednak, że te kłopoty Wisła ma już za sobą, bo kilka dni temu udało się o trzy lata przedłużyć współpracę z Grupą Azoty Puławy, czyli głównym sponsorem. A to ma zagwarantować, że wiosną drużyna na dobre będzie w grze o awans do Fortuna I Ligi. (LUKISZ)

STRZELCY GOLI

7 — Mateusz Klichowicz, Dawid Retlewski **6** — Adrian Paluchowski **4** — Dominik Banach **3** — Damian Kołtański **2** — Krystian Puton, Ednilson Furtado (jedna w lidze, jedna w Pucharze Polski) **1** — Bojan Gvozdenović, Mateusz Kaczmarek, Robert Majewski, Marcin Ryszka, Przemysław Skatecki, Łukasz Wiech

ASYSTENCI

6 — Mateusz Klichowicz **5** — Krystian Puton **3** — Adrian Paluchowski **2** — Robert Majewski, Dominik Cheba, Damian Kołtański, Dominik Banach **1** — Piotr Azikiewicz, Oskar Przywara, Maciej Kona, Ednilson Furtado, Mateusz Kaczmarek, Dawid Retlewski.

LICZBY RUNDY

98 — Niedługo Mariuszowi Pawlakowi stuknie setka, jeżeli chodzi o mecz na ławce klubu z Puław. Z Wisłą pracuje już ponad trzy lata. Szkoleniowcem Dumi Powiśla został na początku listopada 2019 roku. Poprowadził już zespół w 98 meczach, w których jego piłkarze zanotowali: 55 zwycięstw, 19 remisów i 24 porażki. Mają też bilans bramkowy 201-111.

22 — Tyle goli piłkarze Wisły strzelili w pierwszej części sezonu na boiskach rywali. To zdecydowanie najlepszy wynik w eWinner II lidze. Drugie miejsce w tej klasyfikacji zajęły: Lech II Poznań i Śląsk II Wrocław, które zdobyły „tylko” po 16 bramek.

20 — Letnie transfery działacze klubu z Puław mogą w dużej mierze uznać za udane. W końcu na jesieni aż 20 z 36 goli strzelili zawodnicy, którzy przed sezonem dołączyli do zespołu trenera Pawlaka. Najlepiej w tym aspekcie spisali się oczywiście: Mateusz Klichowicz i Dawid Retlewski, którzy mają na koncie po siedem bramek.

8 — Tyle kartek do tej pory obejrzał Łukasz Wiech. Siedem razy stoper był karany „żółtkiem”, a dodatkowo po drugim upomnieniu w meczu z Górnikiem Polkowice wyleciał z boiska w końcówce spotkania.

2 — Dwóch zawodników Dumi Powiśla wystąpiło do tej pory we wszystkich meczach Wisły. To: Mateusz Klichowicz i Krystian Puton. Ten drugi spędził jednak na boisku około 240 minut więcej. Klichowicz rozpoczął w podstawowym składzie wszystkie 19 ligowych spotkań, ale tylko w pięciu z nich zagrał od deski do deski.

AVIA ŚWIDNIK



Piłkarze ze Świdnika systematycznie pną się w górę tabeli. W sezonie 2017/2018 zakończyli zmagania na 10 miejscu. Później dwa razy z rzędu były ósme lokaty. Rozgrywki 2020/2021 to już piąta pozycja, a ostatnio uplasowali się tuż za podium, na czwartym miejscu. Wydaje się, że teraz będzie szansa, żeby wykonać kolejny krok. 2022 rok podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zakończyli jako wicelider grupy czwartej. A do prowadzącego ŁKS Łagów tracą tylko dwa „oczka”. W sumie żółto-niebiescy zapisali na swoim koncie 35 punktów. Wizytówką zespołu jest przede wszystkim szczelna defensywa, która w 17 meczach pozwoliła rywalom na zdobycie tylko dziewięciu bramek. Bardzo dobrze między słupkami spisywał się Dawid Rosiak, który jako młodzieżowiec wiele razy ratował swój zespół przed utratą gola. Swoją robotę w tyłach wykonywał także Rafał Kursa, który dodatkowo zdobył też trzy gole. Najlepszym snajperem drużyny

ze względu na dłuższą nieobecność Wojciecha Białka został na razie Dominik Maluga – autor czterech trafień. Trener Mierzejewski już zapowiada, że w zimie chciałby wzmocnić także ofensywę. I trudno się dziwić. Białek ma w końcu 40 lat, a wydaje się, że Avii brakuje z przodu przede wszystkim rasowej dziewiątki, która gwarantowałaby w sezonie przynajmniej kilkanaście goli. Zresztą było to widać w kilku meczach przed własną publicznością, kiedy świdniczanie musieli grać w ataku pozycyjnym. W tym elemencie na pewno muszą się poprawić, bo na razie dużo lepiej wychodzi im gra z kontry. Tomasz Zajac i spółka potwierdzają to na wyjazdach, gdzie w obecnych rozgrywkach jeszcze nie przegrali. Zanotowali: sześć zwycięstw i dwa remisy. Potrafili urwać jeden punktów w Krakowie tamtejszej Wieczystej, chociaż przez całą drugą połowę grali w dziesiątkę. Jeżeli podopieczni trenera Mierzejewskiego mają powalczyć o awans, to na pewno muszą lepiej punktować u siebie, gdzie wygrali tylko cztery z dziewięciu spotkań. A na wiosnę na stadion przy ul. Sportowej przyjedzie sporo ekip z czołówki: Wieczysta, Cracovia II, a także Stal Stalowa Wola.

STRZELCY GOLI

4 – Dominik Maluga ● 3 – Rafał Kursa ● 2 – Wojciech Białek, Mateusz Kompanicki,

Szymon Rak, Tomasz Zajac ● 1 – Rafał Dobrzyński, Maciej Góralski, Arkadiusz Górka, Dominik Kunca, Tomasz Midzierski, Roman Mykytyn.

LICZBY RUNDY

9 – Najlepsza defensywa w grupie czwartej należy właśnie do żółto-niebieskich, którzy w 17 meczach stracili zaledwie dziewięć goli. Trzeba od razu dodać, że tylko w jednym spotkaniu bramkarz ekipy ze Świdnika musiał sięgnąć do siatki dwa razy – w wyjazdowym starciu z rezerwami Cracovii. W pozostałych meczach Avia traciła tylko po jednym голу. Świdniczanie zachowali też dziewięć czystych kont, licząc także walkower za ostatnią kolejkę w 2022 roku i mecz z Wisłą Sandomierz. 176 – Tyle dni minęło od ostatniej porażki Avii Świdnik na wyjeździe. W tym sezonie drużyna Łukasza Mierzejewskiego jako jedyna w grupie czwartej nie przegrała ani razu w gościach (sześć zwycięstw i dwa remisy). Na koniec poprzednich rozgrywek pokonała jeszcze w Dębicy Wisłokę. Ostatni raz przegrała za to w Tarnowie z Unią – 5 czerwca. Uległa wówczas „Jaskółkom” 2:3. 231 – To liczba minut, jakie na jesieni spędził na boisku król strzelców poprzedniego sezonu – Wojciech Białek. „Biały” długo miał problemy ze zdrowiem i zaliczył tylko siedem występów, w tym jeden od pierwszego gwizdka. Zapisał na swoim koncie dwie bramki.

ORLETA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI



Drugi najwyżej sklasyfikowany zespół z województwa lubelskiego w grupie czwartej. Piłkarze Mikołaja Raczyńskiego zakończyli rundę jesienną na szóstej pozycji w tabeli. Mają na koncie 32 punkty, a do lidera tracą tylko pięć „oczek”. Chyba mało kto spodziewał się, że biało-zieloni mogą być aż tak wysoko. – Na pewno jesteśmy zadowoleni. Pamiętam głosy w lipcu, mówiące, że my spadniemy z tej ligi. Wierzyliśmy jednak w nasze możliwości, a ciężka praca chłopaków na treningu przyniosła korzyści – mówi trener Raczyński. Widać, że powietrze w Radzynie służy Michałowi Kobiałce i Arkadiuszowi Majowi. Pomocnik, po pierwszym pobycie w Orlecie zapracował na transfer do wyższej ligi. W lecie wrócił jednak do Orląt i znowu pokazuje się z bardzo dobrej strony. Na jesieni strzelił siedem goli i dorzucił do tego jedną asystę. W ekipie biało-zielonych wypromował się także Maj, który podpisał kontrakt z Zagłębiem Sosnowiec. Klub z zaplecza ekstraklasy od razu wypożyczył go jednak do Polonii Bytom. Tam w siedmiu meczach

napastnik zagrał jednak ciut ponad 200 minut i zaliczył tylko jedno trafienie. W Radzynie radzi sobie zdecydowanie lepiej, bo na półmetku obecnych rozgrywek też ma na koncie siedem bramek. Jest miejsce w czołówce, ale tak naprawdę mogło być jeszcze lepiej, bo wiele razy trener Raczyński i jego drużyna mogła mieć pretensje do arbitrow. W końcu biało-zieloni nie dostali na jesieni ani jednego karnego. Kilka meczów sami „zawaliłi”. Najbardziej szkoda na pewno porażki u siebie 2:3 Unią Tarnów, czy przegranej na Wieniawie z Lublinianką 0:3. Trzeba jednak zaznaczyć, że to właśnie Orleć jako pierwsze potrafiły w tym sezonie pokonać wielkiego faworyta do awansu – Wieczystą Kraków 3:1. Co wydarzyć się na wiosnę? Sporo będzie zależało od transferów. Niewykluczone, że ktoś z ważnych zawodników pożegna się z zespołem już w zimie, bo ofert na pewno nie zabraknie. Priorytetem będzie wzmocnienie defensywy, bo trener Raczyński tak naprawdę do dyspozycji ma jednego stopera – Adriana Duchnowskiego. Poza tym dziury w tyłach łatają pomocnicy, a Szymon Kamiński już chyba na dobre cofnął się bliżej swojej bramki.

STRZELCY GOLI

7 – Michał Kobiałka, Arkadiusz Maj ● 6 – Sebastian Kaczyński ● 3 – Piotr Kuźma ● 2 – Pavel

Chaliadka ● 1 – Karol Rycaj, Ernest Skrzyński.

LICZBY RUNDY

0 – Ani jednego rzutu karnego w pierwszej części sezonu 2022/2023 nie wykonywali piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Co ciekawe, w grupie czwartej są jeszcze dwie inne drużyny, którym sędziowie nie przyznali do tej pory jedenastki. To: Avia Świdnik oraz Podhale Nowy Targ. Trzeba jeszcze dodać, że rywale biało-zielonych pięć razy strzelali na ich bramkę z „wapna”. 4 – Cztery lata minęło od ostatniej tak udanej jesieni w wykonaniu Orląt Spomlek. W rozgrywkach 2018/2019 zespół prowadzony przez Rafała Borysiuka również przerwał w rozgrywkach spędzał na szóstym miejscu w tabeli. W 17 meczach wywalczył jednak wówczas 27 punktów, czyli pięć mniej niż teraz. Jak było w kolejnych sezonach? W 19/20 udało się wywalczyć ledwie 15 punktów (w 18 meczach i biało-zieloni zajmowali dopiero 16 miejsce). W 20/21 to było 19 „oczek” (w 20 meczach i 17 miejsce), a poprzednio 25 punktów (w 18 meczach i dziewiąta lokata). 85,5 – Co tyle minut gola zdobywa Sebastian Kaczyński. Zawodnik Orląt w tym sezonie wystąpił tylko w dziewięciu meczach. Co więcej, na boisku spędził jedynie 513 minut. Mimo to zdążył sześć razy pokonać bramkarzy rywali.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA



W lecie o Podlasiu zrobiło się głośno na całą Polskę. Powód? Działacze zdecydowali się powierzyć drużynę zaledwie 24-letniemu trenerowi. Artur Renkowski przyznawał, że nie boi się tego wyzwania. A celem na sezon 2022/2023 było spokojne utrzymanie statusu trzecioligowca. Na razie białczanie niby zajmują 10 miejsce, ale przewaga nad strefą spadkową nie jest zbyt duża. Tym bardziej, że w II lidze nie dzieje się dobrze i niewykluczone, że liczba spadkowiczów z grupy czwartej wzrośnie nawet o trzy zespoły. Dlatego wiosną trzeba będzie powalczyć o jak najwyższą pozycję, żeby kibice nie musieli ze strachem sprawdzać wyników w wyższej klasie rozgrywkowej. O utrzymanie byłoby na pewno łatwiej gdyby nie słaba gra u siebie. Drużyna trenera Renkowskiego na wyjeździe wywalczyła aż 17 punktów, ale tylko pięć przed własną publicznością. Na pewno w zespole pojawiło się jednak sporo młodzieży, bo biało-zieloni to piąty zespół grupy czwartej w klasyfikacji Pro Junior System. W sumie minuty łapało już osiem młodzieżowców. Podlasia nie oszczędzały też kontuzje, bo w wielu meczach brakowało Macieja Wojczuka – kapitana drużyny.

STRZELCY GOLI

6 – Marcin Pięgiel ● 5 – Jakub Mażys ● 2 – Brian Galach ● 1 – Mateusz Chyła, Jarosław Kosieradzki, Arkadiusz Kot, Maciej Kurowski, Dawid Nojszewski, Diel Spring, Maciej Wojczuk

LICZBY RUNDY

0 – Niestety, na jesieni białczanie ani razu nie wygrali na swoim stadionie. A próbowali ośmiokrotnie. Wydawało się, że na koniec pierwszej rundy podopieczni Artura Renkowskiego jednak zgarną upragnioną, pełną pulę i odczarują swój obiekt. Unia Tarnów miała jednak inne plany i w doliczonym czasie gry Tomasz Palonek strzelił na 1:1. 1 – Tylko jedną bramkę w tym sezonie zdobył do tej pory Maciej Wojczuk. Kapitan Podlasia miał jednak problemy ze zdrowiem i wystąpił tylko w 10 z 17 spotkań. Co więcej, od deski do deski zagrał w zaledwie połowie z nich. A trzeba dodać, że odkad wrócił do klubu z Białej Podlaskiej, to w 54 meczach ligowych zapisał na swoim koncie 16 bramek. 5152 – Tyle punktów w klasyfikacji Pro Junior System uzbierało w 17 meczach Podlasie. Na razie białczanie zajmują piątą pozycję w grupie czwartej, a ta upoważnia ich do otrzymania premii od Polskiego Związku Piłki Nożnej. Biało-zieloni są też najwyżej sklasyfikowanym zespołem z województwa lubelskiego. Do lidera, czyli KSZO Ostrowiec Świętokrzyski tracą ponad tysiąc „oczek”.

CHEŁMIANKA CHEŁM



opieczni trenera Złomańczuka zanotowali w Tarnowie, gdzie rozbili Unię aż 6:0. Zawiedli chociażby w starciu u siebie z Wisłą Sandomierz, z którą zremisowali tylko 1:1.

STRZELCY GOLI

5 – Jakub Knap ● 4 – Jakub Bednara, Paweł Myśliwiecki ● 3 – Patryk Czułowski, Krystian Wójcik ● 2 – Władysław Bobrov ● 1 – Piotr Piekarski, Dominik Stępień, Mateusz Szwed.

LICZBY RUNDY

5 – Do piątej kolejki na pierwsze zwycięstwo w sezonie 2022/2023 musieli czekać kibice Chelmianki. Wówczas podopieczni Tomasza Złomańczuka pokonali u siebie Lubliniankę 2:0. Pięć to także liczba czystych kont, jakie na jesieni zachowali bramkarze biało-zielonych. 6 – Chelmianka odniosła na jesieni jedno z najwyższych zwycięstw w tym sezonie – różnicą sześciu bramek. W Tarnowie pokonała tamtejszą Unię aż 6:0. Tylko dwóm zespołom z grupy czwartej udało się wygrać wyżej. Korona II Kielce rozbiła Wisłę Sandomierz 8:0, a Wieczysta Kraków zaaplikowała „Jaskółkom” siedem bramek. 14 – Drużyna trenera Złomańczuka częściej strzelała gole w pierwszej połowie. W rundzie jesiennej w sumie zdobyła 25 bramek, a czternaście z nich Jakub Knap i spółka zanotowali przy okazji pierwszych 45 minut.

LUBLINIANKA LUBLIN



STRZELCY GOLI

6 – Michał Paluch ● 4 – Fryderyk Janaszek ● 3 – Artem Vaskov ● 2 – Sebastian Rak, Tomasz Tymosiak ● 1 – Tomasz Brzyski, Piotr Chodziutko, Karol Kalita, Mateusz Majewski, Marcin Michota, Mateusz Miśkiewicz, Marcin Świech.

LICZBY RUNDY

2 – Drugie miejsce w klasyfikacji najskuteczniejszych... nastolatków zajmuje Fryderyk Janaszek. Zawodnik z rocznika 2004 zapisał w tym sezonie na swoim koncie cztery bramki. Lepszy pod tym względem w grupie czwartej jest jedynie Przemysław Kapek z Cracovii II, który zanotował już sześć trafień. Także cztery razy bramkarzy rywali pokonywał rówieśnik Janaszka z rocznika 2004 Hubert Szulc z Korony II Kielce. 4 – Tyle punktów w meczach derbowych wywalczyli Michał Paluch i spółka. Wygrali w końcówce rundy z Orlećami Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 i zremisowali w Świdniku Avią 1:1. Poza tym przegrali u siebie z Podlasie Biała Podlaska 1:2 i na wyjeździe z Chelmianką 0:2. 10 – Aż tyle bramek w ostatnim kwadransie stracili piłkarze klubu z Wieniawy. Najbardziej bolesne były te z meczów przeciwko: Koronie II Kielce (Jakub Rybus na 2:1 dla gości strzelił w doliczonym czasie gry) i ŁKS Łagów. W drugim ze spotkań wydawało się, że podopieczni Roberta Chmury urwą punkt liderowi, ale w 85 minucie zwycięskie trafienie dla gości zaliczył Artur Pirog. 10 to także lokata Lublinianki w klasyfikacji Pro Junior System. Ekipa z Wieniawy uzbierała 3933 punkty.

Mistrz nie wie, na co może liczyć

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Trener Gromu Kąkolewnica Edmund Koperwas: przed sezonem drugie miejsce na półmetku rozgrywek brałbym w ciemno. Tytuł mistrza jesieni zatem bardzo nas cieszy, choć przyznam, że myślałem, iż to Lutnia Piszczac wygra rozgrywki pierwszej rundy

W meczu z bezpośrednim konkurentem do pierwsze miejsca drużyna z Kąkolewnicy wygrała 2:0. Grom i Lutnia spotkały się ponownie po zakończeniu rundy jesiennej w spotkaniu Pucharu Polski na szczeblu LZPN Oddział Biała Podlaska. Górą byli piłkarze Mateusza Kacika, którzy wygrali 3:2 i awansowali do kolejnej rundy. – W naszym zespole zabrakło wielu zawodników z wyjściowej „11”. Daliśmy pograć juniorom – tłumaczy wynik szkoleniowiec Gromu Edmund Koperwas.

Ekipa z Kąkolewnicy w 15 meczach pierwszej rundy zgromadziła 36 punktów, wygrała 11 spotkań, trzy zremisowała i jedno przegrała. Mistrz jesieni podzielił się punktami z Kujawiakiem Stanin (0:0) na swoim terenie oraz na wyjazdach z Victorią Parczew (1:1) i Az-Bud Komarówka Podlaska (3:3). Jedynej porażki doznał w starciu z Orłem Czemierniki – 0:3. Nad drugą w klasyfikacji Lutnią Piszczac Grom ma cztery punkty przewagi, nad trzecim ŁKS Łazy – pięć. – Przed sezonem drugie miejsce na półmetku rozgrywek brałbym w ciemno. Przyznam, że myślałem, iż to Lutnia wygra rozgrywki pierwszej rundy. Cieszymy się, że jesteśmy na pierwszym miejscu. Z drugiej strony nasz



Grom Kąkolewnica okazał się najlepszy na półmetku sezonu 2022/2023

FOT. GROM KĄKOLEWNICA

dorobek mógł być jeszcze lepszy – tłumaczy trener Koperwas.

Gdzie leży przyczyna słabszej postawy w drugiej części rundy? – Mamy wąską kadrę. W końcówce pojawiły się problemy ze składem. W seniorach do gry mieliśmy zaledwie 14 zawodników. Ratowaliśmy się juniorami. W kilku spotkaniach zabrakło kluczowych graczy: Karola Kosela, Piotra Madejskiego, Mateusza Muszyńskiego – tłumaczy opiekun lidera rozgrywek.

Pierwsze miejsce na półmetku rywalizacji otwiera

szeroko drzwi przed rundą rewanżową. Najgroźniejszymi konkurentami dla Gromu w walce o awans do IV ligi będą wicelider Lutnia i trzeci ŁKS. W Kąkolewnicy jednak nie wiedzą na co mogą liczyć przed drugą rundą. – Pamiętamy, jak po zakończeniu poprzedniego sezonu radni gminy przegłosowali, że klub nie otrzyma większego wsparcia finansowego aby podjąć wyzwanie gry w IV lidze. Nie mogło być innej decyzji, jak tylko pozostanie na kolejny sezon w lidze okręgowej, mimo

że wiosną wygraliśmy rywalizację – przypomina szkoleniowiec.

Z jakim nastawieniem drużyna przystąpi do rywalizacji w drugiej rundzie? – Na pewno podejmiemy sportowo. Z każdym rywalem będziemy walczyć o zwycięstwo. Nie wiemy teraz, czy uda się utrzymać pierwsze miejsce. Naszym celem jest wygranie rozgrywek. Jeśli sprawdzi się taki scenariusz, zobaczymy czy gmina podejmie temat ewentualnej gry w IV lidze – tłumaczy opiekun Gromu.

(GROM)

Odczuwamy niedosyt

ROZMOWA z Robertem Różańskim, trenerem Victorii Parczew, beniaminka keeza bialskiej klasy okręgowej

Na półmetku rywalizacji drużyna z Parczewa zajmuje 5. miejsce z dorobkiem 26 punktów.

● **Jest pan zadowolony z wyniku zespołu w rundzie jesiennej?**

– Nie do końca. Na pewno czujemy niedosyt. Liczyliśmy na trzecie, czwarte miejsce na półmetku rozgrywek. Po dobrym początku sezonu zaliczyliśmy słabszą drugą część. Wynikało to z kontuzji zawodników oraz pauzy za kartki. Wypadło nam kilku kluczowych graczy: Wojciech Lewczuk, bracia Eryk i Kacper Waniowscy. Na koncie powinniśmy mieć jeszcze co najmniej cztery, nie mówię już o sześciu, punktach. Mam na myśli remisy u siebie z Unią Żabików, Tytanem Wisznice i Az-Bud Komarówka Podlaska.

● **Musimy pamiętać, że pańska drużyna jest beniaminkiem. Drugi z debutantów na tym szczeblu rozgrywek Absolwent Domaszewnica zajmuje odległe 15. miejsce i wiosną czeka go walka o utrzymanie...**

– Jeśli tak podejrzemy do naszego wyniku, to nie jest on taki zły. W każdym meczu gramy o zwycięstwo. Chcemy być jak najwyżej w tabeli.

● **Jakie plany na rundę rewanżową roztacza przed panem i zespołem pięta lokata na półmetku?**

– Nie rozmawialiśmy o awansie. Zresztą, strata punktowa do Gromu jest duża. Do tego, poza kwestiami sportowymi dochodzą jeszcze sprawy organizacyjne, funkcjonowanie klubu, wymagania licencyjne, itp. Na pewno powinniśmy mieć mocniejszy skład. Już pod koniec rundy drużynę zasilili powracający po kontuzji doświadczony Adrian Kozłowski, który może grać na środku obrony. Z Orłat Łuków zamierza wrócić Piotr Krzewski. Mówi się

też o powrocie z Opolanina Opolu Lubelskie Kacpra Walickiego.

● **Jesienią najlepszy jest Grom Kąkolewnica, który wyprzedza Lutnię Piszczac, ŁKS Łazy i Kujawiaka Stanin. Jakież zaskoczenie?**

– Przed sezonem wskazywano te trzy zespoły jako faworytów. Układ drużyn na podium odzwierciedla ich poziom sportowy. Pozytywnym zaskoczeniem jest z pewnością Kujawiak. Ten zespół lubi grać na swoim boisku, wykorzystał atut własnej murawy. Przegraliśmy z nim 1:4.

● **Ostatnie miejsce zajmuje LZS Dobryń, który zgromadził zaledwie dziewięć punktów. To zaskoczenie?**

– Pamiętamy wynik tego zespołu w poprzednim sezonie. Wiosną zakończył ligę na trzecim miejscu. Rezultaty rundy jesiennej pokazują, że jak każda amatorska drużyna, także LZS zmagają się z kłopotami kadrowymi. W takich ekipach piłkarze z konieczności wybierają pracę niż mecz ligowy czy trening, dochodzą kontuzje, absencje za karki. Trudno jest zrobić ciekawy wynik.

● **Po rundzie jesiennej Grom jest pewniakiem do awansu?**

– Nie wiemy, jakie plany mają dwie kolejne drużyny Lutnia i ŁKS. Na pewno mistrz jesieni ma doświadczenie i spełnia wszelkie inne wymagania do tego, aby walczyć o awans.

● **A kto spadnie z bialskiej klasy okręgowej?**

– Trudno kogokolwiek skazywać na degradację. O utrzymanie walczyć będą, patrząc od dołu tabeli: LZS Dobryń, Absolwent Domaszewnica, ŁKS Milanów, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Orzeł Czemierniki i Unia Krzywda. Straty punktów są minimalne. Zapowiada się ciekawa rywalizacja.

ROZMAWIAŁ
JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Nawet nie myślą o spadku

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA LZS Dobryń zajmuje ostatnie miejsce i wiosną czeka go walka o utrzymanie

Runda rewanżowa minionego sezonu była bardzo udana dla podopiecznych grającego trenera Marcina Korneluka. Zespół stanął na najniższym stopniu podium. W tym, na półmetku rozgrywek, zamyka stawkę drużyn z bialskiej „okręgówce”. Z 15 spotkań LZS wygrał tylko dwa. Tak się stało, że oba mecze u siebie i oba z identycznym wynikiem 4:1: z Orłem Czemierniki i Absolwentem Domaszewnica. Ekipa z Dobrynia odnotowała jeszcze trzy remisy, wszystkie po 1:1: u siebie z ŁKS Agrotex Milanów oraz na wyjazdach z Bad Boys Zastawie i Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Bilans uzupełniają porażki, których jest aż 10.

Dlaczego brązowy medalista minionych rozgrywek, w obecnych radzi sobie tak



LZS Dobryń nie dopuszcza myśli o spadku z ligi okręgowej

FOT. KUJAWIAK STANIN

słabo? – Zastanawialiśmy się nad tym z trenerem. Jedną z przyczyn jest nasza formacja obronna. Były rozszady i dlatego trafiały nam

się słabe wyniki. Ostatnio szkoleniowiec dokonał pewnych przesunięć i wydaje się, że trafił w „10”. Ze środka pomocy do defen-

sywny przesunięty został Łukasz Kozakiewicz, który tworzy parę stoperów z Mateuszem Cydejką. Skrajnych obrońców grali Patryk

Selewoniuk i Adrian Snochowski. Czasami w parze z Cydejką grywał sam trener. Wydaje się, że pod koniec rundy trafiliśmy z ustawieniem formacji defensywnej. Dodatkowo, niektórzy zawodnicy, którzy wiosną byli bliżej, jesienią nieco spuścili z tonu – tłumaczy Wiesław Rzymowski, prezes LZS Dobryń.

W Dobryniu, mimo ostatniej lokaty i straty sześciu punktów do bezpiecznej pozycji, nie załamują się. – Nikt nie zamierza zwalniać trenera za słabe wyniki – mówi Rzymowski. Przeciwnie. – Wiosną podejmujemy wyzwanie walki o pozostanie w lidze okręgowej. Strata nie jest duża i można ją bardzo szybko odrobić już nawet w dwóch spotkaniach. Wygrywamy z bezpośrednimi rywalami, którzy wyprzedzają nas w tabeli i przesuwamy

się w górę klasyfikacji. W pierwszej rundzie mogliśmy zbierać nieco więcej punktów. Uciekło nam kilka punktów, np. remis z Gromem Kąkolewnica. Nie załamujemy się, wiosną walczyć o utrzymanie. Nawet nie dopuszczamy myśli, abyśmy spadli z ligi okręgowej – mówi prezes LZS Dobryń.

(GROM)

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Grom Kąkolewnica	15	36	51-12
2. Lutnia Piszczac	15	32	50-26
3. ŁKS Łazy	15	31	48-20
4. Kujawiak Stanin	15	26	33-19
5. Victoria Parczew	15	26	34-18
6. Unia Żabików	15	21	28-27
7. Sokół Adamów	15	21	23-25
8. Bad Boys Zastawie	15	19	28-30
9. Az-Bud Komarówka P.	15	19	34-27
10. Tytan Wisznice	15	19	24-45
11. Unia Krzywda	15	17	22-38
12. Orzeł Czemierniki	15	16	25-35
13. Młodzieżówka Radz.	15	15	16-29
14. ŁKS Milanów	15	15	18-39
15. Absolwent Domasz.	15	15	25-50
16. LZS Dobryń	15	9	25-44

Suchą stopą przez jesień

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce i Janowianka Janów Lubelski po rundzie jesiennej są na miejscach premiowanych awansem do IV ligi

Kamil Kozioł

Decyzja Lubelskiego Związku Piłki Nożnej promująca w tym sezonie do IV ligi dwa zespoły sprawiła, że przed rozpoczęciem rozgrywek grono kandydatów do awansu znacznie się poszerzyło. Jedno miejsce z góry zostało zarezerwowane dla KS Cisowianka Drzewce, którego potencjał finansowy czy sportowy uprawnia do gry o znacznie wyższe cele niż tylko IV liga. Drugie wolne miejsce było jednak sprawą otwartą. Najczęściej wspomniano o Janowiance, ale w przewidywaniach mówiło się też o Sygnale Lublin, Unii Bełżyce czy Orionie Niedzwica.

Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała większość kandydatów i w grze o dwa wolne miejsca zostały właściwe tylko dwa zespoły, które już przed sezonem najczęściej umieszczano w roli faworytów. Cisowianka oraz Janowianka przebrnęły przez rundę jesienną suchą stopą. W przypadku zespołu z Drzewce oznaczało to tylko dwa punkty straty za remis z Janowianką. Z kolei klub z Janowa Lubelskiego zgubił 4 „oczka” – oprócz remisu z Cisowianką, podzielił się punktami z rezerwami Wisły Puławy, które akurat w meczu z Janowianką wystąpiły solidnie wzmocnione graczami z II ligi.

Cisowianka rzeczywiście grała najlepszy futbol. Co ważne, Łukasz Giza nawet przez moment nie pozwalał sobie na moment rozluźnienia. Już w trakcie sezonu postanowił wzmocnić formację ofensywną Karolem Kalitą. 27-letni snajper rozpoczął obecne rozgrywki w trzecioligowej Lubliniance. Zdążył w niej zaliczyć nawet 4 występy i zdobyć 1 bramkę. Skusił się jednak na ofertę Cisowianki i z miejsca stał się kluczowym graczem zespołu Łukasza Gizi. Kalita, który przecież w przeszłości trafiał nawet dla II-ligowej Wisły Puławy, w „okręgówce”



KS Cisowianka Drzewce jest liderem lubelskiej klasy okręgowej

FOT. FACEBOOK KS CISOWIANKA DRZEWCE

był postacią nie do zatrzymania i zdobył aż 12 bramek.

Tuż za plecami Cisowianki znajduje się Janowianka. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej pozycji. Nie przegraliśmy żadnego meczu, więc czego można więcej wymagać? Te 41 pkt w połowie sezonu daje nam względny spokój. Prezentowaliśmy stabilną formę, nawet w trudniejszych momentach – mówi Ireneusz Zarczuk.

Kluczem do sukcesu Janowianki była postawa dwóch zawodników ze Wschodu – Ukraińca Jurija Perina oraz Uzbeka Bekzoda Akhmedova. Ten drugi prawdopodobnie nie dokończy sezonu w Janowie Lubelskim, bo już znalazł się w kręgu zainteresowania grających w wyższych ligach Stali Stalowa Wola czy Lublinianki. Zresztą w tej drugiej był już na początku sezonu, ale z powodów proceduralnych nie zdołał zadebiutować

w III lidze. – Jesteśmy gotowi na sytuację, że Bekzoda może nie być z nami wiosną. Najważniejsze jest, żeby znalazł się klub, który zapewni mu właściwy rozwój. Jurij z kolei zostanie z nami. To bardzo ważna postać, dla której istotne są zdobywane bramki. Jesienią miał krótki kryzys, ale przełamał się i znowu zaczął wpisywać się na listę strzelców – mówi Ireneusz Zarczuk.

Za plecami tej dwójki znajduje się MKS Ruch Ryki. Jest to praktycznie jedyny klub, który wiosną może jeszcze włączyć się do wyścigu o IV ligę. O to jednak podopiecznym Sebastiana Kozdroja może być trudno i nie chodzi tu wcale jedynie o 6 pkt straty do Janowianki. Ruch jesienią osiągał wyniki ponad stan i powtórzenie tak dobrych rezultatów może okazać się dla młodej ekipy z Ryku bardzo trudne. O promocję chciałyby pewnie powalczyć również rezerwy Wisły Puławy. Tu

na przeszkodzie jednak stoi fakt, że puławianie na wyjazdach występują najczęściej bez posilków z II ligi, co mocno utrudnia osiąganie korzystnych wyników. A takie wypadłoby osiągać, jeżeli chce się nadrobić 12 pkt straty do Janowianki.

Wygląda więc na to, że ciekawiej niż na górze tabeli powinno być na jej dole. Wszystko przez to, że wciąż nie jest wiadome ile ekip spadnie do „okręgówki” z IV ligi. Degradacja Błękitu Cychów, Stoku Zakrzówek i KS Góra Puławska wydaje się być oczywista. Pozostałe miejsca są już jednak olbrzymią niewiadomą.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Cisowianka	15	43	65-8
2. Janowianka	15	41	46-16
3. Ruch	15	35	43-19
4. Wisła II	15	29	53-24
5. Orion	15	27	26-30
6. Polesie	15	27	55-27
7. Sygnał	15	22	43-39

8. Unia	15	22	29-27
9. Tur	15	20	22-21
10. Sokół	15	17	29-33
11. Stróża	15	17	22-43
12. Cisy	15	14	17-30
13. Avia II	15	14	24-42
14. Góra	15	8	20-60
15. Stok	15	6	14-47
16. Błękit	15	5	9-51

KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH STRZELCÓW

21 – Arkadiusz Adamczuk (Polesie Kock) • **16** – Kacper Szymanek (Wisła II Puławy) • **14** – Bartłomiej Bułhak (MKS Ruch Ryki) • **13** – Jurij Perin (Janowianka Janów Lubelski) • **12** – Karol Kalita (KS Cisowianka Drzewce), Damian Karaś (Sygnał Lublin) • **10** – Bekzod Akhmedov, Robert Widz (obaj Janowianka Janów Lubelski), Tomasz Karwat (Sygnał Lublin), Krystian Kobus, Konrad Szczotka (obaj KS Cisowianka Drzewce).

Walka o awans jeszcze się nie zakończyła

ROZMOWA z Łukaszem Gizą, trenerem KS Cisowianka Drzewce

• Jak podsumuje pan rundę jesienną w wykonaniu KS Cisowianka Drzewce?

– To była bardzo dobra runda. Wygraliśmy 14 spotkań, tylko 1 zremisowaliśmy. Udało się uniknąć porażki, więc nie możemy narzekać.

• Co najbardziej pana zadowolilo w tym okresie?

– To, że tworzyliśmy zespół. To sprawiło, że mieliśmy wiele fajnych spotkań. Oczywiście, w końcówce były gorsze występy, takie jak ten z Ruchem Ryki czy Turem Milejów. Nawet jednak w trudniejszych momentach potrafiliśmy przetrwać i wygrać. Ruch to bardzo dobra drużyna, ale udało nam się wygrać 1:0. Z Turem też mocno męczyciśmy się, długo piłka nie chciała wpaść do siatki, ale też wygraliśmy 1:0.

• Te słabsze mecze wynikają z tego, że rywale



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nauczyli się już powstrzymywać gwiazdozbiór Cisowianki?

– Nie przesadzałbym z tym gwiazdozbiorem. Każda drużyna w trakcie sezonu przeżywa lepsze i gorsze momenty. Nas też to dotyka. My zaczęliśmy dobrze, później mieliśmy trochę słabszy okres, ale przełamaliśmy się i wciąż nie traciliśmy punktów.

• Wydaje mi się, że dobrze zrobiło wam szybkie odpadnięcie z Pucharu Polski. Przypomnijmy, że z tych rozgrywek sensacyjnie wyeliminował was Ludwiniak Ludwin. Ten zimny prysznic był potrzebny drużynie?

– Tak. To odpadnięcie z Pucharu Polski pozwoliło nam skupić się tylko na jednych rozgrywkach.

• W poprzednim sezonie wiosną dla Cisowianki był znacznie gorszym okresem. Co trzeba zrobić, aby teraz historia się nie powtórzyła?

– Rzeczywiście, był to wówczas gorszy okres dla nas. Zrobię wszystko, aby teraz było już inaczej. Runda wiosenna zawsze jest trudniejsza niż jesienna i będzie nam ciężko powtórzyć wynik z jesieni.

• Czy walka o awans do IV ligi jest już rozstrzygnięta?

– W żadnym wypadku. Gdybyśmy mieli 15 czy 17 punktów przewagi nad trzecią drużyną, to skłaniałbym się ku temu, że będzie już łatwiej. 8 pkt przewagi nad trzecim zespołem nie jest dużym zapasem. Wystarczy trzy mecze i może być po tej przewadze.

• Ale to jest 8 pkt przewagi nad Ruchem Ryki, który ma znacznie mniejszy potencjał niż Cisowianka...

– Ruch nie zajmuje trze-

ciego miejsca w lidze z powodu przypadku. Ten zespół przegrał tylko dwa mecze w sezonie i gra bardzo dobrą piłkę.

• W zimie najważniejsze będzie utrzymanie składu?

– Mamy dobry zespół i wielu chłopaków może pociągnąć tę ekipę. Bardzo dobrą rundę za sobą ma Karol Kalita, który przyszedł już w trakcie sezonu i świetnie wkomponował się w zespół. Mam nadzieję, że utrzymamy skład, co może być bardzo ważne w kontekście walki o IV ligę.

• Wzmocnienia?

– Na pewno będą zmiany w składzie, bo część chłopaków grało mało w tym sezonie i może chcieć znaleźć sobie inne miejsce do gry. Mieliśmy bardzo szeroką kadrę, co sprawiło, że część zawodników się marnowała, bo nie była w stanie wygrać rywalizacji z podstawowymi graczami.

• To będą wzmocnienia pod IV ligę?

– Tylko i wyłącznie. Mam nadzieję, że uda nam się wykonać odpowiednie ruchy.

• Kiedy ruszacie z przygotowaniem do rundy wiosennej? Złośliwi, nawiązując do waszego potencjału finansowego, wspominali, że Cisowianka jedzie trenować do Kataru.

– Tak, Katar, Turcja i wszystko dookoła. Z tym potencjałem nie jest tak do końca, jak mówią złośliwcy. Ruszamy z przygotowaniami 10 stycznia i będziemy ćwiczyć na obiektach w Puławach. Mamy zaplanowane 8-9 sparingów.

• I nie ma wśród sparingpartnerów reprezentacji Kataru?

– Nie, nawet nie ma Arabii Saudyjskiej. Są za to chociażby rezerwy Motoru Lublin, Stal Kraśnik czy Powiślanka Lipsko.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

LICZBY RUNDY JESIENNEJ
W ZAMOJSKIEJ OKRĘGÓWCE

0 – jednych ta liczba cieszy, innych zdecydowanie powinna martwić. Łada 1945 Biłgoraj w piętnastu meczach nie poniosła ani jednej porażki, będąc jedynym niepokonanym zespołem w stawce. Z kolei Pogoń 96 Łaszczówka i Hetman Zamość nie zremisowały w tej rundzie ani jednego meczu notując u siebie porażki lub zwycięstwa. Tanew Majdan Stary nie wywalczyła za to ani jednego remisu na obcym terenie, a Orkan Bełzec nie wygrał ani razu w gościach. Najgorzej prezentuje się jednak statystyka Granicy Lubycza Królewska, która nie zdołała wygrać ani razu u siebie. **1** – tylko raz z wygranej w minionej rundzie cieszyli się piłkarze z Bełzca i Lubyczy, a po jednym remisie na przestrzeni półroczną zanotowała Pogoń 96 Łaszczówka i Tanew Majdan Stary. Tyko jedną wygraną u siebie jesienią wywalczył Igros Krasnobród. W rundzie jesiennej nie odbył się także tylko jeden zaplanowany mecz (Orkan Bełzec – Tanew Majdan Stary), a starcie Huczwy Tyszowce z Unią Hrubieszów zakończyło się walkowerem na niekorzyść miejscowych. Był to jedyny taki przypadek w całej rundzie. **2** – liczba remisów Łady Biłgoraj po pierwszej części rozgrywek. Zespół trenera Jarosława Czarnieckiego podzielił się punktami jedynie z Olimpią Miączyn i Victorią Łukowa. Z kolei dwie porażki poniosła do tej pory Unia Hrubieszów. Beniaminek uległ w Biłgoraju Ładzie (choć formalnie był gospodarzem meczu), a także okazał się słabszy od Igrosu Krasnobród. **6** – zdobyć punktów dwóch najsłabszych w stawce ekip – Orkana Bełzec i Granicy Lubycza Królewska. **7** – tyle goli w jednym meczu potrafiła strzelić jedna z drużyn. Łada 1945 Biłgoraj dwa razy wygrała 7:0 (z Orkanem Bełzec i Igrosem Krasnobród). Takim samym wynikiem kończyły się także spotkania Hetmana Zamość z Granicą Lubycza Królewska i Huczwy Tyszowce z Włókniarzem Frampol. **8** – tyle goli wbiła Unia Hrubieszów Granicy Lubycza Królewska co jest jak na razie rekordową liczbą bramek zdobytych przez jedną drużynę w jednym spotkaniu. Taką samą liczbę bramek przez całą rundę stracili natomiast piłkarze Łady. To także liczba remisów jakie jesienią zanotowała Victoria Łukowa w pierwszej części sezonu. **9** – liczba bramek w starciu wspomnianej Unii z Granicą (8:1). Tyle samo goli padło w starciu Omegi Stary Zamość z Tanwią Majdan Stary. Zespół trenera Pawła Lewandowskiego wygrał 5:4 i był to tym samym najciekawszy i najbardziej zacięty pojedynek w pierwszej części sezonu. **10** – tylko tyle goli zdobyła jak dotąd Granica. To najsłabszy rezultat w lidze. **13** – tyle meczów jesienią wygrała Łada 1945 Biłgoraj. Dwa mecze mniej w roli zwycięzców mają na koncie zawodnicy Unii Hrubieszów. **41** – Bilans punktowy Łady. Zespół trenera Czarnieckiego do rundy wiosennej przystąpi mając sześć „oczek” przewagi nad wiceliderem (Unią) i aż 13 nad trzecią Huczwą Tyszowce. **53** – Tyle goli jesienią straciła Granica Lubycza Królewska. Taki bilans nie może dziwić, że zespół ten zamyka obecnie tabelę zamojskiej klasy okręgowej. **56** – ilość bramek zdobytych dotychczas przez Ładę. Nikt w lidze nie strzelił ich więcej od ekipy z Biłgoraja i wszystko wskazuje, że wiosną pęknie „setka”.

Faworyt zrobił swoje

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W tym sezonie kibice przyglądający się zmaganiom w „najciekawszej lidze świata” mają możliwość zobaczyć w akcji zawodników wielu drużyn, które w przeszłości występowały na zdecydowanie wyższych szczeblach rozgrywkowych. Największym wygranym rundy jesiennej jest Łada 1945 Biłgoraj, która w 15 meczach ani razu nie zaznała goryczy porażki

BARTEK SURMAN

Ekipa z Biłgoraja już przed sezonem była wskazywana za głównego faworyta do awansu i spełniła oczekiwania, bo na półmetku zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. Do tego może pochwalić się niezwyklej bilansem i brakiem jakiegokolwiek porażki. Kibice Łady doskonale zdają sobie sprawę, że to tylko poziom klasy okręgowej, ale nie ma co ukrywać, że w każdej lidze rozegranie rundy bez żadnego potknięcia musi wzbudzać respekt.

Tuż za drużyną trenera Jarosława Czarnieckiego pierwszą rundę zakończyła Unia Hrubieszów. Beniaminek dowodzony przez trenera Waldemara Koguta po wywalczeniu awansu doskonale odnalazł się na wyższym szczeblu i na 45 możliwych punktów uzbierał ich 35. Dzięki temu Unia ma obecnie za plecami spadkowicza z Hummel IV ligi – Huczwę Tyszowce i będącą tuż za podium Pogoń 96 Łaszczówkę. Zespół Jerzego Bojko to największa rewelacja pierwszej części sezonu. Drużyna z Łaszczówki uplasowała się w czołówce i ma za sobą chociażby Hetmana Zamość czy grający w kratkę Igros Krasnobród.

W dolnej części tabeli dwie z ekip nieco odstają od reszty



Anton Alfimov i jego koledzy po rundzie jesiennej pewnie przewodzą w tabeli zamojskiej klasy okręgowej

FOT. DW

towarzystwa. Chodzi o Granicę Lubyczę Królewską oraz Orkana Bełzec. Obie ekipy wywalczyły ledwie sześć punktów, choć Orkan rozegrał o jeden mecz mniej. Gorzką pigułkę musieli jesienią przełknąć także kibice Tanwi Majdan Stary. Zespół, który zawsze plasował się w czołbie tabeli, a półtora roku temu nawet wygrał ligę zajmuje dopiero 13 miejsce i wiosną zamiast walczyć o czołowe lokaty będzie musiał skupić się na walce o utrzymanie.

ZAGRAJĄ DOPIERO W MARCU

Takiej sytuacji nie było chyba jeszcze nigdy, by jedno spotkanie było przekładane cztery razy i finalnie w żadnym terminie nie udało się go rozegrać. Orkan Bełzec miał zagrać z Tanwią Majdan Stary 13 sierpnia, później siódmego września, następnie 19 listopada i wreszcie 27 listopada. Niestety ani przed tygodniem, ani w ostatni weekend na rozegranie tego meczu nie pozwoliły warunki pogodowe. Efekt? Oba zespoły mają spotkać się na boisku 19 marca 2023 roku, by nadrobić zaległości z pierwszej kolejki rozgrywek

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Łada	15	41	56-8
2. Unia	15	35	51-21
3. Huczwa	15	28	45-27
4. Pogoń	15	25	28-25
5. Hetman	15	24	40-25
6. Igros	15	22	26-21
7. Omega	15	22	28-25
8. Olimpiakos	15	22	36-29
9. Olimpia	15	21	26-35
10. Victoria	15	20	20-20
11. Graf	15	17	20-33
12. Korona	15	17	22-25
13. Tanew	14	13	28-40
14. Włókniarz	15	12	15-43
15. Orkan	14	6	16-37
16. Granica	15	6	10-53

Zimą zmiany jedynie kosmetyczne

ROZMOWA z Jarosławem Czarnieckim, trenerem Łady 1945 Biłgoraj

• **Za Ładą 1945 Biłgoraj bardzo udana runda jesienna – fotel lidera i 41 zdobytych punktów. Czy mając taki dorobek można być z czegoś niezadowolonym?**
– Jakbyśmy wygrali wszystkie mecze było by jeszcze lepiej. Zremisowaliśmy dwa spotkania – z Olimpią Miączyn i Victorią Łukowa. Wiadomo nie od dziś, że Miączyn to bardzo trudny i niewygodny teren. A dla Łady chyba szczególnie, bo przeciwnicy mocno się motywują na mecze z nami. W tamtym sezonie Olimpia wygrała z nami u siebie, a my wzięliśmy rewanż na naszym boisku. Teraz doszło do podziału punktów i lekki niedosyt pozostał, bo w trakcie spotkania doszło do dwóch kontrowersji. Sędzia nie poddyktował dla nas rzutów karnych. Z kolei Victoria przyjechała do nas ewidentnie nastawiona na remis i przez 90 minut zagroziła nam dosłownie raz. Trzeba jednak oddać, że ekipa z Łukowej grała bardzo dobrze w obronie i mając między słupkami świetnego i doświadczonego bramkarza utrzymała remis. Reasumując: mogło być więc jeszcze lepiej, ale nie narzekajmy. Faktem jest, że nie przegraliśmy meczu i to też trzeba docenić, bo świadczy o sile zespołu.

• **Bardziej cieszy strzelenie 56 bramek, czy strata ledwie ośmiu?**
– Zespół buduje się od defensywy i my pod tym kątem dokonaliśmy ruchów kadrowych. Mieliśmy

w składzie kilka ogniw, które zostały w drużynie na ten sezon – mam na myśli Myszkę i Kapuśniaka. Nie ma co jednak ukrywać, że naszym dużym wzmocnieniem było przyjsie Chmury. Dużo pewności daje nam też nasz bramkarz Alfimov. Atakowaliśmy w minionej rundzie na tyle dobrze, że straciliśmy mało bramek, a to że strzeliliśmy ich dużo również cieszy. Choć prawdę powiedziawszy mogło być ich jeszcze więcej.

• **Czy po udanej rundzie jesiennej zawodnicy mają już wolne, czy nadal spotykacie się na treningach?**
– Do 10 grudnia spotykamy się dwa razy w tygodniu. Jedną jednostkę mamy w hali, a jedną na boisku. Zajęcia mają dość luźny charakter i są swoistym roztrenowaniem. Nie ma co też ukrywać, że trochę „leczymy rany”. Kilku zawodników miało problemy zdrowotne i mają teraz czas żeby się wykurować. Do treningów planujemy natomiast wrócić po 10 stycznia.

• **Mecze sparingowe zostały już zaplanowane?**
– Tak, jesteśmy już umówieni z wieloma zespołami. Na początek mieliśmy zagrać z Tomasovią, ale ostatecznie ten sparing nie dojdzie do skutku. Wobec tego naszym pierwszym rywalem będzie Świdniczanek. Później zagramy z Huczwą Tyszowce, Gromem Różaniec, Cisowianką Drzewce, Gryfem

Gmina Zamość i na koniec naszym rywalem będzie Olimpia Miączyn. Trzeba grać z jak najmocniejszymi rywalami. Sparingi w okresie zimowym dla mnie jako trenera są bardzo ważne, ale nie pod kątem wyników. Chcemy w każdym meczu kontrolnym nauczyć się czegoś nowego i udoskonalić to co już umiemy. O wynikach tych spotkań po kilku dniach nikt nie będzie bowiem pamiętać. Kluczowe są wyniki w lidze i to czy Łada wywalczy w tym sezonie awans czy nie. Rywalizacja z większością drużyn z wyższego szczebla powinna na nas dobrze wpłynąć.

• **Rudna wiosenna w opinii wielu ma być ciekawsza od jesiennej, ale cel Łady zapewne pozostaje ten sam?**
– Wiosną gramy jeden mecz więcej na wyjeździe niż jesienią. W rundzie rewanżowej z zespołami z góry tabeli gramy na wyjeździe, a teoretycznie słabsi rywale przyjeżdżają do nas. Wiemy, że nikt nie złoży przeciwko nam broni i każde kolejne zwycięstwo będzie trzeba wywalczyć. Chciałbym żebyśmy w taki właśnie sposób podchodzili do każdego kolejnego spotkania.

• **Sześć punktów przewagi nad wiceliderem to duża czy mała zaliczka?**
– To nie jest jakaś ogromna przewaga. Mamy świadomość, że w rundzie wiosennej ciężko komukolwiek będzie wygrać wszystkie spotkania. Mówię zarówno o nas

jak i o rywalach. Ważne na pewno będą pojedynki bezpośrednie. Z Unią Hrubieszów gramy u siebie, a z Huczwą, nad którą mamy 13 punktów przewagi zagramy na wyjeździe. Laicy mogą powiedzieć, że mamy bardzo dużą przewagę, bo jesienią straciliśmy tylko cztery punkty, ale runda rewanżowa będzie kompletnie inna.

• **Jesteście drużyną, która ma najbardziej wyrównaną i mocną kadrę w całej lidze. Zimą szykują się kolejne wzmocnienia?**
– To fakt, że szeroka kadra jest naszą największą siłą, ale jeszcze przed sezonem mówiłem, że jeśli chcemy bić się o awans to musi tak być. W poprzednim sezonie ławka była nieco za krótka. Doszły kontuzje i kartki i nasza jakość wówczas spadła, chociaż i rudna wiosenna poprzedniego sezonu była dla nas bardzo udana. Jesienią zmiennicy często wydatnie pomagali nam wygrać mecz. Zmiennicy wchodzili na nieco zmęczonych rywali i potrafili to wykorzystać. Staram się być sprawiedliwy i często rotuję składem. Dla mnie jako trenera nie ma czegoś takiego jak granie jedną jedenastką. Bo nawet w tych zwycięskich meczach jakiś zawodnik mógł zagrać nieco słabiej. Na szczęście moi zawodnicy to rozumieją i wiedzą, że są potrzebni drużynie przez cały czas. Natomiast czy będą ruchy kadrowe? Jeśli tak to zaledwie kosmetyczne.

ROZMAWIAŁ BARTOSZ SURMAN

Przykra niespodzianka

TAURON 1. LIGA SIATKARZY MKS Avia Świdnik przegrała na wyjeździe z AZS AGH Kraków 1:3

Żółto-niebiescy pojechali do stolicy Małopolski jako wicelider rozgrywek i zdecydowany faworyt. Tymczasem to gospodarze dali przyjezdnym lekcję ogrywając ich w czterech setach.

AZS AGH Kraków – MKS Avia Świdnik 3:1 (22:25, 25:15, 25:23, 25:21)

AZS AGH: Krawiecki, Gomułka, Borkowski, Miniak, Tokajuk, Janusz, Czyrek (libero), Dereń (libero) oraz Zawadzki, Komar, Kraut, Rymarski.

MKS Avia: Matula, Kosiba, Toma, Siwicki, Łysikowski, Recko, Guz (libero), Kuś (libero) oraz Machowicz, Walawender, Obermeyer, Walczak, Błądziński.

MVP: Marcin Krawiecki (rozgrywający AZS AGH).

Pozostałe wyniki 11. kolejki: Legia Warszawa – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:13, 29:27, 25:19) ● **Krispol Września** – Gwardia Wrocław 1:3 (25:22, 21:25, 20:25, 22:25) ● **Norwid Częstochowa** – BAS Białystok 3:0 (25:21, 25:14, 25:19) ● **Chrobry Głogów** – Wisła Bydgoszcz 3:2 (23:25, 25:19, 18:25, 25:21, 15:10) ● **MKS Będzin** – Mickiewicz Kluczbork 2:3 (25:27, 22:25, 26:24, 26:24, 13:15) ● **Olimpia Sulęcín** – SMS PZPS Spała 3:1 (25:14, 25:16, 27:29, 25:18) ● **Astra Nowa Sól** – KPS Siedlce 0:3 (22:25, 20:25, 23:25).

1. Mickiewicz	11	26	30:12
2. Gwardia	11	26	28:12
3. Avia	11	24	28:15
4. Norwid	11	23	28:18
5. Będzin	11	23	28:14
6. Wisła	11	21	29:22
7. Chrobry	11	20	24:20
8. Siedlce	11	19	25:20
9. Astra	11	15	20:22
10. Lechia	11	15	19:23
11. AGH	11	13	20:25
12. Olimpia	11	13	17:24
13. Legia	11	11	15:24
14. BAS	11	9	15:28
15. Krispol	11	5	10:30
16. Spała	11	1	6:33

1 grudnia: Wisła – Mickiewicz ● **3 grudnia:** Lechia – Spała ● Będzin – Olimpia ● BAS – Chrobry ● Avia – Norwid ● Siedlce – AGH ● Legia – Krispol ● **4 grudnia:** Gwardia – Astra. (GROM)

Mieli mecz pod kontrolą

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 12. kolejce Azoty Puławy pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 33:25. MVP, już po raz kolejny w tym sezonie, wybrany został bramkarz gospodarzy Wojciech Borucki

Puławianie, w końcu, mogli zagrać ze swoim kapitanem Michałem Jureckim. Popularny „Dzidzius” pojawił się po okresie rehabilitacji i kilkumiesięcznej nieobecności. Tak się złożyło, że młodszy z braci Jureckich powrócił do gry na mecz przeciwko drużynie brata Bartosza. Popularny „Shrek” nie tak dawno grał w Puławach, był również szkoleniowcem Azotów. Dla gospodarzy spotkanie miało jeszcze dodatkowe znaczenie. Przed rokiem mecz z Piotrkowianinem otworzył nową halą w Puławach. Wówczas zwyciężyli puławianie. Identyczny scenariusz miał miejsce w sobotni wieczór.

Trener Robert Lis dawał pogrążyć rozgrywającemu kapitanowi w obronie i na pozycji... obrotowego. „Dzidzius” starał się wypełnić lukę po kontuzjowanym Iwanie Burzaku. Początek należał do gości, którzy w 4. minucie prowadzili 3:1. Nie spodobało się to miejscowym, którzy chwilę później narzucili przyjezdnym swój styl. W ciągu sześciu minut puławianie zdobyli osiem bramek i wyszli na prowadzenie 9:3. Strzelanie rozpoczął Piotr Jarosiewicz. Wsparli go Kacper Adamski (trzy gole), Kelian Janikowski (dwa) i Dawid Fedeczak (dwa). Azoty nie zwalniały tempa. Bardzo dobrze funkcjonowały atak i obrona, w dobrej dyspozycji był bramkarz Wojciech Borucki. Efekt? Siedem minut przed końcem miejscowi wygrwali 15:5. Zanosilo się na pogrom. Końcówka pierwszej odsłony nie wyszła jednak brązowym medalistom Pol-



Po raz pierwszy w obecnym sezonie w drużynie Azotów wystąpił kapitan Michał Jurecki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ski. Dali sobie rzucić cztery bramki, sami nie trafiając do siatki Piotrkowianina. Tym samym pierwsza połowa zakończyła się wygraną miejscowych, ale tylko różnicą sześciu trafień (15:9).

Po zmianie stron piotrkowianie złapali wiatr w żagle. W ciągu czterech minut zdobyli cztery bramki tracąc tylko jedną. Prowadzenie stopniało do trzech goli (16:13). Jednak to gospodarze kontrolowali przebieg spotkania. Po pięknym podaniu przez pole bramkowe Hiszpana Ignacio Vallesa piękną bramkę zdobył skrzydłowy Marek Marciniak

(18:13). Miejscowi wygrwali: 23:17, 28:20, 30:24. Ostatecznie zwyciężyli 33:25. MVP, po raz kolejny w obecnym sezonie, wybrany został bramkarz Azotów Wojciech Borucki.

(GROM)

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 33:25 (15:9)

Azoty: Borucki 1, Koszowy – Adamski 6, Jarosiewicz 6, Janikowski 5, Fedeczak 4, Zivkovic 2, Przybylski 2, Kowalczyk 2, Jurecki, Górski, Antolak, Valles, Konieczny.

Kary: 8 minut.
Piotrkowianin: Ligarzewski, Chmurski – Świat 7, Pacześny 4, Pstrąg 3, Surosz 3, Matyjasik 2, Mosiolek 2, Szopa

1, Pożarek 1, Kowalski 1, Krajewski 1, Wawrzyniak, Doniecki. **Kary:** 2 minuty.
Sędziowali: Kamil Dąbrowski i Paweł Staniek (Kielce). **Widzów:** 1514.

Pozostałe wyniki 12. kolejki: Zagłębie Lubin – MMTS Kwidzyn 22:35 (10:15) ● **Gwardia Opole** – Energa MKS Kalisz 27:24 (12:13) ● **TORUS Wybrzeże Gdańsk** – Sandra Spa Pogoń Szczecin 25:24 (8:9) ● **Łomża Industria Kielce** – Grupa Azoty Unia Tarnów 40:25 (22:14) ● **Chrobry Głogów** – Górnik Zabrze 18:27 (10:11) ● **ARGED KPR Ostrovia** Ostroń Wielkopolski – Orlen Wisła Płock zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Łomża	11	33	433-266
2. Wisła	11	33	370-228
3. Górnik	12	24	343-316
4. Azoty	12	23	357-350
5. Wybrzeże	12	19	306-316
6. Tarnów	12	19	310-331
7. Chrobry	12	16	320-351
8. Gwardia	12	15	307-352
9. Ostrovia	10	14	264-267
10. MMTS	12	14	296-323
11. Kalisz	12	12	293-327
12. Zagłębie	12	11	288-364
13. Piotrkowianin	12	9	302-344
14. Pogoń	12	4	305-359

9 grudnia: Tarnów – Chrobry ● Piotrkowianin – Ostroń ● Pogoń – Azoty ● **10 grudnia:** MMTS – Gwardia ● **11 grudnia:** Górnik – Zagłębie ● Płock – Kielce ● **12 grudnia:** Kalisz – Wybrzeże.

Tradycji stało się zadość

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin odniósł czwarte zwycięstwo w sezonie. Podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza pokonali Barkom Każany Lwów 3:2. Statuetkę MVP po końcowym gwizdku odebrał kapitan lubelskiego zespołu Wojciech Włodarczyk

Przed starciem z mistrzem Ukrainy, który w obecnym sezonie rywalizację w PlusLidze, gospodarze mieli na koncie trzy wygrane, po 3:1: z BBTS Bielsko-Biała, PSG Stałą Nysa i Projektem Warszawa. Ostatni komplet punktów wywalczony w śróde w stolicy uznany został za dużego kalibru niespodziankę poprzedniej kolejki.

Dla obu zespołów był to mecz o podwójną stawkę. Lublinianie otrząsnęli się ze słabego początku sezonu i zaczynają punktować. Do Lublina przyjechała drużyna, która miała na koncie sześć spotkań rozstrzygniętych po tie-breaku, jedno z nich wygrane, z PGE Skrą Belchatów. W pięciu mistrzowie Ukrainy schodzili



LUK Lublin pokonał mistrza Ukrainy Barkom Każany Lwów 3:2

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z boiska pokonani: Projekt Warszawa, GKS Katowice, Cuprum Lubin, Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-

-Koźle i Indykpol AZS Olsztyn. Kibice zgromadzeni w hali Globus im. Tomasza Wojtowicza zadawali sobie

pytanie: czy zostanie podtrzymana tradycja gry zespołu ze Lwowa w pięciu odsłonach. Sprawdził się taki scenariusz.

Pierwsza i trzecia partia należały do miejscowych, w drugiej i czwartej zwyciężali Ukraińcy (po 26:24). W tie-breaku gospodarze rozpoczęli od prowadzenia 3:1 po ataku Wojciecha Włodarczyka. Jeszcze przed zmianą stron Nicolas Szerszeń zapunktował trzy razy z rzędu. Najpierw obil blok, następnie skończył atak po skosie, by na koniec skutecznie zablokować gości (8:4). W końcówce przyjezdni zdołali jeszcze zmniejszyć straty. Set zakończył się autowym serwitem lwowian (15:10). Tytuł MVP otrzymał kapitan LUK przyjmujący Wojciech Włodarczyk.

(GROM)

LUK Lublin – Barkom Każany Lwów 3:2 (25:22, 24:26, 25:19, 24:26, 15:10)

LUK: Nowakowski, Komenda, Szerszeń, Romać, Jendryk, Włodarczyk, Gregorowicz (libero) oraz Watten (libero), Stajer.

Barkom: Kvalen, Szczurow, Tupcij, Yenipazar, Firkal, Smoliar, Kanaiev (libero) oraz Szewczenko, Hołowen, Tevkun.

MVP: Wojciech Włodarczyk (LUK).

Pozostałe wyniki 12. kolejki: GKS Katowice – Cerad Enea Czarni Radom 0:3 (21:26, 21:25, 28:30) ● **PGE Skra Belchatów** – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 2:3 (25:14, 23:25, 25:21, 23:25, 9:15) ● **Jastrzębski Węgiel** – Cuprum Lubin 1:3 (25:22, 21:25, 21:25, 22:25) ● **Aluron CMC Warta Zawiercie** – Projekt Warszawa 3:0 (25:22, 25:23, 25:19) ● **PSG Stal Nysa** – Trefl Gdańsk 1:3 (20:25, 25:22, 14:25, 22:25) ● **BBTS Bielsko-Biała** – Asseco

Resovia Rzeszów zakończył się po zamknięciu wydania
● **dzisiaj:** Indykpol AZS Olsztyn – Ślepsk Małow Suwałki.

1. Jastrzębski	12	33	34:6
2. Warta	12	29	32:12
3. Resovia	11	26	28:10
4. ZAKSA	12	25	28:15
5. Trefl	12	21	23:16
6. Stal	12	20	24:20
7. Skra	12	19	25:24
8. Ślepsk	11	18	22:21
9. GKS	12	17	21:25
10. Projekt	12	14	20:24
11. LUK	12	14	20:29
12. Olsztyn	11	13	18:23
13. Cuprum	12	13	17:27
14. Lwów	12	11	19:32
15. Czarni	12	7	11:32
16. BBTS	11	2	6:32

1 grudnia: Resovia – Stal ● **2 grudnia:** Projekt – BBTS ● **3 grudnia:** Ślepsk – LUK (godzina 17.30) ● Olsztyn – Cuprum ● Skra – Jastrzębski ● **4 grudnia:** Lwów – Warta ● ZAKSA – Czarni ● **5 grudnia:** Trefl – GKS.

Kompletnie rozbici

ENERGA BASKET LIGA Czwarta z rzędu ligowa porażka Polskiego Cukru Start Lublin. W niedzielny wieczór podopiecznym Artura Gronka w hali Globus szans nie dała Legia Warszawa

Polski Cukier Start Lublin – Legia Warszawa 76:103 (27:29, 18:22, 15:21, 16:31)

Start: Dorsey-Walker 26, Cavars 17 (1x3), Melvin 7 (1x3), Smith 7 (1x3), Dziemba 2, oraz Młynarski 8, Szymański 7, B. Pelczar 2.

Legia: McCalum 12 (2x3), Berzins 12 (2x3), Groselle 12, Marble 11 (2x3), Kulka 8, oraz Leslie 22 (1x3), Kamiński 18 (2x3), Sadowski 2, Kotakowski 2, Koszarek 2, Wyka 2,

Sędziowali: Charkowiecki, Lenczowski i Dębowski. **Widzów:** 1200.

Pozostałe wyniki: Enea Zastal BC Zielona Góra – Trefl Sopot 83:99 ● Twarde Pierniki Toruń – King Szczecin 73:81 ● BM Stal Ostrów Wielkopolski – Suzuki Arka Gdynia 102:73 ● PGE Spójnia Stargard – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 83:69 ● Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 99:111 ● MKS Dąbrowa Górnicza – Anwil Włocławek 79:82. Awans: Rawlplug Sokół Łańcut – Tauron GTK Gliwice 68:73.

1. Śląsk	9	18	814:708
2. Trefl	9	17	790:716
3. Stal	9	16	821:724
4. Anwil	10	16	816:771
5. King	9	15	752:749
6. Zastal	9	14	757:733
7. Spójnia	9	14	695:700
8. Legia	9	14	688:658
9. Arka	8	12	644:654
10. Czarni	9	12	662:705
11. Start	9	12	716:769
12. Dąbrowa Górnicza	8	11	663:657
13. Gliwice	8	11	586:631
14. Sokół	9	11	639:701
15. Toruń	9	10	673:748
16. Astoria	9	10	747:839

1-4 grudnia: Arka – Zastal ● Czarni – Toruń ● Astoria – Legia ● Anwil – Start (sobota, godz. 17.30) ● Trefl – Sokół ● Dąbrowa Górnicza – King ● Spójnia – Stal ● Gliwice – Śląsk.

Gorzki smak punktów

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder rozpoczęła sezon Pucharu Świata od punktowanego występu w fińskiej Ruce

Kamil Kozioł

Ten sezon Pucharu Świata śmiało można nazwać rewolucyjnym. Światowa federacja postanowiła mocno pozmienić cykl rywalizacji. Przede wszystkim zrównano dystanse dla mężczyzn i kobiet, co dla tych drugich zazwyczaj oznaczało wydłużenie trasy. Po drugie, zmieniono również system punktowania i zamiast tradycyjnej 30-tych pucharowe punkty wywalczy najlepsza 50-tka.

Na tej drugiej zmianie już pierwszego dnia zmagania w fińskiej Ruce skorzystała Monika Skinder. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski do tego sezonu przygotowywała się z męską kadrą pod okiem Lukasa Bauera. Wyniki niedawnych zmagania poprzedzających inaugurację Pucharu Świata pozwalały mieć nadzieję, że 21-letnia zawodniczka zrobiła w swojej karierze krok do przodu. Sprinterski start w Ruce był jednak dla młodzieżowej wicemistrzyni świata zimowym prysznicem. Nasza zawodniczka kompletnie nie liczyła się w walce o czołową trzydziestkę, która ma prawo występu w ćwierćfinale. Skinder zakończyła zmagania na odległym 41. miejscu, co jednak dało jej 10 pucharowych punktów. Druga z Polek, Izabela Marcisz, finiszowała jeszcze dalej, na 49. pozycji. Zawody sprinterskie wygrała Szwedka Emma Ribom.



Monika Skinder zdobyła w Ruce pierwsze w tym sezonie punkty Pucharu Świata

FOT. MATERIAŁY UDOSTĘPNIONE PRZEZ LUBELSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK NARCIARSKI

Dzień później panie walczyły w biegu na 10 km stylem klasycznym. Niestety, ale Skinder przez cały dystans plasowała się w piątej dziesiątce, a finiszowała nawet jeszcze dalej – na 54. pozycji. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar wyprzedziła na mecie tylko 7 zawodniczek, w tym 41-letnią Finkę czy Kazaszki, Koreanki oraz Ormiankę. Marcisz uplasowała się wyżej i była 40. Wygrała Szwedka Ebba Andersson. Skinder straciła do niej ponad 3 min. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata 21-latką z Rogóżna jest 62. – Na pewno

pod nieobecność Rosjanek należało spodziewać się lepszego wyniku w sprincie. Myślę, że czołowa 30-tka powinna być w wykonaniu Moniki już normą w tym sezonie. Ona bardzo chwali sobie zajęcia z Lukaszem Bauerem i jest dobrze nastawiona do tego sezonu. Głównym celem Moniki są młodzieżowe mistrzostwa świata, które w tym roku odbędą się w Kanadzie – mówi Waldemar Kołcun, trener MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski.

Wyniki – sprint stylem klasycznym: 1. Emma Ribom; 2. Johanna Hagstro-

em (obie Szwecja); 3. Tiril Udnes Weng (Norwegia); (...) 41. Monika Skinder; 49. Izabela Marcisz (obie Polska). **Bieg na 10 km stylem klasycznym:** 1. Ebba Andersson 24.49; 2. Frida Karlsson (obie Szwecja) + 0.05; 3. Katharina Hennig (Niemcy) + 0.13; (...) 40. Marcisz + 2.03; 54. Skinder + 3.06. **Klasyfikacja generalna Pucharu Świata:** 1. Karlsson 258 pkt; 2. Weng 258 pkt; 3. Maja Dahlqvist (Szwecja) 217 pkt; 4. Ribom 200 pkt; 5. Andersson 195 pkt; 6. Krista Parmakoski (Finlandia) 189 pkt; (...) 49. Marcisz 41 pkt; 62. Skinder 10 pkt.

Skuteczne tylko w połowie

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna awansował do 1/8 finału rozgrywek. Wicemistrzyni Polski rozbiły rezerwy KSP Kielce aż 11:0. Promocji na ten etap nie udało się natomiast wywalczyć rezerwom klubu z Łęcznej

GKS II Górnik Łęczna – 1KS Słęza Wrocław 1:2 (0:0)

Bramki: Kiepusa (51) – Gruchała (64), Adamiec (78).

Górnik II: Zagazdon – Świdarska, Kiepusa, Ołtuszyk (82 Nestorowicz), Przekorzyńska, Adamska (75 Stachura), Omelianowicz (75 Warchałowska), Wypych (46 Piętałowicz), Jezioro (46 Szerszeń), Duchnowska, Drożyńska.

Słęza: Niedzielska – Adamiec, Brzozowska, Gober, Gruchała, Laska (86 Tyza), Olbińska, Podkowa (78 Mieszczał), Szewczyk, Walczak (78 Wróbel), Zygałlik (59 Góra).

Żółte kartki: Drożyńska – Podkowa, Góra.

Sędziowała: Misiewicz. **Widzów:** 100.

KSP II Kielce – GKS Górnik Łęczna 0:11 (0:8)

Bramki: Rapacka (11, 39), Miłek (18), Lefeld (22, 32), Zajac (25, 38), Kaczor (30), Bużan (53, 87), Szymczak (59).

Górnik: Urbańczyk – Cyranik, Kazanowska, Głab (46 Bużan), Zajac (46 Sikora), Dereń, Kaczor, Rapacka (46 Frontczak), Lefeld (46 Szymczak), Fabova, Miłek (46 Głiszczyńska).

Żółte kartki: Bużan. **Sędziowała:** Turczyn. **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki 1/16 finału: Rolnik Biedrzychowice – Ostrovia 1909 Ostrów Wielkopolski 0:14, LZS Stare Oborzyska – AZS UJ Kraków 8:1 ● Pogoń Szczecin – Sportis KKP Bydgoszcz 1:0 ● Sportis KKP II Bydgoszcz – Czarni Sosnowiec 0:4 ● Żabkovia Żabki – Stomilanki Olsztyn 0:8 ● SWD II Wodzisław Śląski – LFA Szczecin 4:2 ● Łoczek Wyszów – AZS UJ Kraków 0:6 ● Marcus Gdynia – Pogoń Dekpol Tczew 3:5 ● Unia Opole – AP Orlen Gdańsk 0:16 ● Respekt Myślenica – UKS Weronica Trójka Staszówka/Jelna 5:1 ● Pogoń Dekpol II Tczew – UKS SMS II Łódź 4:0 ● Medyk Konin – UKS SMS Łódź 0:6 ● Resovia II Rzeszów – Rekord Bielsko-Biała 2:1 ● Skra Częstochowa – Śląsk Wrocław 0:3.

To nie miało prawa się wydarzyć

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin sensacyjnie przegrał w Gnieźnie. Dla beniaminka to były pierwsze punkty w historii wywalczone w najwyższej klasie rozgrywkowej

Ten wynik to olbrzymi policzek dla wicemistrzyni Polski. MKS PR URBIS Gniezno spędza w Superlidze swój pierwszy w historii sezon. Na razie przygoda z tym szczeblem rozgrywkowym była dość bolesna, bo szczytniki z pierwszej stolicy naszego kraju zazwyczaj dość wyraźnie przegrywały. Przełamanie przyszło w starciu z MKS FunFloor Lublin.

Początkowo ten mecz wyglądał jak wiele w wykonaniu lublinianek w tym sezonie. Dość niemrawa pierwsza połowa i budowanie lekkiej przewagi dopiero w końcówce tej części gry. W efekcie na przerwę MKS FunFloor schodził prowadząc 16:14.

Tuż po zmianie stron ta różnica urosła nawet do 7 bramek. W 39 min przyjezdne prowadziły 25:18 i wyda-



wało się, że wszystko jest pod kontrolą. Niewytłumaczalny przestój sprawił, że chwi-

lę później wicemistrzyni kraju prowadziły już tylko 25:24. Nerwowa końcówka

nie przyniosła rozstrzygnięcia, a bramkę na wagę remisu zdobyła Justyna Świer-

Romana Roszak zdobyła w Gnieźnie 7 bramek

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

żewska. O tym kto wywalczy dwa punkty musiały więc zadecydować rzuty karne. W nich jako jedyna pomyliła się Oktawia Płomińska, co pozwoliło gospodyniom kilka chwil świętować sensacyjne zwycięstwo. **(KK)**

MKS PR URBIS Gniezno – MKS FunFloor Lublin 29:29 (14:16), k. 5:4

Gniezno: Konieczna, Cieślak, Hoffmann – Łęgowska 8, Świerżewska 6, Nurska 4, Kasprowiak 2, Hartman 2, Matysek 2, Kuriata 2, Giszczyńska 1, Kaczmarek 1, Siwka. **Kary:** 4 min.

Lublin: Wdowiak, Gawlik, Sarnicka – Roszak 7, Andruszak 4, Pietras 3, Achruk 3, Szynkaruk 2, D. Więckowska 2, Portasińska 2, Noga 2 Masna 2, Rebicova 1, Płomińska, Pastuszek, Tatar. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Rosik i Steżowski (obaj Lublin). **Widzów:** 300.

Pozostałe wyniki: MKS Zagłębie Lubin – KPR Ruch Chorzów 28:20 ● MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – KPR Gminy Kobierzce 23:26 ● Eurobud JKS Jarosław – Galiczanek Lwów 25:27. Mecz EKS Start Elbląg – Młyny Stosław Koszalin zakończyła się po zamknięciu wydania.

1. Zagłębie	7	21	213-147
2. Lublin	7	16	196-175
3. Kobierzce	7	15	216-171
4. Piotrcovia	7	15	200=184
5. Galiczanek	7	12	198-203
6. Start	6	9	167-178
7. Młyny	6	6	154-169
8. Eurobud	7	6	170-189
9. Gniezno	7	2	172-218
10. Ruch	7	0	166-218

29 listopada – 7 grudnia:

Ruch – Galiczanek ● Kobierzce – Jarosław ● Młyny – Piotrcovia ● Lublin – Start (sobota, godz. 18) ● Zagłębie – Gniezno.

KARTKA Z KALENDARZA

1660

w Londynie założono Royal Society

1844

otwarto pierwszy odcinek Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej: Warszawa-Pruszków

1912

w Lublinie uruchomiono miejską komunikację autobusową

1929

amerykański pilot Richard Byrd po raz pierwszy przeleciał samolotem nad biegunem południowym

1956

premiera filmu „I Bóg stworzył kobietę” w reżyserii Rogera Vadima. W roli głównej: Brigitte Bardot

1964

NASA wystrzeliła w kierunku Marsa sondę Mariner 4

2002

200-milionowa osoba zwiedziła Wieżę Eiffla

2003

premiera filmu „Nienasycone” w reżyserii Wiktora Grodeckiego. W rolach głównych: Cezary Pazura i Katarzyna Gniwkowska

2003

francuskie superszybkie pociągi TGV przekroczyły granicę miliarda przewiezionych pasażerów

2019

weszła do służby korweta patrolowa ORP „Ślązak”

1 445 699

tyle powstało egzemplarzy (we wszystkich wersjach) samochodu Fiat 125p. Jego produkcję rozpoczęto w FSO w Warszawie 28 listopada 1967 roku

Jeden z najpiękniejszych momentów

MUZYKA Jean-Michel Jarre prezentuje rocznicową edycję „The Concerts In China”. To specjalna, zremasterowana edycja albumu „The Concerts In China” z okazji 40-tej rocznicy premiery.

Oryginalnie wydany w 1982 roku album „The Concerts in China” jest zapisem trasy koncertowej Jean-Michel Jarre’a po Chinach z 1981 roku, gdzie artysta zagrał pięć koncertów, między innymi w Pekinie i Szanghaju dla ponad 120 tysięcy widzów. Był to jeden z najważniejszych momentów w jego karierze muzycznej.

„Do dziś ‘The Concerts In China’ pozostaje jednym z najpiękniejszych momentów w moim życiu. To cudowny zaszczyt być pierwszym zachodnim artystą, który wystąpił w tamtych czasach w Chinach. Czułem się, jakbym odwiedził zupełnie inną planetę, widząc jak moi fani zareagowali na mój koncert i przeżywali go razem ze mną. Od tamtej pory odwiedziłem Chiny wiele razy, była to poniekąd moja pasja aby poznawać ich kulturę. Jestem podekscytowany, że jeszcze w tym roku album ukaże się w zre-

masterowanej wersji, jako moje świadectwo przywiązania do tego kraju” - mówi Jean-Michel Jarre.

Album „The Concerts In China (40th Anniversary - Remastered Edition)” ukazuje się krótko po premierze nowego studyjnego materiału Jarre’a – „Oxymore”. Rocznicowa edycja „The Concerts In China” dostępna jest na podwójnym 180-gramowym winylu w opakowaniu typu gatefold, z dodatkowym plakatem z niepublikowanymi wcześniej zdjęciami. Edycja 2 CD zawiera kolekcjonerski booklet. **(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)**



FOT.: SONY MUSIC

Podwodne poszukiwania



FOT.: NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Zawód nurka, który bada podwodne tajemnice, to połączenie profesji detektywa, historyka i sportowca ekstremalnego.

Wysoko wyspecjalizowani fachowcy schodzą nawet kilkadziesiąt metrów pod wodę, by tam – wspierani przez najnowsze technolo-

gie – odkrywać tajemniczy świat zaginionych skarbów.

A wraz z nimi odkrywają je widzowie w kolejnych sezonach programu „Wyprawa

na dno”. Czas na nowy sezon. Tym razem trafimy między innymi na pokład zatopionego XIX-wiecznego parowca z Nebraski, na którym ba-

dadze odkryli ponad 500 000 artefaktów.

Premiera w środę, 7 grudnia o godzinie 22 w National Geographic.

Kratos z rekordem

GRAMY Firma Sony Interactive Entertainment pochwaliła się sprzedażą God of War Ragnarök. Gra, za którą odpowiada studio Santa Monica, swoją premierę miała 9 listopada. A już 13 listopada okazała się najszybciej sprzedającym się tytułem w historii marki PlayStation, a także w historii serii God of War. Do końca tygodnia premierowego gra została sprzedana w liczbie 5.1 mln egzemplarzy.

A co czeka na tych, którzy jeszcze nie grali?

Fimbulvinter, czyli Wielka Zima na dobre zagościła w nordyckich krainach. Kratos i Atreus muszą odwiedzić każdy z dziewięciu

światów, aby znaleźć odpowiedzi na wszystkie dręczące ich pytania. Zostali jednak wpłątani w wir wydarzeń, podczas których siły Asgardu przygotowują się do bitwy zwiastującej zmierzch bogów. W trakcie podróży, ojciec i syn zmierzają się z wieloma niebezpieczeństwami i mitycznymi bestiami. Jednak to ich relacja może okazać się największym wyzwaniem. Obaj bohaterowie muszą dokonać wyboru pomiędzy własnym bezpieczeństwem, a dobrem wszystkich światów...

Gra God of War Ragnarök jest dostępna na PlayStation 5 i 4.

(RAD)

FOT.: SONY INTERACTIVE ENTERTAINMENT